



W NUMERZE m.in.

- CYKL PRZEMYCONA Z KRAJU PUBLICYSTYKA PODZIEMNA
- LIST UWIĘZIONEGO
- Z PRASY ZAGRANICZNEJ
- MIĘDZY WIERSZAMI
- OPOWIADANIE SCIENCE FICTION - KOSMOPOL
- BIULETYN INFORMACYJNY: WĘGIEL I KREW

TYGODNIA

ECHO

WEEKLY

Nr 31

Niecenzurowany magazyn dla każdego
Toronto 12.05.1983

Cena 1\$

BISKUPI ŻĄDAJĄ SWOBÓD OBYWATELSKICH

20 tys Polaków maszerowało w Chicago

W sobotę 7 maja odbyła się w Chicago wie'ka polonijna uroczystość w rocznicę Konstytucji 3 Maja. Przez miasto przemaszerował pochód 20 tysięcy Polaków. Na czele parady szli m.in. Roman Pucinski, prezes Polonii stanu Illinois, A. Mazewski, prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, M. Chojecki, przedstawiciel Solidarności Za Granicą i Harold Washington, nowy czarny burmistrz Chicago.

Niesiono transparenty **SOLIDARNOSC ŻYJE! ŻĄDAMY WOLNEJ POLSKI!**

Na wiecu prezes Mazewski oświadczył, że Polonia amerykańska potępia politykę presji i terroru i że drogą do porozumienia są negocjacje, a nie pałki policyjne, domagał się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych i przystąpienia do odbudowy Kraju

ZSRR NIE CHCE UZNAĆ PRAW

CZŁOWIEKA

Na konferencji madryckiej poświęconej bezpieczeństwu europejskiemu Sowietci odrzucili podstawowe żądania Zachodu w sprawie praw człowieka.

Delegat sowiecki Anatol Kowalow oświadczył 6 maja "Praktycznie rzecz biorąc, wyczerpane zostały możliwości dalszych negocjacji". W spotkaniu uczestniczyli 35 krajów, celem jest dokonanie przeglądu porozumień helsińskich z 1975 roku w sprawie praw człowieka i bezpieczeństwa w Europie.

Kowalow oświadczył, że ZSRR nie zaakceptuje żadnych zmian w ostatecznym dokumencie zaproponowanym przez osiem neutralnych i niezaangażowanych krajów. Dokument ten nie spełnia żądań Zachodu dotyczących praw człowieka.

Na zamkniętej sesji Kowalow stwierdził, że

zmiany lub poprawki w projekcie dokumentu byłyby jednoznaczne z przekreśleniem wszystkich pozytywnych osiągnięć spotkania.

Spotkanie trwało już 30 miesięcy. Odrzucenie przez Sowietów zachodnich propozycji jeden z zachodnich delegatów określił jako "ultimatum po którym nastąpiły grozby".

Kraje zachodnie domagały się, by dokument uznał prawo jednostek do obserwowania, jak sygnatariusze wywiązują się ze zobowiązań podjętych w Helsińkach, powołał specjalną konferencję w sprawie kontaktów międzyludzkich, zażądał, by przerwano zagłuszanie zachodnich radiostacji i usankcjonował proponowane przez kraje neutralne spotkanie w sprawie praw człowieka.



The New York Times / Witold Szulc

3 maja w Warszawie

KOMUNIKAT EPISKOPATU PEŁNY TEKST

W dniach 3 i 4 maja 1983 roku obradowała w Częstochowie na Jasnej Górze 192 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Tematem obrad była druga pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski oraz bieżące sprawy Kościoła.

Trwają przygotowania do przyjęcia w Kraju Ojca Świętego Jana Pawła II. Ustalony został program pielgrzymki, zatwierdzony przez Ojca Świętego. Przyjmujemy Go przede wszystkim w duchu głębokiej wiary w to, że Chrystus zlecił Mu posłannictwo umacniania braci, jak pisaliśmy przed pierwszą pielgrzymką Ojca Świętego do naszej wspólnej Ojczyzny. Papież jest znakiem żywej wiary, ostoją

umysłów i serc. Bezpiecznym nauczycielem Stróżem chrześcijańskiego ładu moralnego i społecznego. Przewodnikiem przez ziemię do ojczyzny niebieskiej. Powierzone Mu misje umacniania braci. Ojciec Święty Jan Paweł II urzeczywistnia w całym Kościele do którego nasz naród należy od z górą tysiąca lat. Oczekiwana pielgrzymka Ojca Świętego staje się dziś pielgrzymką narodowej nadziei. W duchu tej nadziei należy się spodziewać zniesienia stanu wojennego, przywrócenia pełnych swobód obywatelskich, zwolnienia więźniów skazanych w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, puszczania w niepamięć czynów kwalifikowanych przez prawo w związku z tym stanem jako naruszające porządek

prawy oraz przywrócenia na stanowiska pracy osób zwolnionych z niej ze względu na swoje przekonania. Wizyta Ojca Świętego wymaga wzmożenia poczucia powszechnej odpowiedzialności za wspólne dobro i za codzienny rzetelny wysiłek zmierzający do wyprowadzenia Kraju z wielorakich kryzysów, dla jego pokoju wewnętrznego i właściwej pozycji w świecie. Biskupi wyrażają przekonanie, że w wyniku uzgodnień wszyscy wierni pragnący wziąć udział w spotkaniu z Ojcem Świętym będą mogli to uczynić nie tylko bez przeszkód, lecz w warunkach godnych tak doniosłego wydarzenia.

Oczekujemy przeto ze władz administracyjnych, zakładów pracy i szkół umożliwią swym pracownikom

ciąg dalszy str 6

ECHO TYGODNIA

Nieczekowany magazyn dla każdego

wydają:

JACEK ADOLF I ZBIGNIEW FARMUS

redagują:

**Jacek Adolf, Grazyna Farmus, Zbigniew Farmus,
Grazyna Storska, Anne Steele, Zofia Bończa,
Jerzy Rudolf, Leszek Mech i inni.
Przedstawiciel Tadeusz Shopian**

NOWY ADRES ECHA TYGODNIA

Tylko dla korespondencji

393 SHAW St.

M6J 2X4 TORONTO, Ontario

NOWY TELEFON REDAKCJI 531-5523**UWAGA: dyzury przy telefonie**

poniedziałek, wtorek, piątek,

od 12 do 4 po południu

Prenumerata półroczna: \$ 25

roczna \$ 50

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w opublikowanych artykułach i materiałach

Cennik ogłoszeń

1 kolumna x 1 cal — 5 dolarów

2 kolumny x 1 cal — 10 dolarów

1 kolumna x 2 cale — 10 dolarów

1/2 strony — 175 dolarów

1 strona — 350 dolarów

OGŁOSZENIA O WOLNYCH MIEJSCACH PRACY**ORAZ OSÓB POSZUKUJĄCYCH TAKOWEJ****BEZPŁATNE**

Barometr idzie w górę

Wspólny list czterech zdelegalizowanych związków zawodowych do sejmu jest wyraźnym sygnałem, że w Kraju konsoliduje się jednolity ruch oporu, powstaje wspólny front zorganizowanych sił reprezentujących społeczeństwo wobec władzy. Do jednolitego frontu społecznego przyłączył się Kościół. Nie jest chyba zbiegiem okoliczności, że komunikat sejsji Episkopatu powtarza dokładnie te same żądania wobec władz, które dwa dni wcześniej sformułowały działające w podziemiu niezależne związki zawodowe. Odnosi się wrażenie, że pewne napięcia między Kościołem a Solidarnością, między hierarchią kościelną a szeregowym klerem, stają się sprawą przeszłości. Po sukcesie demobilizacji 1 i 3 maja, w oczekiwaniu na przybycie Ojca Świętego, Kraj zwraca szereg

Tymczasem władza, która zawsze tak bardzo chciała być monolitem, przechodzi okres wewnętrznego kryzysu. Głębokie rysy i pęknięcia pojawiały się już nawet na powierzchni. Świadczy o tym odłożenie *ad calendas graecas*, a przynajmniej na okres po wizycie papieskiej, ideologicznego plenum KC PZPR. Można sądzić, że towarzysze i generałowie nie mogą dojść do porozumienia, co zrobic z neposkromioną Solidarnością i pozostałymi związkami, z Wałęsą, z Kościołem i milionami wierznych, z rozsypującą się gospodarką. Czy jest wśród nich grupa, która rozumie, że nic się nie da rozwiązać bez autentycznego porozumienia społecznego?

O sprzecznych tendencjach na szczycie władzy świadczy też bandycki napad tajniaków na klasztor Franciszkanek w Warszawie. W interpretacji jednego z polskich biskupów jest to znak, że są we władzach ludzie, którzy nie chcą dopuścić do wizyty papieskiej.

Podziały i konflikty wewnętrzne w łonie władzy są jeszcze jednym źródłem jej słabości. Tarcza zomowca zakrywa tę słabość nie o wiele skutecznie, niż listek figowy.

Słabość władzy i siła zwierzającego szeregi społeczeństwa sprzyjają negocjansom, ustępstwom i - ostatecznie - porozumieniu akceptowanemu przez obie strony.

Na ustępstwa ze strony władzy i na porozumienie jej z polskim społeczeństwem powinni w tej chwili przychylniejszym okiem patrzeć Sowieci i pozostali "sojusznicy" w bloku sowieckim. Ostry konflikt partnerów w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, szarpający na wszystkie strony przykrótką koldrę, niedozwoloną i spłoszoną perspektywą rosnących braków energetycznych, sprzyja krokom, które wzamian za koncepcje polityczne dałyby w PRL choćby umiarkowany postęp gospodarczy.

**Nie bawmy się
w ubogich krewnych**

Polonia, a zwłaszcza jej organizacje, tradycyjnie narzekają na brak świeżej krwi. Tymczasem najnowsza, posolidarnościowa fala emigracyjna nadal wzbiera. W Polsce jest około 14 tysięcy potencjalnych emigrantów politycznych, których władza chce się pozbyć. Nie przebiera się w środkach, by ich do tego nakłonić. Kraje zachodnie dają im wizy, płacą za przejazd. Wielu z nich znajduje się w końcu w Stanach i w Kanadzie. Stany przyjęły już ok. 1000 polskich banitów.

Jeśli chcemy, by stali się częścią naszej społeczności, musimy ich przyjąć na równych prawach, rezygnując z przyjemności płynących z zabaw w bogatego wuja i ubogich krewnych. Inaczej pojedą własną drogą.

Jacek Adolf

● **Sprawa wycofania wojsk zagranicznych z Libanu "tak" Libanu i Izraela, "nie" Syrii i PLO** Dwutygodniowy pobyt sekretarza stanu USA G Shultza na Srodkowym Wschodzie przyniósł rozwiązanie "w pół drogi". Liban zgodził się na zakończenie stanu wojny z Izraelem, a Izrael zgodził się na wycofanie swych wojsk z Libanu, pod warunkiem wycofania wojsk przez Syrię i PLO. Ani Syria, ani PLO nie zgodziły się, a przeciwnie zwiększają szybko swe siły zbrojne w Libanie (o skomplikowanej sytuacji w Libanie i stanie "tuz przed wojną" patrz niżej nasz bieżący komentarz polityczny).

● **II sekretarz ambasady USA w Afganistanie wydalony przez reżim B Kabrala** P Graham został oskarżony przez komunistyczne władze Afganistanu o posługiwanie się materiałami pornograficznymi w uzyskiwaniu dywanów i otrzymał nakaz opuszczenia Afganistanu. Amerykański Departament Stanu określił oskarżenie jako "przesmieszne i całkowicie bezpodstawne". Wydalenie Grahama poprzedzone zostało aresztowaniem afgańskich pracowników ambasady USA na stanowiskach urzędniczych.

● **Ugruntowanie władzy Partii Socjalistycznej w Hiszpanii** Partia Socjalistyczna uzyskała absolutną większość w wyborach lokalnych w większości miast i regionów Partii Socjalistycznej, która wygrała wybory krajowe w październiku ubiegłego roku, rządzi krajem po raz pierwszy od czasu swej porażki w wojnie domowej lat 1936-39. Hiszpańska Partia Komunistyczna wypadła lepiej w wyborach obecnych - 8% głosów niż w krajowych - 3,8% głosów, ale jedynie znaczniejsze zwycięstwo odnotowała w regionie Andaluzji, gdzie komunista został burmistrzem miasta Cordoba - stolicy prowincji o tej samej nazwie.

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

● **Handel z blokiem sowieckim** głównym tematem spotkania ministrów państw zachodnich w Paryżu spotkali się ministrowie handlu, finansów i spraw zagranicznych państw zachodnich by omówić kroki podtrzymujące ożywienie gospodarcze oraz konflikt między administracją Reagana i sojusznikami europejskimi w sprawie handlu z blokiem sowieckim. Wyniki rozmów będą miały wpływ na przebieg obrad siedmiu państw uprzemysłowionych, spotykających się w tym miesiącu w Williamsburgu (USA).

● **Korea Południowa nie wydała chunskich porywaczy** Po ostrym sprzeciwie ChRL zgodziła się na to by 6 porywaczy chunskiego samolotu uprowadzonego do Korei Płd-j było sądzonych w tym państwie. Oba państwa zawarły umowę zgodnie z którą uprowadzony samolot chiński (brytyjskiej marki "Trident"), pasażerowie i załoga powrócą do ChRL. Był to pierwszy przypadek uprowadzenia chunskiego samolotu cywilnego. 6 porywaczy - 5 mężczyzn i 1 kobieta zawiądnęli samolotem raniąc dwóch członków załogi ChRL i Korea Płd nie utrzymują ze sobą od czasów wojny koreańskiej stosunków dyplomatycznych.

● **Moskwa zaprzecza, że sowieckie łodzie podwodne naruszają wody terytorialne Norwegii i Szwecji** Wywiad szwedzki i NATO utrzymują, że sowieckie łodzie podwodne naruszają wody terytorialne Norwegii i Szwecji, gdyż Moskwa bada ich możliwości oraz poziom zaawansowania szwedzkiej i norweskiej aparatury i broni do wykrywania i niszczenia łodzi podwodnych. W sobotę w Szwecji 20 świadków zauważyło peryskop zagranicznej

łodzi podwodnej niedaleko północnego portu Sundsvall a szwedzka marynarka wojenna zrzuciła 10 bomb głębinowych w zatoc portowej. Psychologowie szwedzcy oświadczyli publicznie, że istnieje niebezpieczeństwo pojawienia się histerii łodzi podwodnych.

● **"Dzienniki" A Hitlera okazały się falsyfikatem** Minister spraw wewnętrznych RFN oznajmił, że eksperci policyjni i państwowi ustalili iż "Dzienniki" A Hitlera nie są oryginalne. Kto je sporządził? Wydawca "Stern" - magazynu, który był pierwszym nabywcą pamiętników i wydrukował niektóre fragmenty - oświadczył, że ujawni autorów fałszerstwa. Dwoch czołowych redaktorów "Stern" podało się do dymisji w związku z blamażem.

● **Iran zdelegalizował za szpiegostwo na rzecz ZSRR komunistyczną partię "Tudeh"** i wydalili 18 dyplomatów sowieckich jako szpiegów.

● **USA rozważa 40 "odpowiedzi" na przypadek dalszego zagłaszania rozgłosu amerykańskich przez kubanką radiostację "Marti"** Zbudowana dwa lata temu na Kubie potężna radiostacja "Marti" coraz częściej wykorzystuje swą moc do nadawania sygnałów zagłaszających amerykańskie programy radiowe. Na odbytym niedawno spotkaniu z nadawcami programów wysłannicy administracji Reagana oświadczyli, że USA przygotowała 40 kroków zaradczych, włączając "chirurgiczne usunięcie" anten radiostacji "Marti" oraz zablokowanie łączności między Hawaną a stacjonującymi za granicą wojskami kubanskimi.

ZSRR zależy na wojnie izraelsko-syryjskiej

Dwa tygodnie, które sekretarz stanu USA G Shultz spędził na Srodkowym Wschodzie by doprowadzić do rozwiązania problemu obcych wojsk na terenie Libanu z pewnością nie można nazwać czasem straconym. Co więcej G Shultz dowiódł ponownie, że USA są tym mocarstwem, które może skutecznie pośredniczyć w rozwiązywaniu na drodze dyplomatycznej niezwykle trudnego problemu izraelsko-arabskiego. Pod koniec jego wizyty ogłoszono, że Izrael i Liban doszli do porozumienia co do warunków wycofania wojsk izraelskich z Libanu.

(M in Izrael zgodził się na wycofanie swych sił jednocześnie z wycofaniem się sił syryjskich i PLO. Liban zgodził się na formalne zakończenie stanu wojny z Izraelem i utworzenie 8 jednostek nadzorczych złożonych z 11 Libańczyków i 11 Izraelitów każda pod przywództwem Libańczyka patrolujących południowy Liban. Izrael zachował prawo do odpowiedzenia ogniem jeśli zostałyby zaatakowane libańskie-izraelskie jednostki nadzorcze. Obie strony zgodziły się na rozpoczęcie w 6 miesięcy po podpisaniu umowy negocjacji mających doprowadzić do normalizacji wzajemnych stosunków.)

Wydawało się - w chwili gdy komunikowano światu umowę izraelsko-libańską - że jest to początek jasniejszego okresu dla tego regionu, a kroniki odnotują

triumf dyplomacji G Shultza i wtedy przyszło stanowcze "Nie" ze strony Syrii i PLO. Nie będzie żadnego wycofania wojsk zagranicznych z terenu Libanu. A przynajmniej nie wycofają swych sił ani Syria ani PLO. Co więcej by utrudnić rozmowy Shultza w stolicy Syrii Damaszku Syria spowodowała walki zbrojne między muzułmanami i chrześcijanami w Bejrucie. Nie pomogły zmienić stanowiska Syrii i PLO nawet naciski ze strony najbogatszego kraju arabskiego - Arabii Saudyjskiej. Pogłoski utrzymujące się od kilku miesięcy, że Syria i PLO gotują się do walki z Izraelem znalazły całkowite potwierdzenie. Syryjczycy zaczęli gwałtownie powiększać swoje oddziały wojskowe w Libanie, a z różnych stron świata zaczęły ponownie napływać do Libanu - nie tak dawno z niego wydalone oddziały palestyńskie. W chwili obecnej stoją w Libanie na przeciwko siebie około 30-40 tys oddziały izraelskie i około 50 tys oddziały syryjskie wzmocnione 15 tys Palestynczyków. Dlaczego Syria nie zgodziła się na wycofanie swych wojsk z Libanu? Dlaczego nie cofa się

przed doprowadzaniem konfliktu na krawędź wojny? Odpowiedź może być tylko jedna. Jako państwo od dawna już uzależnione od ZSRR - zwłaszcza zaś w zakresie dostaw broni - od dawna nie jest w stanie prowadzić niezależnej polityki zagranicznej. A ZSRR pragnie Syrię uzależnić od siebie jeszcze bardziej. Pragnie przekształcić ją w państwo swego bloku, w państwo-początek imperialnych zaborów Sowietów w tym regionie. Czy jest coś dziwnego w postawie Syrii jeśli przyjęła ona naukę sowieckiego imperium - gdy już udało się zagarnąć jakieś terytorium należy utrzymać je za wszelką cenę. A jeśli przypomnimy, że w Syrii znajduje się około 5 tys sowieckich ekspertów wojskowych, sowieckie rakiety typu "SAM" oraz fakt, że Sowieci wyrazili gotowość wszechstronnej pomocy na wypadek uwikłania się Syrii w wojnę, można zasadnie założyć, że ZSRR już traktuje Syrię i tę skrawek ziemi libańskiej opanowanej przez Syrię jako część własnego imperium i swych zaborczych planów.

SWIATOWIT

Kanada

OJCIEC ŚWIĘTY W KANADZIE

Watykan zaaprobował termin wizyty Ojca Świętego w Kanadzie. Będzie ona miała miejsce w dniach 9-19 września 1984 roku. Wiadomość tę podał Arcybiskup Henri Legare przewodniczący Konferencji Biskupów Katolickich w dniu 5-go maja. Nie podano jakie miasta odwiedzi Ojciec Święty. Przypuszcza się, że Papież Jan Paweł II będzie przebywał półtora dnia w prowincjach atlantyckich, w prowincji Quebec 3 dni, w prowincji Ontario półtora dnia, w prowincjach preryjskich dwa dni i dwa dni w Ottawie. Koszta wizyty papieskiej będą pokryte przez komitety parafialne.

* Antyamerykanizm niektórych Kanadyjczyków wygląda na hipokryzję. Są skłonni szukać schronienia pod amerykańskim parasolem, ale nie kwapią się do pomocy w jego utrzymaniu, stwierdził premier Trudeau w swym pierwszym liście otwartym do prasy anglosaskiej. List jest reakcją na setki listów adresowanych do premiera i prasy pisanych przez przeciwników eksperymentów z amerykańską rakietą Cruise na terenie Alberta.

Stanowisko premiera nie powinno być dla nikogo zaskoczeniem. W liście wspomina o swej propozycji w 1977 roku, gdy chciał zaprzestania badań nad nową bronią nuklearną. Sowieci odmówili i niedługo potem wprowadzili nowe rakiety SS-20 do Europy. Oczywiście - pisze Trudeau - że moje propozycje miały mieć zastosowanie albo dla obu stron albo do żadnej z nich. Propozycje nie zawierały sugestii, że Zachód powinien się bezwarunkowo rozbroić.

Premier wystąpił w liście z krytyką tych, którzy protestują wobec rakiet Cruise, a nie zauważają zagrożenia ze strony SS-20.

"Chciałbym podkreślić - pisze - że nasza wolność dyskusji i możliwość przedyskutowania problemów daje naszej demokracji wielkość i siłę. Lecz ta sama wolność może uczynić nas bezbronniymi wobec sowieckiego totalitaryzmu."

* W ub tygodniu premier Ontario W. Davis podjął ostateczną decyzję, że nie będzie kandydował na przywódcę partii konserwatywnej.

* Nowy budżet ontaryjski ma na celu stworzenie nowych miejsc pracy dla młodych w sektorze prywatnym. Wiadome to się stało zanim budżet został uchwalony w parlamencie dzięki inicjatywie reportera "The Globe and Mail", który doszukał się budżetu w smieciach drukarni. Sekretarz Skarbu Ontaryjskiego Frank Miller został oskarżony o przepuszczenie do wiadomości publicznej szczegółów dotyczących budżetu przed jego opublikowaniem. Sprawą zajęła się prokuratura generalna. Zainteresował się nią też federalny minister finansów Lalonde, którego nie tak dawno wscibskosc dziennikarzy doprowadziła do podobnych oskarżeń.

* Budżet Rządu Prowincji Ontario w roku fiskalnym 1983/4 wyniesie 2,7 miliarda dolarów. Przewiduje się także podniesienie opłat ubezpieczenia zdrowotnych o 5%. Opłaty na OHIP wzrosną o 1 35 dol do 28 35 dol dla osób samotnych i o 2 70 dol do 56 70 dol dla rodzin. Wydatki rządu prowincjonalnego wyniosą 24,7 miliarda dol a wpływy 22 miliarda dol. W sumie wydatki wzrosną o 8%, wydatki na służbę zdrowia o 11%, na oświatę o 9% do 3,4 miliarda.

* Kanadyjski Instytut Studiów Strategicznych zorganizował seminarium poświęcone wojnie w kosmosie. Wzięło w nim udział ponad 100 naukowców, wyższych rangą wojskowych, przemysłowców i pracowników rządowych.

Słuchacze dowiedzieli się o możliwości prowadzenia wojny w kosmosie jeszcze przed 1990 rokiem na co wskazują przygotowania obu stron. Wydatki na badania militarne w kosmosie przekraczają 1,5 miliona dolarów na godzinę. Już obecnie zarówno USA jak i Sowiety są gotowe do przenoszenia pocisków termojądrowych w kosmosie oraz broni laserowej. Jest mało prawdopodobne by Kanada mogła partycypować w tego typu badaniach, choć jak wyraził się generał John Collins doradca departamentu obrony powinna zdecydować w jakiej części wojskowych operacji kosmicznych może brać udział. Pokojową stroną amerykańsko-kanadyjskich planów wojskowych jest eksploatacja metali z asteroidów, które znajdują się na orbicie między Marsem a Jupitelem, gdzie ilość metali wystarcza na zaspokojenie światowego popytu na te artykuły na setki lat.

* Należy Dniu Matki przywrócić jego oryginalny charakter - oto temat wiece, który Kongres Kobiet Kanadyjskich zorganizował przed torontonskim ratuszem. Dzień Matki ustanowiony został w 1872 roku przez pielęgniarkę Julię Word, jako dzień walki o prawa kobiece, prawa matek i pokój. Mówczynie potępiły komercjalizację obchodów Dnia Matki i wskazały na potrzebę podtrzymania antywojennych tradycji. Wygląda na to, że powstaje nowa platforma ruchu antynuklearnego.

* Ruch ochrony środowiska uzyskał nową kanadyjską organizację, która zamierza walczyć z opadami chemicznymi. Do organizacji o nazwie The Movement Against Acid Rain przystąpiło wiele osobistości, w tym prezes Bell Canada James Thackray i pisarka Margaret Atwood. Na początek zorganizowano przyjęcie, z którego dochód przeznaczony jest na prowadzenie akcji nacisku na Waszyngton by obniżył poziom zanieczyszczenia środowiska naturalnego.

* Rząd kanadyjski wypuścił plakat propagandowy ostrzegający swych obywateli przed braniem udziału w przemyśle narkotykowym. Za to przestępstwo w ubiegłym roku 300 Kanadyjczyków znalazło się za granicą w więzieniach. Są jednak kraje, gdzie za posiadanie narkotyków karze się śmiercią jak w Malezji czy Singapurze. W wielu krajach za handel narkotykami zapadają wieloletnie wyroki. Pomoc ambasad i konsulatów kanadyjskich dla osób popadających w konflikt z prawem jest ograniczona.

* W czwartek 5 bm odbyły się w Brytyjskiej Kolumbii wybory do prowincjonalnej Izby Ustawodawczej, w wyniku których rządząca dotychczas Social Credit Party z premierem Wilhelmem Bennettem na czele odniosła zdecydowane zwycięstwo. Na ogólną liczbę 57 członków zwycięska partia Bennetta uzyskała 35 mandatów, a opozycyjna Nowa Partia Demokratyczna (NDP) 22.

SŁOWNIKI

polskie, angielskie, francuskie, włoskie, hiszpańskie, niemieckie, rosyjskie, TANIO, w Montrealu, można zamawiać dzwoniąc pod nr 253-5198 wiecz

**BIURO POMOCY
NOWO PRZYBYŁYM** →
przy 192 Garden Ave.,
tel 532-1126,
czynne poniedziałek - piątek
od 10 rano do 4 po poł.,
wtorek od 10 rano do 8 po poł.
pomaga nowo przybyłym
w następujących sprawach
- ogólna informacja
- sprawy imigracyjne
- tłumaczenia, wypełnianie
podan
- akcja sponsorowania
- pośrednictwo w szukaniu
pracy i mieszkań

Biurowi prowadzi również

**MAGAZYN RZECZY
UŻYWANYCH**

przy 212 Cowan Ave

(róg Queen St W)

Czynny - wtorki 5-8

- czwartki 1-8

- soboty 12-3

serdecznie dziękuję wszystkim za okazaną pomoc dla nowo przybyłych. Jednocześnie uprzejmie prosimy osoby pragnące przekazać zbędne meble, sprzęt kuchenny, materiały do szycia oraz zaoferować pracę lub mieszkanie do wynajęcia o skontaktowanie się z naszym biurem. Tel 532-1126 w godz. od 10 do 4 po poł.

Biuro Pomocy Społecznej, 128 Fern Ave informuje, że w okresie od 25 stycznia 1983 do 25 kwietnia 1983 otrzymało donacje na cele społeczne od następujących osób:

Antoniewska Barbara	1 00
Błazewska Jadwiga	10 00
Basarab Roman	5 00
Dawidowicz Joe	77 00
Gocalska Regina	5 00
Grzesło Marcella	2 00
Hodczak Anna	3 00
Hojka Stefan	20 00
Jurski Tadeusz	10 00
Kato Alice	20 00
Kiersnowski Anna	2 00
Leśniewski Józef	20 00
Miekus Paweł	5 00
Patola Jerzy	10 00
Rymont-Lipińska Janina	10 00

Dziękujemy

Kongres Polonii Kanadyjskiej Okręg Toronto

**OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM
MIĘDZYORGANIZACYJNE
BIURO IMIGRACYJNE**
192 Garden Ave.
Tel 532-1126

**KOMITET POMOCY
POLSKIM UCHODźCŃM**
357 Runnymede Rd.
Tel 766-6191

**OŚRODEK POMOCY
POLSKIM IMIGRANTOM**
206 Beverley St
Tel 979-9634

**BIURO POMOCY
SPOŁECZNEJ**
128 Fern Ave.
Tel. 532-9471

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM

przy KPK okręg TORONTO

206 Beverley St tel 979-9634

Założony w 1974 r. oferuje szeroki asortyment informacji i pomocy Poloni zamieszkałej w Toronto i okolicy, a szczególnie nowym Imigrantom (do 36 miesięcy pobytu w Kanadzie) i osobom z Pozwoleciem Ministra.

Na naszą pomoc składają się

- ogólna informacja o Kanadzie
- skierowanie do właściwych instytucji (kanadyjskich i polskich)
- wypełnianie formularzy, pisanie listów i podań
- pośrednictwo w załatwianiu spraw z różnych dziedzin życia,
- poszukiwania mieszkań i pracy
- ustne i pisemne tłumaczenia
- uwierzytelnianie podpisów
- legalizowanie kopu

Biuro otwarte od poniedziałku do piątku

w godzinach 10 rano - 4 po południu

Usługi bezpłatne

Prosimy o telefoniczne uzgodnienie terminu wizyty

WIOSENNE PORZĄDKI W BIURACH SOLIDARNOŚCI W TORONTO

We wtorek do Toronto przybył Mirosław Chojecki, jeden z założycieli KORu, twórca podziemnego wydawnictwa NOWA, działacz Solidarności, posiadający jako jeden z 5-ciu członków Biura Brukselskiego mandat TTK na działalność zagraniczną, współpracownik Biura Solidarności w Paryżu i założyciel wydawanego tam miesięcznika *Kontakt*.

Celem wizyty jest zapoznanie się z sytuacją Biura Informacyjnego NSZZ Solidarnosc w Toronto i stworzenie płaszczyzny załagodzenia ostrego konfliktu jaki wyłonił się wraz z decyzją powołania drugiego Biura Solidarnosci.

Chojecki wziął udział w spotkaniu z grupą członków Solidarnosci, byłych internowanych, reprezentantami organizacji popierających Solidarnosc, prasą polonijną w lokalu i w obecności Tymczasowej Komisji Administracyjnej Biura Informacyjnego NSZZ Solidarnosc w Kanadzie.

Chojecki stoi na stanowisku, że poprawne stosunki ze związkami zawodowymi i organizacjami polonijnymi są najżywotniejszymi podstawami funkcjonowania biura.

Spodziewamy się, że zarówno w Toronto jak i Brukseli zapadną w najbliższym czasie decyzje, które zakoncza szkodliwe dla Solidarnosci wystąpienia



Rywal w walce o przywództwo
Torysów Od lewej John Gamble,
Joe Clark, David Crombie, Brian
Mulroney, John Crosbie, Michael
Wilson, Peter Pocklington - podczas
publicznej debaty

Za żelazną kurtyną

CZEGO CHCĄ SOWIECI

New York Times w dniu 3 maja zamieścił następujący komentarz którego autorem jest Irving Kristol profesor myśli społecznej w New York University Graduate School of Business i współredaktor pisma The Public Interest

W gorącej kontrowersji na temat umieszczenia w Zachodniej Europie pocisków nuklearnych średniego zasięgu, nigdy, jak się wydaje, nie pada jedno proste lecz zasadnicze pytanie Dlaczego Związek Sowiecki spowodował tę kontrowersję, instalując kilkadziesiąt swoich rakiet średniego zasięgu, z których każda uzbrojona jest w trzy głowice nuklearne?

Nie ma oczywistej odpowiedzi, a w każdym razie odpowiedź nie jest oczywista dla laika To z kolei prowadzi do przynębiających spekulacji na temat sowieckich percepcji i intencji

Zainstalowanie sowieckich rakiet nie może mieć absolutnie nic wspólnego z tym, co my rozumiemy jako powstrzymanie potencjalnego napastnika Sowieckie siły konwencjonalne w Europie mają wyraźną przewagę nad siłami NATO - Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego - nawet Moskwa tego nie kwestionuje Wprowadzenie NATO jest wyposażone w taktyczną broni nuklearną, lecz jest to broni o stosunkowo małym zasięgu, przeznaczona do użycia na placu boju A poza tym Związek Sowiecki także ma taką taktyczną broni nuklearną, która pod względem ilości i jakości z łatwością dorównuje broni NATO

Prawdą jest też, jak to podkreśla Związek Sowiecki, że Wielka Brytania i Francja mają około 150 własnych pocisków nuklearnych, wyłączonych spod dowództwa NATO Lecz są to zwykłe pociski balistyczne, zdolne wprawdzie do niszczenia miast, lecz mało skuteczne w użyciu przeciw urządzeniom wojskowym, bo mało celne Ze swej strony Związek Sowiecki ma takich pocisków dziesięć razy więcej Jest więc absolutnie nie do uwierzenia, że Związek Sowiecki naprawdę się niepokoił lub nadal się niepokoi możliwością użycia tych pocisków przez Francję lub Wielką Brytanię dla jakiegokolwiek prewencyjnego uderzenia

Rakiety SS-20 zainstalowane przez Moskwę, pod pewnym ważnym względem są pociskami nuklearnymi nowego rzędu Są to pociski średniego zasięgu o niezmiernie celności Zdolne są do tego potrzebne - lecz także stanowisk rakietowych, urządzeń wojskowych, ośrodków łączności i koncentracji wojsk bardzo oddalonych od pola walki Nie są bronią jedynie "apokaliptyczną" której Związek Sowiecki ma więcej niż dostateczną ilość Są także potężnym instrumentem militarnym

Jest ważne, by zdawać sobie sprawę, że pociski te nie opierają się na żadnej przełomowej technologii, eksploatowanej przez Moskwę My sami mogliśmy je zbudować w każdej chwili Powstrzymaliśmy się od ich budo-

wania i instalowania bo obawialiśmy się, że zdestabilizują równowagę sił w Europie i spowodują przyspieszenie wyścigu zbrojeń Rosjanie najwyraźniej nie odczuwali potrzeby takiej powściągliwości

Dlaczego? Dlaczego nie zadowolali ich status quo w Europie - sytuacja w oczywisty sposób dająca im przewagę militarną, choć nie w stopniu neutralizującym powstrzymanie napastnika?

Nasuwać się dwie możliwości odpowiedzi

Pierwsza to to, że sowieckie koła wojskowe doszły do wniosku, że każdy konflikt w Europie będzie od samego początku konfliktem nuklearnym i wobec tego Sowieci zapewnili sobie zdolność do pierwszego uderzenia na wszystkie ośrodki wojskowe Europy Zachodniej Własnie do tego zdolne są pociski SS-20 Ponieważ Rosjanie zawzięcie sprzeciwiają się zainstalowaniu podobnych pocisków przez NATO, jest oczywiste, że przywiązują wagę do tego, by zachować swą zdolność do wymierzenia pierwszego ciosu - mimo oficjalnych zapewnień, że nigdy pierwsi nie uderzą Krótko mówiąc, sowiecka definicja "bezpieczeństwa narodowego" obejmuje Zachodnią Europę ra-

dykalnie słabszą pod względem wojskowym i nie zabezpieczoną przed atakiem Definicja ta nie akceptuje pojęcia równowagi sił lub nawet równowagi strachu w Europie

Druga odpowiedź to to, że sowieckie koła polityczne są przekonane, że taka dysproporcja między wojskowymi siłami Paktu Warszawskiego a siłami NATO umożliwi Sowiecom, bez konfliktu wojskowego, zastraszyć kraje Europy Zachodniej i wymusić na nich politykę bardziej sprzyjającą sowieckim ambicjom Taka polityka obejmowałaby rozwiązanie NATO, wycofanie amerykańskich sił wojskowych i korzystne warunki wymiany finansowej i handlowej między Sowiecami a Zachodnią Europą

Czy można wyjaśnić postępowanie Sowieców w inny, mniej alarmujący sposób? Nie jest to łatwe, choć byłoby to rzeczą miłą A jeśli nie przedstawi się takiego wyjaśnienia, to słusznie można stwierdzić, że ruch zmierzający do zamrożenia sił nuklearnych jest dokładnie taką reakcją na sowieckie przyspieszenie zbrojeń nuklearnych, jakiej sobie Sowieci najbardziej życzą i której może nawet oczekiwali

KONFLIKT W RWPG

Konflikt w łonie RWPG Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej skupiającej 10 krajów bloku sowieckiego, przekreślił na razie plan spotkania przywódców na szczycie w Moskwie w koncie maja br Na spotkaniu przygotowawczym w Moskwie pod koniec ubiegłego tygodnia uczestnicy nie mogli się nawet pogodzić co do programu spotkania na szczycie

Główną przyczyną był spór między Sowiecami a Rumunią Gospodarka rumuńska jedna z najsłabszych we Wschodniej Europie znajduje się w dość opłakanym stanie na rynku brak niemal wszystkiego Prezydent Rumunii Ceausescu domagał się pomocy, która praktycznie spowodowałaby się do programu ratowania rumuńskiej gospodarki Chciał by Sowieci nie tylko zwiększyli dostawy ropy naftowej dla Rumunii ale i zgodzili się przyjmować za ropę towary lub ruble a nie jak dotychczas twarde dewizy kapitalistyczne

Domagał się też zwiększenia dostaw żywności z innych krajów RWPG po specjalnie uprzywilejowanych cenach

Pierwsze żądanie odrzucili Sowieci Ostatnio nie tylko nie zwiększali dostaw ropy naftowej dla swych sojuszników za socjalistyczną walutę, ale obcinali dostawy ropy od krajów takich jak Niemcy Wschodnie i Czechosłowacja żądając części zapłaty w twardych dewizach Do niedawna kraje te korzystały z przywileju płatności za ropę towarami

Drugie żądanie Rumuni twardo odrzuciły pozostałe kraje RWPG, które oprócz wschodnioeuropejskich sojuszników obejmują Kubę Mongolię i Wietnam Nie zgodziły się na zwiększenie dostaw żywności dla Rumunów w ilości z nich sama jest niedożywiona

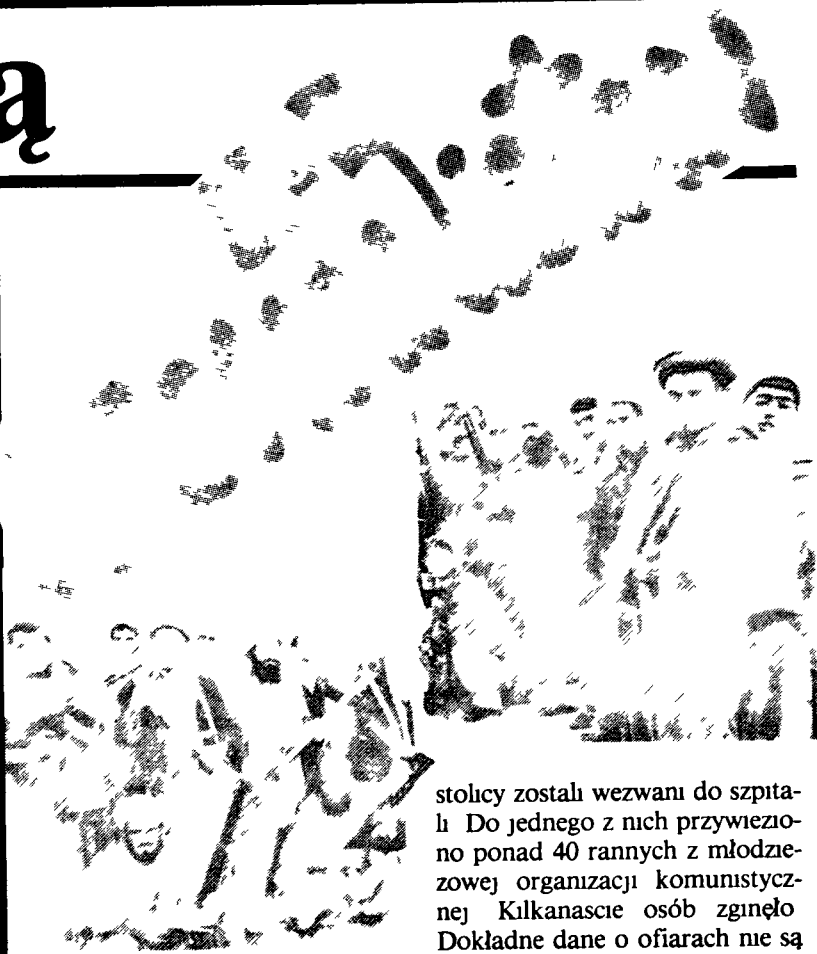
Sowiecko rumuński konflikt w RWPG jest tylko kolejnym objawem zaburzeń na które RWPG cierpi od lat Głównym problemem to brak harmonijnej współpracy podporządkowanej wspólnemu przyjetemu celowi Podstawowa sła-

bość RWPG polega na tym, że organizacja jest kompletnie zdominowana przez Sowieci, z ich przestarzałą gospodarką Sowieci przeprowadzają transakcje z każdym z krajów członkowskich z osobna, utrudniając rozwój handlu między pozostałymi krajami RWPG Wprawdzie większość krajów członkowskich otrzymuje od Sowieców tanią energię, ale muszą za to płacić swymi wyrobami przemysłowymi najwyższej jakości Niektóre kraje od dawna są przekonane, że korzyści z tej wymiany nie są jednakowe dla obu stron

Ostre spory w łonie RWPG dotyczą też przyszłego rozwoju organizacji Sowieci bardzo by chcieli by moskiewska kwatery główna organizacji uzyskała więcej władzy na wzór komisji Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej Pozostałe kraje członkowskie z uporem się temu przeciwstawiały

Ekonomiści sowieccy wskazując na przykład PRL chcieli na planowanym spotkaniu szczytowym ograniczyć technologiczną i finansową zależność krajów członkowskich od Zachodu i chcieli zmusić je do zwiększenia wymiany z Moskwą Nie mogło to budzić zachwytu Węgry którzy w coraz większym stopniu opierali w ostatnich latach swą strategię rozwoju gospodarczego na handlu z Zachodnią Europą Większość pozostałych krajów RWPG prawdopodobnie też uznaje zmniejszenie zależności od wymiany z Zachodem za krok dla siebie niekorzystny a także boi się dalszego zacieśnienia sowieckiej kontroli nad swą gospodarką Pomyśl mógłby się spodobać tylko Kubanczykom Mongolom i Wietnamczykom w bardzo dużym stopniu uzależnionym od sowieckiej ropy

Kraje członkowskie obawiały się też że moskiewska "szczytówka" stanie się dla Sowieców pretekstem do dalszego obciążenia dostaw ropy i przedstawienia swego żądania by za ropę przyjaciele płacili w dolarach O możliwości obciążenia dostaw napomknęła w ub miesiacu moskiewska Prawda



Partyzanci afgańscy wysadzili 5 autobusów z pasażerami

27 kwietnia w piątą rocznicę przejścia władzy przez marksistów w Afganistanie partyzanci muzułmansi dokonali licznych aktów sabotażu i przeprowadzili kilka akcji zbrojnych w stolicy Afganistanu Kabulu Podczas jednej z nich partyzanci wysadzili w powietrze pięć autobusów przewożących młodzież na rocznicową paradę Wszyscy lekarze

stolicy zostali wezwani do szpitali Do jednego z nich przywieziono ponad 40 rannych z młodzieżowej organizacji komunistycznej Kilkanascie osób zginęło Dokładne dane o ofiarach nie są znane

Sowieci i komunisty afgańscy zabili kilka tysięcy cywilów

Według dyplomaty zachodniego w Kabulu z początkiem maja armia sowiecka i afgańskie wojska reżimowe zakończyły dwutygodniowy zmasowany atak na pozycje partyzantów w mieście Herat (725 km na zachód od Kabulu) i w dolinie Shomali (rozciągającej się na półn od Kabulu) Podczas bombardowań zginęło kilka tysięcy ludności cywilnej

Andropow umacnia pozycję

Z okazji Dnia Zwycięstwa moskiewska "Prawda" opublikowała okolicznościowy artykuł ministra obrony narodowej D Ustinowa, w którym po raz pierwszy J Andropow został określony jako sekretarz generalny KPZR i jako przewodniczący Rady Obrony ZSRR Ustinow podkreślił, że Andropow poświęca "stałą uwagę" obronności ZSRR "Jurij Władimirowicz - pisze D Ustinow - cieszy się olbrzymim szacunkiem i autorytetem w armii i marynarce" Ustinow przypomniał także, że okres wojny Andropow spędził w partyzancie



Sowieccy "marksści" potraktowani łagodniej Władze sowieckie zwolniły 5 osób, które zostały zaaresztowane 13 miesięcy temu za publikowanie podziemnego pisma krytykującego system sowiecki z marksistowskiego punktu widzenia Władze zwolniły ich bez procesu sądowego powołując się na "częściową amnestię" Ani zwolnieni nie uznali się winnymi ani pro-

kurator nie wycofał oskarżenia Władze nie zdecydowały się na proces by najprawdopodobniej uniknąć kłopotów związanych z dowodzeniem winy wyznawców Marksa W swym podziemnym piśmie marksisci publikowali m in dokumenty Włoskiej Partii Komunistycznej materiały i artykuły o "Solidarności" oraz wykazywali odstępstwo różnych sfer życia sowieckiego oraz sowieckiej polityki zagranicznej od marksizmu nawołując do demokratyzacji systemu

● "Nielegalni" i "legalni" pacyfisci na Węgrzech W Budapeszcie do 10-tys pochodu pokojowego zorganizowanego przez Krajową Radę Pokoju i Ligę Młodzieży Komunistycznej dołączyło 450 osób z nielegalnej organizacji "Pokój i Dialog" żądającej rozbrojenia nie tylko ze strony USA, ale także i ZSRR Według oficjalnych źródeł węgierskich 450-osobowe zgromadzenie było największym skupiskiem "pacyfistów-wichrzycieli" w historii komunistycznych Węgier

● Co ateista zobaczył w człowieku religijnym? E Honecker I sekretarz komunistycznej partii w NRD wyciągnął na światło dzienne M Lutra skazanego wcześniej przez wschodniemieckich komunistów na niepaństwo W związku z 500 rocznicą urodzin M Lutra ojca reformacji protestanckiej E Honecker powiedział "Nasze socjalistyczne państwo uważa, że jest jego szlachetnym obowiązkiem troszczyć się i rozwijać postępowe dziedzictwo naszego narodu"

amsterdam bremen bruxelles london new york paris roma stockholm toronto zurich

ŚLĄSK

zbrodnia w kopalni "Dymitrow"

Uderzającą cechą doniesień prasowych o katastrofie w kopalni "Dymitrow" w niedzielę 28 listopada 82r. było to, że zginęli wyłącznie członkowie ekipy ratowniczej. Nie było żadnych informacji - kogo mianowicie oni ratowali.

W kopalni "Dymitrow" znajdują się pokłady bardzo dobrego węgla odcięte chodnikiem, w którym kiedyś miał miejsce wybuch i pożar. Pożar nie został wygaszony, chodnik - po ówczesnej akcji ratowniczej - został zamurowany i szczelnie odizolowany od reszty kopalni. Ekipa ratowników otrzymała polecenie /w zakładzie zmilitaryzowanym-rokaza / otwarcia chodnika, ugaszenia pożaru i uzyskania dostępu do pokładów węgla. Ratownicy udali się na dół z pełnym wyposażeniem, z ekipą lekarską, spodziewając się najgorszego i najgorsze przyszło.

Przez cały czas w odciętej części kopalni stałe paliły się metan i węgiel. W wyniku zachodzących procesów chemicznych wytworzyło się ogromne nadciśnienie. W momencie rozbicia tamy część ludzi została dosłownie wessana przez potworną pompę. Jeden z uczestników tej operacji, cudem uratowany, mówił, że poczuł uderzenie w plecy tak silne, jakby go gigantyczny słoń kopnął w plecy. Zatrzymał się na elemencie tamy.

W technice górniczej znane są metody otwierania stale płonących chodników. Wymaga to jednak specjalnych technik i procedur, m.in. wtłoczenia gazu obojętnego - azotu, który ma wyrównać ciśnienie i nie dopuścić do vzniesienia pożaru. Technika jest jednak kosztowna, generałowie rządzący naszą gospodarką są oszczędni. /be-ka/

/"Tyg Maz" nr 44/

węgiel i krew

GLIWICE - ZABRZE 22 styczeń 1983

Minister Górnictwa i Energetyki Czesław Piotrowski

Zapowiadana przez władze resortu z dniem 1 lutego 1983r. demilitaryzacja zakładów górniczych przyjęta została przez nas górników z uczuciem ulgi i nadziei. Solidarnościowy rok 1981 był najlepszym pod względem bezpieczeństwa pracy okresem w górnictwie ostatnich lat. Czas ten powoli przywracał w nas nadzieję, że praca w kopalniach to nie tylko węgiel i morderczy trud, lecz również radość z jej efektów. Po haniebnym zamachu wojskowym na nasz Związek w dniach 13-28 grudnia 81 zmuszono nas do niespotykanego w historii PRL niewolniczego reżimu pracy. Militaryzacja kopalń w 1982r. spowodowała śmierć 162 naszych kolegów oraz setki rannych górników. Tak tragiczne zniwo polskie górnictwo notowało tylko w latach pięćdziesiątych.

Ostrzegamy osoby kierujące resortem górnictwa, że wydawane obecnie w naszych kopalniach rozporządzenia, na mocy których odbiera się nam wszystkim przywileje uzyskane w Porozumieniach Jastrzębskich, w tym prawo do odpoczynku w wolne soboty i niedziele, oraz zmusza nas do przychodzenia pod groźbą utraty pracy w dni dowolnie ustanawiane, wywołuje u nas ostry sprzeciw. Nie mając innej możliwości wyrażania naszego protestu, zwracamy się z apelem do "Gliwickiej Delegatury RKW NSZZ "Solidarność" o obronę naszych interesów, godności osobistej. Nie chcemy więcej "tragicznych tąpnięć" górotworu, "agresywnych środowisk" czy "żywołów górniczych" spowodowanych błędami w systemie zarządzania. Chcemy pracować tak, aby owoce naszego trudu nie zalegały hańd kopalniarzy, by praca znaczyła pracę, a wiekowa śląska tradycja górnicza nie była niszczone przez indolencję obcych polskiemu górnictwu czynników. Górnicy kopalń Bielszowice, Gliwice, Halemba, Makoszowy, Pstrowski, Sońnica, Szczygłowice, Zabrze. /"Manifestacja Gliwicka" nr 25, 3 02 83/

O O O

/ / Od 1 stycznia do 12 grudnia 1981 roku w kopalniach nie zginął ani jeden górnik. 13 grudnia kopalnie zmilitaryzowano, za porzucenie pracy grozi 3 lata więzienia, a można też potraktować to jako dezercję, a to już oznacza karę śmierci. Niewykonanie polecenia przełożonego to odmowa wy-

konania rozkazu. Efekty? 17 grudnia w wyniku zawału w KWK "Zabrze" zginął górnik. PAP poinformował o tym lakonicznie, DTW w ocenie. A komunikatu o przyczynie zawału prasa do dziś nie podała. Ale potem milczeć nie mogła. Przypomnijmy największe katastrofy ubiegłego roku.

3 kwiecień w KWK "Victoria" ginie 5 górników
5 czerwiec w KWK "Victoria" ginie 7 górników /komunikat wymienił "niezgodną z zasadami techniki górniczej i przepisami eksploatacją ścian" /
18 czerwiec w KWK "Dymitrow" ginie 11 górników / niewybranie pokładów i niewłaściwa ocena stanu zagrożenia, zatrucie znacznej liczby pracowników w wyrobisku zaliczonym do rejonu szczególnego zagrożenia tąpnięciami /

8 lipiec w KWK "Dymitrow" ginie 5 górników /przyczyny jak wyżej/

28 listopad w KWK "Dymitrow" ginie 17 górników i ratowników /bezpośrednio po tej katastrofie zmniejszono w tej kopalni wydobycie o ponad połowę - dopiero teraz! Komunikat wymienił konieczność ze względu na zagrożenie tąpnięciami - wyłączenie z ruchu pochylni odstawczej oraz wyrobisk sąsiednich, co spowodowało późne ujawnienie samozapalenia węgla i rozprzestrzenienie się pożaru /
28 grudzień w KWK "Katowice" ginie 5 górników /"niewystarczająca skuteczność zastosowanych metod zwalczania tąpnięć, niezapewnienie bezpośredniego nadzoru służby d/s tupań, brak właściwej oceny stanu zagrożenia" /

Od stycznia do września 1982 roku - w pierwszych dziewięciu miesiącach stanu wojennego w polskich kopalniach zginęło 161 górników i ratowników / "Wiadomości" nr 58, 01 03 83/

górnicy o sobie

Za "tygodnikiem Mazowsze" nr 44 drukujemy wypowiedzi górników.

GÓRNIK KOPALNI "MANIFEST LIPCOWY"

Za "Solidarności" wypadkowość była dużo mniejsza. W tym roku w pierwsze półtora miesiąca już mieliśmy 3 wypadki, dwa były śmiertelne. W gazetach o tych wypadkach nie pisali. Piszą tylko o takich, których nie da się ukryć, bo za dużo ludzi wie o tym. Takich jak w "Dymitrowie".

GÓRNIK - BYŁY INTERNOWANY

Zostałem wypuszczony w zeszłym roku na wiosnę. Wróciłem do pracy, ale na gorszych warunkach, musiałem przystać, mam dwoje dzieci.

Ludzie zwracają się do mnie i mówią: "Kiedyś zarabialiśmy te 4 czy 5 tysięcy mniej, aleśmy żyli. Teraz zarabiamy więcej i z tego życia nie ma".

Warunki pracy bardzo się zmieniły na niekorzyść. Ludzie robią więcej, ale o ludzi się nie dba. Nie ma żadnej konserwacji, żadnego zabezpieczenia. Nie liczy się nic, tylko wydobycie. W moim przedsiębiorstwie były w tym roku 3 wypadki śmiertelne, a nigdy ich dotychczas nie było. Nigdy! Tu są najlepsi, wybrani specjaliści.

Przywieleje z książeczek górniczych - to skłócenie ludzi. Mamy w naszym mieście inne grupy zawodowe. Oni widzą tylko książeczki "C", sklepy górnicze - i tylko o tym mówią. Zazdroszczą górnikom. Te książeczki są po to, żeby upodlić górników, skłócić ich z innymi, podzielić.

SZTYGAR

Węgiel jest za dużo. Górnicy pracują na pełnych obrotach, kopalnie fedrują, ale nie ma taboru, nie ma odbiorców. Kraj jest zatkany węglem, kopalnie fedrują na zwały. Jest nowy problem z popiołami i zuzłami - nie ma gdzie zwałać, bo miejsce jest zajęte przez węgiel. Według moich szacunków 1/3 wydobyczego węgla nie ma odbiorców. Można by teraz dać górnikom wolne soboty, ale o tym nie ma mowy. Ogranicza się fedrowanie na różnych ścianach. Wolna sobota rozwiązałaby problem nadmiaru węgla - byłoby o 1/6 mniej, mniejsze byłyby zwały, węgiel by się nie lasował, nie tracił wartości opałowej.

Wzrost wydobycia wziął się ze zwiększenia czasu pracy, z rabunkowej eksploatacji i zameczania ludzi. Wymuszono bezwzględne posłuszeństwo na zasadzie dyscypliny wojskowej, zawieszenie wszelkich praw wynikających z kodeksu pracy, wszelkich zdobyczy Sierpnia, szczególnie wolnych sobót. Soboty były obowiązkowe, a na niedziele ludzi się "zarawiało", ale za nieprzyjście w niedzielę była

Solidarność

BIULETYN INFORMACYJNY

dniołka "N" /nieobecność nieusprawiedliwiona/, z wszystkimi konsekwencjami. Wiadomo - stan wojenny, dezercja z zakładu zmilitaryzowanego itd. Ale - paradoksalnie - nie było możliwości, żeby to wyegzekwować, był to wspaniały czas dla bumelantów. Taki i w stanie wojennym potrafił nie przychodzić pare dni w miesiącu.

Teraz po zawieszeniu stanu wojennego niedziele są ogłoszone dniami wolnymi, tydzień pracy jest 6-dniowy, ale przepisów nie znam. Albo nie istnieją, albo nie zostały podane do publicznej wiadomości. Ja nie mam i nie widziałem żadnych nowych regulaminów pracy.

Wysokie zarobki górników są fikcją! Po wszystkich regulacjach, włączeniu dodatków inflacyjnych i wszystkich innych, górnicy zarabiają 14-15 tys. zł bez wolnych sobót. Wyjątkowo 20-24 tys. Włec ludzie chcą pracować w soboty. Została utrzymana uchwała Rady Ministrów nr 199 - w wolne soboty 300% zarobków odkładanych na tzw. książeczkę "C".

Pytanie "TM" - Jeden z komisarzy na kopalni dzielił się ze mną wątpliwościami, co ma zrobić z uchwałą 199. Otóż zgłosiło się do niego kilku górników ze skargą, że nie zezwala się im na pracę w wolne soboty.

Tak, w ten sposób zaczyna się karać ludzi. W wolną sobotę górnik może przecież zarobić od 1500 do 3000 zł. Cztery soboty w miesiącu to jest około 10 tys. zł. I są to "prawdziwe" pieniądze - takie, za które może coś kupić. Sklepy górnicze w porównaniu ze zwykłymi to Kanada. Przecież tam można kupić kozuch za 54 tys., dywan, pralkę automatyczną, meble.

Pyt - Jak ludzie odnoszą się do obecnej sytuacji? Co mówią?

Zaczniemy od związków zawodowych. Wiadomo, że to nie jest "Solidarność", pracownika bronić nie będzie. Idą do tych "związków" tylko ci, którzy już zasłynęli złą sławą. Jest w nich 100-150 górników. Jest podskórne napięcie, jest jakaś gotowość, ale też jest i zmęczenie. Ludzie coraz bardziej wikłają się w codzienne kłopoty: zakupy, wikłają się w szarość dnia codziennego. Jeżeli jednak zafunkcjonuje ten zamordyzm, który się teraz zaczyna, sytuacja może się powtórzyć, może eksplodować.

Zauważam na kopalniach ciekawe zjawisko: "Twardogłowi" z dozoru są coraz gorzej widziani w dyrekcjach. A wszelki wypadek już się od nich dystansują, czują, że ciągle nad nimi wisi "Solidarność".

zagrożenie

ZAGROZENIE EKOLOGICZNE

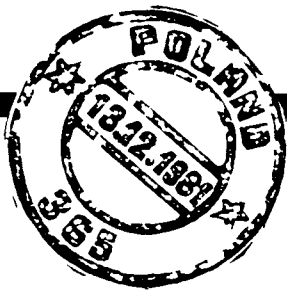
Nie podejmuje się żadnych działań dla poprawy sytuacji ekologicznej Śląska. Tylko w 1% wyeksploatowanych wyrobisk stosuje się "podsadzkę", 99% idzie na zwał. W efekcie powstają zalewiska o powierzchni setek hektarów /np. Knurów i Szczygłowice/, grożą katastrofy budowlane na powierzchni 1000 km². Następuje odwodnienie olbrzymich terenów. Nie istnieje już pojęcie filarów ochronnych. W latach 79-90 przewidziane jest wydobycie z filarów 1 mld ton węgla - w tym 50% na zwał. Tak zwana gospodarka na terenie Śląska grozi ekologiczną katastrofą. /"Tyg Maz" nr 44/

ZAGROZENIE ZDROWOTNE I LUDNOSCI

Choroby nowotworowe przewyższają na Śląsku średnią krajową o 30%, choroby krążenia o 15%, choroby układu oddechowego o 47%. Wskaźnik hemoglobiny w Polsce wynosi normalnie 85-92%, na Śląsku przyjęto "normatyw śląski" wynoszący 70-75%. Ludność najbardziej uprzemysłowionego terenu Polski jest biologicznie zagrożona. /"Tyg Maz" nr 44/

* obszary, z których wyrabano węgiel powinny być wypelniane /np. piaskiem/ - nazywa się to "podsadzką".

** filary z węgla powinny być pozostawiane w celu zapobiegania zawałaniu się stropów.



TYDZIEŃ W POLSCE

Ciąg dalszy ze str 1

nikom oraz młodzieży i dzieciom uczestnictwo w modlitwach i wszystkich spotkaniach z Głową Kościoła



Episkopat Polski wzywa społeczność wiary do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach pod przewodnictwem Ojca Świętego. Zarazem biskupi nawołują ponownie naród, ludzi wiary do należytego przygotowania się na spotkanie z Papieżem. Chodzi o przygotowanie się najważniejsze i dla Ojca Świętego najmilsze, czyli o przygotowanie się duchowo. Skoro jesteśmy narodem ludzi wiary, nie możemy zapomnieć tego iż wiara bez uczynków jest martwa. W szczególności wyznacza to dla wszystkich wiary obowią-

zek wzięcia udziału w trzy ostatnie niedziele przed przybyciem Ojca Świętego we wspólnych modłach i w słuchaniu Bożego słowa, poświęconego godności i świętosci ludzkiego życia od poczęcia aż po zgon. Trzy ostatnie dni przed rozpoczęciem się papieskiej wizyty będą przeznaczone na nabożeństwa uproszenia światła i mocy Ducha Świętego dla Polski katolickiej w czasie pielgrzymowania Jana Pawła II po naszej ziemi.

Ufamy, że wakacje dzieci i młodzieży zostaną zorganizowane w sposób scharmonizowany z wizytą Ojca Świętego i że przeżycie Świętego Jubileuszu i modlitwy z Ojcem Świętym znajdą owocny wyraz w ogłoszonym przez Episkopat konkursie wiedzy i twórczości artystycznej. Historyczne znaczenie oczekiwanej pielgrzymki Ojca Świętego pochodzi z faktu, że odbędzie się ona w ciągu jubileuszowego roku odkupienia oraz w najcisłszym związku z szescsetleciem obecności obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze w Częstochowie.

Szczytowym przeżyciem w ramach pielgrzymki będzie hold, modlitwa Ojca Świętego i katolickiego narodu skierowany ku Matce Odkupiciela i Królowej Polski. Uroczystość ta przewidziana jest na Jasnej Górze w niedzielę 9 czerwca 1983 roku o godzinie dziesiątej. Po przyjęciu sprawozdań z prac poszczególnych komisji Episkopatu i po wymianie zdań na ich temat biskupi na zakonczenie obrad udzielili całej Ojczyźnie pasterskiego błogosławieństwa.

Jasna Góra, 4 maja 1983 roku

dzieli świadkowie. Zakonnice próbowały bronić napadniętych, odepchnięto je brutalnie. Czterech młodych mężczyzn napastnicy uprowadzili do samochodu i wywieźli do puszczy Kampińskiej i tam pobitych porzucili. Jeden z pobitych miał potem zostać umieszczony w szpitalu.

"Oczywiście byli to milicjanci"

Jak poinformowali naoczni świadkowie, jeden z atakujących wyposażony był w radio "walkie-talkie", takie jakimi posługuje się milicja. Świadek powiedział potem zachodniemu korespondentowi: "Oczywiście, że byli to milicjanci. Wokół były setki milicjantów w mundurach, a oni wyprowadzili tych czterech mężczyzn, przeprowadzili ich przez szeregi milicjantów i powieźli gdzieś samochodem".

Próbuja sabotować wizytę Papieża

W trzy dni później agencja PAP donosiła z Warszawy, że jeden z biskupów zazałał, by milicja przeprowadziła śledztwo w sprawie pobicia sześciu pracowników komitetu przy parafii św. Marcina. Korespondent AP napisał, że biskup, który prosił o niepodawanie jego nazwiska, dał do zrozumienia, iż ktoś próbuje sabotować wyznaczoną na czerwiec wizytę Papieża w Polsce.

Biskup powiedział: "Jest to bardzo poważna sprawa i oczekujemy, że milicja podejmie działanie. Jesteśmy świadomi, że nasi partnerzy w negocjacjach są podzieleni. Są wśród nich grupy, które nie chcą wizyty papieskiej".

Rzecznik Kościoła poinformował korespondenta *New York Times'a*, że Episkopat wie o napadzie na klasztor Franciszkanek. Według jednego ze źródeł kościelnych, sprawozdanie o napadzie wysłano do Częstochowy, gdzie odbywało się spotkanie biskupów. Liczono się z możliwością wystosowania formalnego protestu do władz.

Korespondenci zachodni dowiedzieli się o napadzie na klasztor ze źródeł kościelnych.

WSPÓLNY RONT W PODZIEMIACH

ki, że podziemie zatacza kręgi i że się ostatnio coraz bardziej konsoliduje. Po manifestacji pierwszotrzecimajowych, w Warszawie miało miejsce wydarzenie - spotkanie czterech przedstawicieli polskich związków: Solidarności,

związków branżowych, związków autonomicznych i Związku Nauczycielstwa Polskiego. W sumie organizacje te reprezentują 13 milionów związkowców. Informacje, które udało się nam uzyskać z kilku źródeł wskazują, że głównym celem zebrania było przygotowanie wspólnego frontu, który będzie wywierał skoordynowaną presję na władze.

W warszawskim zebraniu wzięło udział około 20 osób. Każdy z czterech związków reprezentowany był przez trzy osoby. Obecny był także Lech Wałęsa.

Przywrócić wolność związkom

Przedstawiciele zdelegalizowanych związków ugodnili wspólny list do sejmu PRL. W chwili gdy oddajemy numer *Echa Tygodnia* do druku, nie dotarły jeszcze do nas informacje o oficjalnym oświadczeniu uczestników zebrania na temat listu. Wiadomo jednak, że list domaga się amnestii dla więźniów politycznych skazanych za działalność związkową i za naruszenia przepisów stanu wojennego, zwolnienia aresztowanych, przywrócenia do pracy zwolnionych za działalność związkową i przywrócenia działalności wszystkim czterech zdelegalizowanych związków zawodowych. List stwierdza też, że oficjalne, tworzone odgórnie związki zawodowe nic nie osiągnęły i nie reprezentują społeczeństwa. Uczestnicy warszawskiego zebrania opowiadają się za pluralizmem związkowym.

Sygnatariusze listu stwierdzili, że przywrócenie wolności związkom jest jednym z niezbędnych elementów tak bardzo pożądanego, prawdziwego porozumienia społecznego.

List został doręczony sejmowi w sobotę 7 maja.

Wałęsa zatrzymany

Lech Wałęsa przyjechał na warszawskie zebranie związkowe z Gdanska, po zakończeniu dnia pracy w stoczni, w towarzystwie grupy swych doradców i współpracowników. Po zebraniu, na którym był tylko krótko, udał się w stronę Episkopatu.

Rzecznik Episkopatu ks. Alojzy Orszulik poinformował potem dziennikarzy, że Wałęsa telefonował do niego, prosząc o przerwanie wizyty. "Nie mogłem mu odmówić tej chrześcijańskiej posługi", powiedział ks. Orszulik.

Znowu czarny Mercedes

Wałęsa jednak nie zjawiał się w Episkopacie. Został aresztowany po drodze, w pobliżu Episkopatu na kilku minut przed godz. 11 wieczór. Zawieziono go pod Komendę Główną MO, tam przesadzono go do czarnego Mercedesa i odwieziono do Gdanska. Nie pomogły protesty Wałęsy, że przyjechał własnym samochodem i że chce nim sam wrócić.

Aresztowanie

Aresztowana też została w piątek 6 maja grupa czterech osób towarzyszących Wałęsie i jego inni bliscy współpracownicy. Byli wśród nich m.in. Jacek Merkel, Arkadiusz Kaczynski, kierownik Lecha Mieczysław Wachowski, adwokat Władysław Siła Nowicki i Jan Olszewski, redaktor *Tygodnika Mazowsze*. Tadeusz Mazowiecki, doradca Solidarności prof. Bronisław Geremek. Red. Mazowiecki został zwolniony w piątek, a po rewizji w jego mieszkaniu aresztowany ponownie. W sumie zostało zatrzymanych co najmniej 9 osób, jak poinformowała agencja Reutersa. Przeprowadzono w ich mieszkaniach rewizję, zabrano różne papiery, wyłączono im telefony. Aresztowanych zwolniono w poniedziałek 9 maja, jak poinformował członek rodziny.

Tajniacy na schodach

Po odwiezieniu go do Gdanska Wałęsa został poddany wyjątkowo starannej "opiece" władz. Dom w którym mieszka, na osiedlu robotniczym Zaspas, został otoczony silną strażą, przed domem parkował milicyjny jeep. Na klatce schodowej ulokowali się tajniacy, którzy tym razem przynieśli z sobą krzesła i pełnili służbę na siedząco. Pilnowano w ten sposób Wałęsę przez 24 godziny na dobę. Telefon w domu Wałęsów został wyłączony.

W niedzielę rano Wałęsa wraz z rodziną poszedł na mszę w pobliskim prywatnym mieszkaniu. Dwaj tajniacy z krótkofalówką nie odstępowały go ani na krok. Mimo tego zachodniemu reporterowi udało się po drodze przeprowadzić z nim krótki wywiad. Wałęsa potwierdził swój udział w warszawskim zebraniu przedstawicieli czterech zdelegalizowanych związków zawodowych. Powiedział: "Byłem tam bardzo krótko, wpadłem, dołączyłem się do listu i wypadłem, wiedząc, że policja depcze mi po piętach. Powiedział też: "Związki te chcą działać. Walczymy o pluralizm. Próbujemy stworzyć podziemny front działania. Prędkiej czy później (władze) zasiądą razem z nami do negocjacji".

"Na pytanie co sądzi o tym, że władze określają go jako osobę prywatną, odpowiedział: "Dlaczego więc ta prywatna osoba wożona jest Mercedesem, dla czego jej dom jest pilnowany?"

Wałęsa: "Zejdę do podziemia"

Powiedział też: "Nie pozwolę im trzymać mnie jak królika w klatce. Jeśli będą kontynuować tę sytuację, sprawią, że zejdę do podziemia, przyłączę się do TKK. Przyłączenie się do podziemia będzie dla mnie jedynym wyjściem".

W czasie weekendu niepokojono się, że Wałęsa zostanie ponownie aresztowany. Jednak w poniedziałek bez przeszkód poszedł na 6 rano do pracy w stoczni.

NAPAŚĆ NA KLASZTOR

We wtorek 3 maja na Starym Mieście w Warszawie, po nabożeństwie w katedrze św. Jana, odbywała się spontaniczna demonstracja trzecimajowa z udziałem około 8 tys. osób. Stare Miasto było otoczone zomowcami, na ulicach pełno było milicji i tajniaków. Mimo nasycenia całej dzielnicy "siłami porządku", grupa przestępców w liczbie od 15 do 20 otworzyła się do klasztoru Sióstr Franciszkanek przylegającego do kościoła św. Marcina. Włamanie miało miejsce około 7:30 po zakończeniu nabożeństwa.

maczem Szukali tu drogi odwrotu na wypadek szarzy ZOMO. Znaleźli włamywaczy przy robocie.

"Łapać ich", zawołał jeden z bandytów, lecz korespondentowi i tłumaczowi udało się umknąć. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności przestępstwa, trudno wątpić, że zostało dokonane przez tajniaków. Bezpieczeństwo klasztoru zagrożone.

Włamanie miało miejsce około 7:30 po zakończeniu nabożeństwa. Włamywacze szukali drogi odwrotu na wypadek szarzy ZOMO. Znaleźli włamywaczy przy robocie. "Łapać ich", zawołał jeden z bandytów, lecz korespondentowi i tłumaczowi udało się umknąć. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności przestępstwa, trudno wątpić, że zostało dokonane przez tajniaków. Bezpieczeństwo klasztoru zagrożone. Korespondenci zachodni dowiedzieli się o napadzie na klasztor ze źródeł kościelnych. Wałęsa jednak nie zjawiał się w Episkopacie. Został aresztowany po drodze, w pobliżu Episkopatu na kilku minut przed godz. 11 wieczór. Zawieziono go pod Komendę Główną MO, tam przesadzono go do czarnego Mercedesa i odwieziono do Gdanska. Nie pomogły protesty Wałęsy, że przyjechał własnym samochodem i że chce nim sam wrócić. Wałęsa potwierdził swój udział w warszawskim zebraniu przedstawicieli czterech zdelegalizowanych związków zawodowych. Powiedział: "Byłem tam bardzo krótko, wpadłem, dołączyłem się do listu i wypadłem, wiedząc, że policja depcze mi po piętach. Powiedział też: "Związki te chcą działać. Walczymy o pluralizm. Próbujemy stworzyć podziemny front działania. Prędkiej czy później (władze) zasiądą razem z nami do negocjacji". Na pytanie co sądzi o tym, że władze określają go jako osobę prywatną, odpowiedział: "Dlaczego więc ta prywatna osoba wożona jest Mercedesem, dla czego jej dom jest pilnowany?".

BANICJA

Jak informuje warszawski korespondent *New York Times'a* John Kifner, władze PRL weszły w milczące porozumienie z przeszło szesnastu zachodnimi krajami, dotyczące emigracji potencjalnych przeciwników politycznych reżimu. Władze starają się nakłonić do emigracji tysiące osób.

Ograniczenia narzucone po wprowadzeniu stanu wojennego uniemożliwiają większości Polaków wyjazd za granicę, lecz działaczom opozycji oferuje się wyemigrowanie z kraju, nierazko wywierają na nich presję, by wyjechali. W zasadzie jest to podróż w jedną stronę, bez powrotu.

Jak poinformował jeden z zachodnich dyplomatów, w ramach programu emigracji politycznej z PRL, Stany Zjednoczone przyjęły już około 1100 osób i przewiduje się, że przed końcem września liczba ta wzrosnie do dwu tysięcy.

5 maja amerykański Departament Stanu podał, że 400 Polaków, poprzednio "internowanych" po wprowadzeniu stanu wojennego, osiedliło się już w USA. Rzecznik Departamentu Stanu Alan D Bromberg oświadczył w Waszyngtonie, że Stany nie zawarły z rządem PRL umowy, by przyjmując ich jako uchodźców. Bromberg powiedział: "Ci byli internowani, którzy doszli do wniosku, że na skutek prześladowań politycznych nie mogą dłużej żyć we własnym kraju, otrzymują pomoc w zwracaniu się o status uchodźców w amerykańskim osrodku uchodźczym we Frankfurcie". Dodał, że przesiedlanie odbywa się z pomocą Niemiec Zachodnich i że byli internowani osiedlają się także w Zachodniej Europie, Kanadzie i Australii.

John Kifner pisze z Warszawy, że według informacji otrzymanych z kół dyplomatycznych, władze PRL zachęcają potencjalnych uchodźców, by odwiedzali zachodnie ambasady w Warszawie, szukając kraju, który zechce ich przyjąć.

Zachodni dyplomaci w Warszawie szacują liczbę potencjalnych uchodźców politycznych z PRL na około 14 tysięcy.

Największą liczbę uchodźców z PRL przyjęły dotychczas Stany Zjednoczone, jak twierdzą dyplomaci. Szacują oni, że Niemcy Zachodnie przyjęły 900 uchodźców z PRL, Francja - 900, Kanada 370, Szwecja - 350, Australia - 60. Mniejsze grupy osiedliły się w innych krajach.

Program emigracji na Zachód zaczął się, jak się wydaje, już w pierwszych miesiącach stanu wojennego, kiedy władze PRL oświadczały działaczom zwalnianym z osrodków "internowania" że mają do wyboru albo emigrację albo ponowne zamknięcie pod kluczem. Program nie opiera się na żadnym formalnym porozumieniu z władzami PRL. Mimo tego, urzędy konsularne w ambasadach USA, RFN, Francji, Szwecji, Australii, Kanady, Belgii i kilku innych krajów, codziennie rozmawiają z osobami starającymi się o status uchodźców. Konsulowie tych krajów spotykają się w celu wymiany spostrzeżeń.

Według źródła w ambasadzie amerykańskiej w Warszawie, przyjęcie potencjalnego uchodźcy do Stanów zależy w zasadzie od kryteriów politycznych. Kandydat musi wykazać, że cierpi lub jest prześladowany za swe przekonania polityczne, jako stronnik Solidarności. Zazwyczaj chodzi więc o osoby, które były internowane lub więzione, ponownie aresztowane lub często zatrzymywane w celu przesłuchania, utraciły pracę lub zostały w pracy zdegradowane.

Władze PRL twierdzą, że jest w Polsce tylko nieco więcej niż 200 więźniów politycznych. Kościół podaje, że jest ich więcej. Jeden z dyplomatów powiedział korespondentowi, że władze często zwalniali więźniów na przepustkę i że sądzi, iż w ten sposób celowo umożliwiają im staranie się o wizę na Zachód.

Ambasada amerykańska rozpatruje podania kandydatów na

emigrację w roli uchodźcy politycznego w biurach konsularnych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Niejednokrotnie z kandydatami przeprowadza się trzy lub nawet cztery wywiady, przed podjęciem ostatecznej decyzji. W ubiegłym tygodniu milicja w Warszawie otaczała ambasadę amerykańską, by uniemożliwić Polakom korzystanie z biblioteki ambasady, lecz wpuszczała do biur konsulatu.

Po pozytywnym załatwieniu podania o imigrację do USA przez ambasadę amerykańską w Warszawie, uchodźca otrzymuje zachodniemiecką wizę tranzytową do osrodka dla uchodźców we Frankfurcie.

Zanim zostanie wpuszczony do Stanów, musi tam przejść przez ostatnie sito, uzyskując aprobatę amerykańskiej służby imigracyjnej i naturalizacyjnej (Immigration and Naturalization Service). Zaliczkę na koszty podróży wypłaca rząd amerykański.

Uchodźcy są objęci amerykańskim kontyngentem emigrantów ze Wschodniej Europy, który w tym roku wynosi 15 tys. osób.

Dotychczas przyjęto ok. 300-400 uchodźców z PRL wraz z rodzinami.

Wajda zwolniony za "działalność antypaństwową"

3 maja władze PRL podały do wiadomości, że reżyser Andrzej Wajda został zwolniony ze stanowiska kierownika Grupy X - państwowego zespołu filmowego. Zwolnieni zostali także współpracownicy Wajdy, autor scenariuszy Bronisław Michałek i Barbara Pec-Slesicka, kierownik produkcji.

Rzecznik rządu Jerzy Urban oświadczył, że zwolnieni oni zostali z powodu "szczególnej koncentracji działalności antypaństwowej".

Film Wajdy *Człowiek z żelaza*, o powstaniu Solidarności w 1980 r., zdobył Złotą Palmę na festiwalu w Cannes.

Władze wywierały też ostatnio presję, by usunąć Wajdę ze stanowiska przewodniczącego związku filmowców polskich. Związek został zawieszony po wprowadzeniu stanu wojennego.

W ubiegłym miesiącu związek, poprzednio przywrócony, został zawieszony ponownie, na skutek odmowy wycofania rezolucji popierającej Solidarnosc.

Władze usiłują też zmusić do podporządkowania się zawieszony Związek Literatów Polskich.



Propaganda absurdu

Dalsze szczegóły o tym, jak propaganda reżimowa przedstawiła niezależne, pro-solidarnościowe demonstracje w dniu 1 maja w Polsce w Warszawie. *Trybuna Ludu* zamieściła tytuły "Pierwszy maja pod sztandarami robotniczymi", "Masowe poparcie świata pracy dla pokoju, socjalistycznej odnowy i porozumienia narodowego". Tytuł w *Rzeczypospolitej* "Demonstracje na rzecz Polski socjalistycznej i porozumienia narodowego".

Telewizja warszawska poinformowała, że miała miejsce w stolicy próba zorganizowania kontrdemonstracji i pokazała film nagrały w kilka godzin po rozpoczęciu przez ZOMO tysięcy uczestników niezależnej demonstracji na Starym Mieście. Pokazano nielicznych milicjantów na rynku Starego Miasta i spacerowiczów jedzących lody.

Przed 1 maja władze nadały w Warszawie sfalszowany program Radia Solidarnosc. Sygnał był wyraźny, niczym nie zagłuszany. Spiker poinformował, że "plany zostały zmienione" i wzywał wszystkich do pozostania 1 maja w domu. Ostrzegając też przed ZOMO, powiedział "Wszyscy wiemy, do czego są zdolni". "Wielu z nas zostało zamkniętych, bo znalezione flagi i odznaki Solidarności".

W przedpierwszomajowej kampanii zastraszania władze groziły m.in., że "siły porządku są przygotowane na wszystko". Do miasta sprowadzono wielkie ilości ZOMO, ciężarówki z zomowcami ostantacyjnie parkowały przed komisariatami milicji.

Pogrzeb w N. Hucie

6 maja w Nowej Hucie odbył się pogrzeb robotnika Ryszarda Smagura, który zginął w czasie demonstracji w dniu 1 maja. W pogrzebie wzięło udział ok. 2 tys. mieszkańców Nowej Huty, ze sztandarami i transparentami Solidarności.

Po demonstracjach 29-letni Ryszard Smagur został znaleziony w ciężkim stanie w pobliżu restauracji Teatralna, na chodniku. Był ranny w szyję, prawdopodobnie granatem gazowym, użytym przez ZOMO. Zostawił 67-letniego ojca. Był pracownikiem małej spółdzielni drukarskiej. Przyjaciele Smagura mówią, że nie był on członkiem Solidarności.

KONFLIKT W PARTII

Partia na czas nieograniczony odłożyła planowane plenum ideologiczne Komitetu Centralnego PZPR. Obserwatorzy przypisują decyzję sporom wśród kierownictwa partyjnego.

Agencja Reutera, powołując się na źródła partyjne poinformowała, że plenum ideologiczne, które miało się zacząć 7 maja, zostało odłożone co najmniej do czasu zakończenia wizyty Ojca Św. Zamiast plenum ideologicznego, pod koniec miesiąca odbędzie się plenum KC poświęcone innym, mniej kontrowersyjnym sprawom.

"Nie chcemy granatów z gazem w kościołach"

W niedzielę 8 maja prymas Polski, kardynał Glemp, na uroczystościach ku czci św. Stanisława, w Krakowie, w obecności 60 tys. wiernych zaapelował o pokój w Polsce. Powiedział, że warunkiem pokoju jest wysłuchanie i zrozumienie głosu społeczeństwa.

Kardynał powiedział, że Polsce potrzeba rozsądku, mądrości i pokoju. Z przykrością wysłuchał oficjalnych zarzutów, że niektóre

kościół wykorzystują do celów politycznych. Powiedział dalej, że kościoły nie są miejscem dla działalności politycznej, lecz także "nie chcemy, by do naszych kościołów wrzucano granaty z gazem łzawiącym".

Korespondent londyńskiej BBC podał w niedzielę 8 bm, że w Polsce panuje obawa przed kolejną konfrontacją między władzami a kościołem.

W niedzielę 8 maja prymas Polski, kardynał Glemp, na uroczystościach ku czci św. Stanisława, w Krakowie, w obecności 60 tys. wiernych zaapelował o pokój w Polsce. Powiedział, że warunkiem pokoju jest wysłuchanie i zrozumienie głosu społeczeństwa.

Kardynał powiedział, że Polsce potrzeba rozsądku, mądrości i pokoju. Z przykrością wysłuchał oficjalnych zarzutów, że niektóre

Atak propagandy na ks. Jankowskiego

Innym wyrazem presji na Kościół ze strony władz był niecodzienny atak propagandy na ks. Henryka Jankowskiego, proboszcza parafii św. Brygidy w Gdansk - parafii stoczniovców i spowiednika Lecha Wałęsy. Dnia 1 maja parafianie ks. Jankowskiego po nabożeństwie wzięli udział w niezależnych obchodach pierwszomajowych, a następnie ks. Jankowski wydał oświadczenie oskarżające milicję o szerzenie terroru, strachu i cierpienia w czasie napadów na demonstrujących.

Atak prasowy na ks. Jankowskiego miał miejsce na łamach

gdanskiego dziennika partyjnego *Głos Wybrzeża*. Określono go jako księdza, który "jak przystało pasterzowi biedoty, udzielał rozgrzeszeń z Mercedesów" i który, "wraz ze swym podopiecznym Wałęsą, przybiera pozę gwiazdora zachodnich środków masowego przekazu".

"Gdzie był, kiedy jego parafianie zrywali białoczerwone flagi, o które tak się troszczy w swych kazaniach? Czego właściwie chce ojciec Jankowski? Okłasków? Publiczności? Reklamy?" (Fragmenty artykułu tłumaczymy z angielskiego).

Telegram do ambasady PRL

Przewodniczący włoskiej katolickiej Centrali Związków Zawodowych Carniti wysłał w niedzielę 8 maja telegram do ambasady PRL w Rzymie, domagając się natychmiastowego zwolnienia współpracowników Wałęsy, aresztowanych w poprzedni piątek. Znajdował się wśród nich m.in. prof. Geremek. Telegram żąda też ostatecznego zakończenia "karygodnego postępowania wobec robotników polskich" i stwierdza, że rozwiązanie kryzysu w Polsce może zostać osiągnięte tylko na drodze dialogu władz z niezależnymi związkami zawodowymi.

PRON-y warte WRON-y

W sobotę 7 maja rozpoczął się w Warszawie trzydniowy zjazd PRON-u - organizowanego przez reżim odgórnie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. PRON ostatnio próbował zyskać popularność, wzywając do zniesienia stanu wojennego i apelując o ogłoszenie amnestii.

Na zjeździe Jaruzelski wezwał Kościół do poszanowania władzy państwowej. Przemawiając na otwarciu zjazdu powiedział, że im głębiej Kościół będzie widział socjalistyczne państwo jako wcielenie interesów narodowych wyższego rzędu, tym większe będą obopólne korzyści ze wzajemnej współpracy między państwem a kościołem.

Wizyta Papieża

Jaruzelski powiedział też, że nie zmienia się przychylna postawa rządu wobec wizyty Papieża.

Polska Publicystyka Podziemna

PRZECIWIW

W minionym roku wojny przeciw Narodowi władza komunistyczna w Polsce mogła odnotować szereg chwilowych, lecz znaczących sukcesów. Rozwiązanie organizacji i stowarzyszeń niezależnych, formalna likwidacja wydawnictw i prasy niekontrolowanej, zastraszenie wielu zwłaszcza inteligentnych środowisk społecznych, a przede wszystkim delegalizacja NSZZ "Solidarność" przyniosła pewne efekty w dziedzinie dezintegracji społeczeństwa polskiego, warunkującej pomysłowe sprawowanie dyktatury partyjno-wojskowej nad Narodem. Jego opór trwa jednak nadal i musi przetrwać do kolejnej "okazji historycznej", która stworzy możliwości ponownego odzyskania pełnej niepodległości i suwerenności Narodu.

Jednym z warunków sprawnego zorganizowania tego oporu i struktur nim kierujących jest osiągnięcie maksymalnej jedności i solidarności tych wszystkich obywateli w Polsce, którzy nie akceptują przerażającej rzeczywistości, tzw. realnego socjalizmu i jednocześnie zmierzają do demokratyzacji stosunków w Polsce, wyjścia z upadku gospodarczego oraz odzyskania pełnej niezależności narodowej. Tej społecznej solidarności Narodu i jego jedności mogłyby poważnie zagrozić dwa niebezpieczne zjawiska.

1) rozbięcie i rywalizacja różnych ośrodków opozycji w Polsce,

2) skłócenie choćby części społeczeństwa polskiego z Kościołem Rzymsko-katolickim

W obecnej chwili dostrzega się niestety pewne rozchwianie społecznej opinii w tych kwestiach, prawdopodobnie spowodowane pomiesionymi porażkami przez społeczeństwo, brakiem należytych informacji oświetlających bieg niekorzystnych dla nas wydarzeń czy też celowym mani-

pulowaniem faktami i informacjami przez władzę (np. rozwiązanie ZASP w chwili, gdy środowisko aktorskie zmierzało do zakończenia bojkotu i gdy w tej sprawie zabrał głos ks. Prymas, miało chyba na celu nie tylko ugodzenie w to środowisko, ale też skompromitowanie najwyższego dostojnika Kościoła w Polsce) Perfidia i nawet pewna inteligencja w działaniu władz zasługują na uwagę. Nie oznacza to wcale, że jesteśmy bezbronni w naszej walce, znając dobrze złą wolę przeciwnika i mając w swych szeregach ludzi o najwyższych kwalifikacjach intelektualnych i moralnych, a przede wszystkim mając słuszną w swych żądaniach dotyczących przekształcenia ponurej rzeczywistości naszego kraju.

Jeżeli chodzi o pierwsze zagrożenie solidarności społeczeństwa, tj. skłócenie różnych ośrodków opozycji, to konieczne jest nie tylko "zawieszenie broni" do czasu osiągnięcia zasadniczego celu wspólnego, jakim jest odzyskanie suwerenności społeczeństwa, ale również ściśle i lojalne współdziałanie, a także wzajemne wspieranie się w opozycji. Nie chodzi tu o zacieranie różnic programowych, biorących się z różnych tradycji historycznych, doświadczeń i światopoglądu, ale o ustalenie zasadniczych celów programowych i założeń taktycznych, które pozwolą na rozwinięcie jednolitych działań. W tym celu byłoby pożądanym opracowanie i wydanie wspólnej deklaracji programowej oraz zasad współdziałania różnych ośrodków opozycyjnych i ściśle przestrzeganie ich w praktycznej, codziennej działalności.

Drugie zagrożenie - skłócenie części społeczeństwa z Kościołem - byłoby może jeszcze poważniejszym niż to pierwsze z uwagi na jego autorytet w Polsce i fakt, że ogromna większość obywateli

jest ściśle związana z katolicyzmem. Należy też zapobiec temu niebezpieczeństwu przez ogłoszenie odpowiednich oświadczeń ze strony ruchu opozycyjnego i bezstronne naswietlenie roli i działań Kościoła, wtedy zwłaszcza, gdy są one kwestionowane. Próba odebrania wiarygodności hierarchii Kościoła, z racji tych czy innych działań, oraz odwrócenie się od niego choćby części społeczeństwa byłaby największą katastrofą nie tylko Kościoła, ale również Narodu, a zarazem największym tryumfem komunizmu nad Polską od 1944 r., od kiedy został on przemocą w niej zainstalowany. Stwierdzenie to znajduje następujące uzasadnienie. Kościołowi zarzuca się niekiedy, że jest zbyt ugodowy wobec władz, że za różne rzekome przywileje (trudno nazwać przywilejem pozwolenie na budowę kościoła, czego pragną dziesiątki tysięcy mieszkańców w danej miejscowości, czy też chwilowy brak przesładowań) zgodził się na delegalizację "Solidarności", ujarzmienie społeczeństwa itp. brednie. Zarzut ten nie wytrzymuje krytyki, gdyż Kościół wypowiedziami swych licznych zwierzchników napiętnował delegalizację zarówno "Solidarności" pracowniczej jak i "Solidarności" rolników indywidualnych oraz innych niezależnych stowarzyszeń. Ponadto nawet w przypadku najgwałtowniejszych protestów Kościoła komunistyczne władze nie liczyłyby się z nim, co najwyżej decydując się na rozprawę także i z Kościołem.

Zarzut prowadzenia rozmów z przedstawicielami Kościoła i osobicie ks. Prymasa z szefem WRON nie wydaje się również trafny. Kościół z racji swej pozycji musi takie rozmowy podejmować i niekiedy przynoszą one pewien, zbyt mały wobec oczekiwań, efekt w postaci ulżenia doli repre-

sjonowanym. Ponadto krytycy Kościoła mają mu za złe zbyt małe zaangażowanie polityczne. Nie rozumieją oni wszakże, że Kościół jest instytucją służącą doskonałemu i zbawieniu człowieka, a nie organizatorem walki politycznej. Przez długie dziesiątki lat walczone o odsunięcie Kościoła od czynnego uprawiania polityki i ta słuszna zasada została potwierdzona na II Soborze Watykańskim.

Broniąc tu słusznosci stanowiska Kościoła katolickiego wzbudzającego się wejscie w czynne uprawianie polityki, nie chcę powiedzieć, że Kościół czy ks. Prymas nie popełniają nigdy błędów w swych stosunkach z władzami. W tym kontekście często zestawia się zmarłego Prymasa z obecnym ks. Prymasem. Zapomina się jednak, że ów Wielki rzeczywiście Prymas sam oświadczył przed laty, że dał się on raz oszukać władzom komunistycznym, gdy zawierał z nimi porozumienie w 1950 r. Tego typu władze są zupełnie specjalnym zjawiskiem w historii ludzkości i gdy się rozważa ich działania bez trudu można uwierzyć w istnienie szatana. Zacierzenie krytyków Kościoła dochodzi aż do tego, że dowodzi się niekiedy, iż Kościół niewiele zrobił dla ulżenia doli przesładowanych w Polsce po wprowadzeniu stanu wojennego. Jest to już jawna nieprawda, bo pomija się nie tylko liczne upomnienia i apele skierowane pod adresem władz w obronie represjonowanych, ale także co najmniej dziesiątki tysięcy osób lub ich rodzin, którym w ramach struktur Kościoła udzielono czynnej i wszechstronnej pomocy (internowanym, aresztowanym i skazanym oraz pozbawionym pracy). Przede wszystkim jednak zapomina się tę niewzruszoną prawdę, że komunizm typu sowieckiego jest naturalnym, zaciekle wrogiem

religi, a szczególnie chrześcijaństwa, które nie pozwala na zniewalanie człowieka wskazując na jego godność i przeznaczenie do życia z Bogiem.

Nie potrzeba tu przytaczać znanych licznych wypowiedzi Marksa czy Lenina, pełnych pogardy czy też nienawiści wobec Boga i religii. Również niedawno, w końcu grudnia 1982 r. sowiecka propaganda zaatakowała naszego Papieża i Kościół w Polsce jako "winowajcę" powstania "Solidarności". Dlatego nawnością graniczącą z głupotą, lub czasem złą wolą, jest mównie o sojuszu "oltarza" z komunistycznym "tronem". Czasowe zaprzestanie przesładowań Kościoła, ale bez prawa jego swobodnego rozwoju, jest bardzo dla społeczeństwa korzystne nie tylko w płaszczyźnie religijnej. Trzeba jednak zrozumieć tę prawdę, że Kościół, nie angażując się w czynne uprawianie polityki, stanowi od tysięcy lat oparcie nie tylko moralne dla wszystkich przesładowanych. Stanowi też jedyną społeczną instytucję legalnie działającą, która spełnia doniosłą rolę czynnika integrującego ludzi. Jeżeli mamy zastrzeżenia do pewnych działań Kościoła w kontaktach z władzami, to traktujmy to jedynie jako problem komunikacji między hierarchią a społeczeństwem. Pamiętajmy, że atak na Kościół od strony społeczeństwa czy opozycji to największy upominek dla komunistów i jednocześnie działanie przeciwko sobie samemu. W ruch oporu przeciw ponownemu zniewoleniu społeczeństwa rodzi się pilna potrzeba odpowiednich ogniw komunikacji między wszystkimi niezależnymi strukturami społecznymi celem eliminacji nieporozumień i zamierzonych zakłócających działań władzy.

Jan Chmurnik

DLACZEGO BEZ PRZEMOCY



Wobec nasilających się ze strony władz represji, które uderzają w duszę naszego narodu, nie możemy przyjąć biernej postawy. Wszyscy, którym droga jest nasza ojczyzna, zadają sobie pytanie: w jaki sposób walczyć o prawa człowieka do wyrażania swoich poglądów, uczuć? Jak zmienić oblicze Polski, by zaplanowała w niej prawdę, a zło opuściło jej granice? Różni są ludzie, więc w różny sposób próbują oni odpowiedzieć na te pyta-

nia, podejmując się rozmaitych działań, których celem jest odzyskanie wolności ojczyzny. W czasie niewoli zaborów również ścierały się różne koncepcje walki o przetrwanie narodu. Wybuchy powstania, które przynosiły wiele ofiar i zniszczenia materialne, jednak żadne z nich nie zakończyło się powodzeniem. Wobec przewagi militarnej zaborców szanse na zwycięstwo były niewielkie. Siła powstania leżała w nieugiętym dążeniu do niepodleg-

łości i w podtrzymywaniu świadomości o naszych prawach jako narodu do samostanowienia. Dzisiaj sytuacja jest nieco inna. Wróg nasz posługuje się kłamstwem, próbuje ukryć, że jest ciemnym i często się mu to udaje. Jako narzędzia obrał sobie obywateli naszego narodu i ich rękami wykonuje swe cele, z których najważniejszym jest zniszczenie ducha chrześcijańskiego naszego narodu. Wiara w Chrystusa była dla nas zawsze tą wartością, która łączyła wszystkich Polaków. Pozwalała ona zachować naszą kulturę przez najcięższe okresy niewoli. Nie możemy zapominać, że często obrona naszej niepodległości była jednocześnie obroną naszej wiary chrześcijańskiej. Obecna sytuacja jest podobna. Musimy przede wszystkim stanąć w obronie naszych wartości duchowych przed atakiem szalejącego ateizmu w wydaniu komunistycznym. Zachowując te wartości będziemy mieć gwarancję przetrwania narodu do czasu, gdy upadek całego bloku komunistycznego

przyniesie nam wolność. Uświadomienie sobie tego najmniebezpieczniejszego jest konieczne, byśmy podejmując się jakiegokolwiek walki nigdy nie ztratili po drodze tych wartości, o które walczymy, by nasze cele były zawsze zgodne z Ewangelią Chrystusową. Dlatego nie możemy naszej wiary zdradzić przez stosowanie gwałtu i przemocy. Nasz przeciwnik tylko na to czeka, by wobec zbrojnego sprzeciwu mieć wytłumaczenie swoich poczynań i już bez specjalnego ukrywania mógł zniszczyć najwartościowszych Polaków, którzy ujawniają jego kłamstwa. Poza tym nie dysponujemy siłą militarną, którą moglibyśmy przeciwstawić sile, jaką zgromadził do zniszczenia wolnego świata nasz przeciwnik.

Jedyną drogą, którą powinniśmy pójść jest droga wytyczona nam od wieków przez naszą wiarę. Jest to droga miłości, która skierowana do nieprzyjaciół, może swą siłą płynącą z Chrystusa przywrócić ich godność i uczynić dziećmi jednego Boga. Celowe jest więc zapoznanie się z takimi metodami walki, które nie mają w swej strategii używania

gwałtu, przemocy i dążenia do zniszczenia przeciwnika. Taką metodą walki jest "non violence", którego skuteczność polega na sile duchowej reprezentowanej przez jego bojowników. Wobec przewagi fizycznej nieprzyjaciela, możemy mu jedynie przeciwstawić siłę duchową, jako że ta siła ma moc panowania nad materią. Wyznawany przez nas katolicyzm zobowiązuje do godnego i pokornego przyjmowania cierpienia mającego wartość oczyszczającą i do całkowitego zaufania Bogu i Jego Matce, że nadejdzie chwila, w której umęczona Polska zmartwychwstanie. Nie możemy poddawać się atmosferze beznadziejności, ale musimy z uporem pracować i bez gwałtu walczyć o swoje ludzkie prawa, wynikające z praw bożych.

W przyszłym numerze zaprezentujemy czytelnikom artykuł, w którym przedstawimy podstawowe wiadomości z zakresu walki bez użycia przemocy. Pragniemy, aby opisane w nim zasady były znane każdemu Polakowi.

List uwięzionego Jerzego Geresza

Kochani moi drodzy!

Bardzo miłą niespodzianką sprawiła mi kartka świąteczna od Was, która dotarła do mnie w połowie stycznia, a przywieźli mi ją rodzice z okazji widzenia. Przebywam obecnie w domu wariatów na oddziale dla podsądnych. Taki status wywalczyli dla mnie adwokaci jako względnie optymalny przy moim stanie zdrowia, bo więzienne zarcie przy moim żołądku strasznie mnie wykańczało. Wpadłem jak sliwka w kompot, a zemściło się na mnie to, (co za paradoks!), że od czerwca 1981 po wielkim utrudzeniu nad organizowaniem NSZZ Rolników Indywidualnych całkowicie wycofałem się z życia publicznego. Wyjechałem na wies, do Kobylan i tam zapomniawszy o całym Bożym świecie zatonąłem po uszy w pracy matematycznej nad monografią poświęconą matematycznym podstawom teorii Thoma, w międzyczasie dla relaksu kosząc żyto, grabiąc siano etc. No i przez to oderwanie się od świata zewnętrznego nie wytrzymałem sytuacji, - na co się zanoszono. Mądrzejsi ode mnie w porę się skitrali, a ja nie. A tu w nocy 12 na 13 grudnia, kwadrans przed północą zaczęła się dobijac do mnie cała banda częściami w mundurach, częściowo bez. I tak zaczął się dla mnie stan wojenny. Powieźli mnie do Białej Podlaskiej do więzienia, które wówczas opuszczono do połowy z więźniów (podobno w ostatnich tygodniach przed stanem wojennym było dużo zwolnień warunkowych, częściowych darowań kary itp.). Tam wręczono mi nakaz internowania, dokument iscie curiosalny. Jako powód internowania wpisano mi tam "mógłby nawoływać do w/w przestępstw", tylko że ani wyżej ani niżej o żadnych przestępstwach nie ma tam mowy - chyba że za przestępstwo uznamy urodzenie się przeze mnie 24 września 1948 roku w Kobylanach, ostatecznie uczyniłem to nie mając na to żadnego zezwolenia!

Wrzucili mnie do pustej celi, która dosyć szybko zaczęła się zapelniać, bo mniej więcej co godzinę dochodził ktoś nowy i do rana było nas pełno. O szóstej rano usłyszałem z głosnika przemówienie "ślepego" (vel "Pinocheta") i dowiedziałem się o co chodzi. W pierwszych dniach intensywnie przenosili ludzi z celi do celi, dano się zauwazyć, że rozsortowują internowanych według ich usposobienia, charakteru itp. Chodziło o oddzielenie "mięczaków" od tych "twardszych", żeby nie utrudniali roboty nad ich rozpracowaniem. Miałem honor znaleźć się wśród "najniebezpieczniejszych podżegaczy", na których miano szczególne baczenie. Być może miała na to wpływ awantura, jaką zrobiłem o zrabowanie mi przez strażnika znaczka "Solidarność". Cały czas prezentowano nam gotowosc bojową, psy, patki trzymane w ręku itp. Za śpiewanie koled w wieczór wigilijny zostałem z innymi wrzucony w samej bieliznie do specjalnie wyiębionej celi bez żadnych sprzętów, tak, że nie było na czym usiąść (była to tzw "szatówka"). 8 stycznia 82 r wszystkich internowanych z Białej Podlaskiej wywieźli do Włodawy nad Bugiem. Była to mne

scowosc przemyslnie wybrana na ośrodek internowania, daleko od świata i ludzi, ciężko dojechac na widzenie itp. Byli tam internowani z województw lubelskiego, zamojskiego, chełmskiego, bielsko-podlaskiego i siedleckiego. Ma się rozumiec, siedzieliśmy tam w więzieniu - parter i pierwsze piętro zajmowali internowani drugie piętro - skazani, tzn. zwyczajni więźniowie. Wśród internowanych we Włodawie panowała bojowa atmosfera, w czym prym wiodła grupa siedlecka często śpiewano patriotyczne pieśni, ze słowami np "nie będzie Moskal pluć nam w twarz, obietnicami mamit", choralnie i głośno ma się rozumiec, twarde odmawiano rozmow z ubekami, którzy codziennie przyjeżdżali dopilnowywać "obywatelskiego dojrzenia" internowanych, tzn. ich rozpracowywać.

Ja ze swej strony pobitem życiowy rekord trzymania głodówki - 12 dni. Głodówkę założyłem domagając się umożliwienia mi skontaktowania się w celach naukowych z ludźmi z UMCS, Politechniki Lubelskiej, których trzymali kilka cel dalej, był tam doktor fizyki teoretycznej, doktor matematyki itp. Władze więzienia początkowo to ignorowały, a gdy lekarze zaczęli alarmować, bo traciłem ok 1 kg dziennie, zawlekli mnie do izolatki, gdzie było jakieś 8 do 10° powyżej zera. Po dwóch dniach szczeniaka zębami skapitulowałem.

W połowie marca sytuacja w ośrodku dla internowanych stała się taka więcej napięta. Ludziom zaczęło się dłużyć, a ubecy ze swej strony wściekali się, bo rozpracowywanie internowanych szło im nader opornie. Coraz więcej było konfliktów, doszło nawet do akcji porządkowej z użyciem pałek, psow i gazow łzawiących. Ubecy uznali, że trzeba konieczne sytuacje opanować i postanowili postraszyć internowanych prokuratorem. W poniedziałek 22 marca stanąłem przed

obliczem szefa włodawskiej prokuratury, Stanisława Zakrzewskiego, starego ubowca i moczymy Przedstawił mi on zarzut z artykułu 234 kk o czynną napaść na funkcjonariusza w trakcie pełnienia przezeń czynności służbowych, a polegającą na rzuceniu w niego kamieniem z placu sparowego, gdy ten przechodził obok. Nie była to dla mnie pierwsza, że przedstawia mi się oficjalnie idiotyczne zarzuty i pierwszą mają reakcją było uczucie bezgranicznej pogardy dla Pana Prokuratora. Zapytałem go ciekawie, czy ci Zakrzewscy, co onego czasu grasowali w kieleckim i wymordowali rodzinę Lipow, to może jakas jego rodzina. Przypieczętowałem tym swój los i dwa dni później pojechałem w kajdankach do Chełma jako już nie internowany lecz tymczasowo aresztowany z dodatkowym zarzutem z art 236 o zniewagę funkcjonariusza. W więzieniu w Chełmie wzięli się energicznie za mnie, żeby mnie "nauczyc rozumu", w szczególności żeby się nauczył, że tymczasowy areszt to nie internowanie i cackac się tu ze mną nie będą. Pan wychowawca, jakis pierdolnięty osobnik zaraz zaczął ze mną trenować stawanie na baczność i meldowanie się "przełożonym". Byłem jednak absolutnie niepojęty w tym zakresie i doprowadziłem go do ataku furii, gdy grzeźnie zwróciłem mu uwagę, że po polsku nie mówi się "tam pisalo" tylko "tam było napisane". Mało mnie nie pobili, a na drugi dzień wezwano mnie przed oblicze samego pana naczelnika. Gdy wszedłem, ten kazał mi wyjść, wejść i przeprosowo się zameldować. Ja mu na to, że jestem już za stary na jakies zabawy w chowanego i tak zarobiłem z miejsca czternascie dni "twardego toza". Polega to na tym, że przeżywa się w celi, w której są przyce z nagimi dechami i na noc dostaje się tylko dwa koce. Następnego dnia wymierzono mi trzy miesiące pozba-

wienia paczek i tzw wypiski czyli zakupów z kantyny więziennej za pieniądze z depozytu. Później wymierzili mi dwa miesiące wstrzymania korespondencji i już nie mieli co wymierzać. Ja ze swej strony rozwijałem działalność uswiadamiaczą-redakcyjną wśród więźniów, co wspaniale wpłynęło na ilość składanych przez nich skarg, bo powodów zawsze jest aż nadto. Udrczeni klawisze spuscili mi wreszcie wpierdol (oberwałem ze czterdziestu kopniaków) i zaaplikowano mi lezakowanie w kaftanie obezwładniającym zacisniętym tak, że nie mogłem złapać tchu. W tym czasie zrobili mi rewizję w celi (tej z "twardym łozem") w sposób ekstra-niszczycielski, tłamsząc i szargając co się da, pouszkadzali moje rękopisy naukowe, które miałem ze sobą i zarekwirowali Pismo Święte Nowego Testamentu (to samo, które miałem przy sobie jak trzymali mnie w Mysłowicach w 1979 r.) Po zakonczeniu kary "twardego toza" znaleźli na mnie wreszcie sposób, bo przeniesli mnie do celi, gdzie było kilku zdegenerowanych maolatów (tj. młodocianych), po wielu latach poprawczaka, z wytatuowanymi swastykami na czole itp. I dopiero zaczęło się "giercowanie", czyli rozrywki bardzo ucieczne dla nich, znacznie mniej dla mnie. Razu jednego zrobili mi "wysiadkę" z górnego koja w łóżku-piętrusie. Gruchnąłem z wysokości ok. 150 m na podłogę uszkadzając prawe biodro i prawą rękę, którą przez parę tygodni nic nie mogłem po tym robic, bo utworzył się rozległy krwiak w przegubie. Złożyłem do naczelnika prośbę o przeniesienie mnie na izolatkę, w odpowiedzi na co ten nakazał przeprowadzenie konsultacji psychiatrycznej. Po uporczywych zabiegach wreszcie przeniesli mnie 29 kwietnia na upragnioną izolatkę. Znalazłem się w obficie okratowanym pomieszczeniu o wymiarach 270 na 140 cm z okienkiem

50 na 80 cm typu piwnicznego pod samym sufitem, dokładnie zablińdowanym, tak, że stale miałem tam półmrok. Była to tzw "tygrysówka" przeznaczona dla specjalnie niebezpiecznych więźniów, co do których są obawy, że mogą próbować zamachu na życie strażnika, miała ona specjalną kratę w drzwiach i wszystkie sprzęty trwale przymocowane do podłogi bądź ściany. Spędziłem tam ponad pół roku. Początkowo bardzo sobie chwaliłem pobyt w izolatce, miałem spokój i zrobiłem nawet pewne postępy w mojej pracy naukowej. Napisałem nawet artykuł matematyczny, który posłałem do czasopisma dla nauczycieli "MATEMATYKA" celem opublikowania. Niestety daremnie. W dwa miesiące później dowiedziałem się od mojej pani mecenas, że (co wprawiło ją w zdumienie) znalazła ten artykuł w aktach mojej sprawy. Nikt nie potrafił wyjasnić, jaki związek ze sprawą ma ten artykuł i kto go tam kazał włączyć. Jest to piękny przykład na chorobę naszego systemu - instytucje publiczne funkcjonują w sposób paranoidalny i nawet nie wiadomo, kto jest źródłem tej paranoi.

Od lipca zacząłem niedomagac na zdrowiu, miałem uporczywe napady bolesci żołądka (w żupie zawsze był piasek na dnie a w ziemniakach do drugiego dania nieraz znajdowałem grudki błota), nastąpił jakis ogólny zanik sił witalnych, doszło do tego, że nawet napisanie zwykłego listu było ponad siły. Popadłem w osobliwy stan psychiczny jak gdyby zawieszona między przeszłością a przyszłością zatrzymałem jakby poczucie upływu czasu.

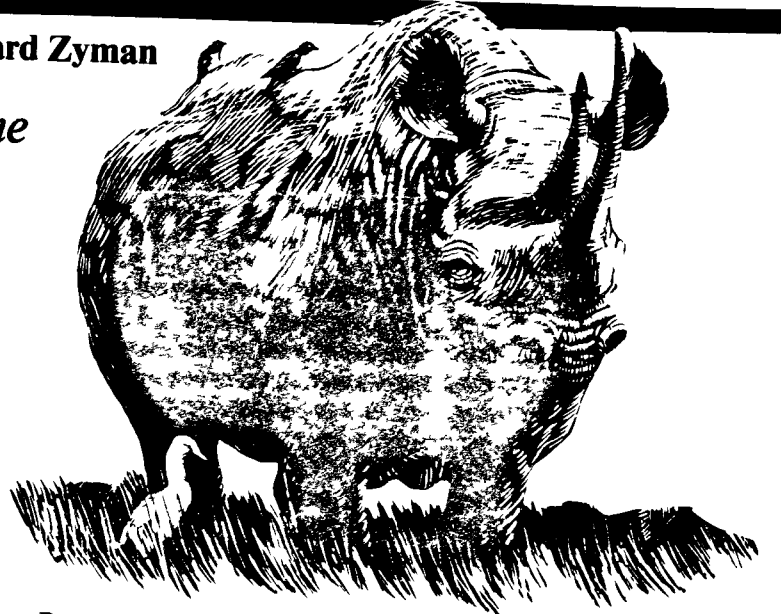
W tym okresie moja sprawa sądowa nabrała własności piłki pingpongowej - poszczególne sądy uporczywie "odbiły" ją od siebie i usiłowały wtrącić innym. Sąd w Włodawie znalazł wykret, że uszkodzony jest tu miejscowy prokurator, więc jest powód, by wyłączyć ich od rozpatrywania tej sprawy. Sąd Wojewódzki w Lublinie przekazał sprawę do Chełma. Tamci chcieli się wykrecić, że niby sprawa jest złożona i powinna być rozpatrywana na szczelbłu wojewódzkim. Ale sąd w Lublinie nie dał sobie wcisnąć tego smierdzącego jaja z powrotem odesłał sprawę do Chełma. Wreszcie po długich i ciężkich cierpieniach doszło do pierwszej rozprawy 24 września. Rozprawa ta ogromnie podtrzymała mnie na duchu, bo nie ma szans przetrwania systemu, którego podporą i ostoją są tacy durnie jak ubecy, którzy zeznawali na mojej sprawie. Zeznania ich były żalosne, wywoływały śmiech na sali, w ogóle nie trzymały się kupy. Mimo to sąd utrzymał areszt i sprawę odłożył do 12 października, kiedy to na drugiej rozprawie postanowił poddać mnie klinicznej obserwacji psychiatrycznej (na wniosek obrony zresztą). 3 listopada zawieźli mnie do zakładu psychiatrycznego w Lublinie przy ul. Abramowickiej 2, gdzie na oddziale XI przebywam (w chwili pisania tego listu również). Lekarze powiedzieli mi, że opinię psychiatryczną już napisali i być może niedługo rozstrzygną się moje dalsze losy. Jestem człowiekiem próżnym i nie mam nic przeciwko przekazywaniu do wiadomości publicznej jakichkolwiek moich tekstów.



"ŚWIEŻEGO KANADYJCZYKA"

ROZMOWA Z DUCHAMI — Uwagi polemiczne

Edward Zyman



CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA
I ŚW. KAZIMIERZA



oferuje swoim członkom w szerokim
asortymencie

POŻYCZKI

na wyjątkowo dogodnych warunkach

POŻYCZKI

HIPOTEKI

ZAMKNIĘTE 11 1/4%

O ZMIENNYM
OPROCENTOWANIU 11%

OTWARTE 12 1/2%

Wszystkie ubezpieczone na życie do sumy
\$30,000 00, bez dodatkowych kosztów

POŻYCZKI

PERSONALNE 14%

Ubezpieczone do \$10,000 00

CIĄGŁY KREDYT 14%

Pragniesz mieć dom, domek letniskowy
samochód, jacht, nowe meble, wyjechać
nawycieczkę zagraniczną, a nie masz
odłożonej gotówki

SKORZYSTAJ Z NASZEJ OFERTY

Koszt najniższy z możliwych
Porównaj z ofertami innych,
a przekonasz się, że najtaniej jest
w twojej Credit Union

220 Roncesvalles Ave.,
Tel 537-2181

2987 Bloor St W.,
Tel 236-1225

12 Denison Ave.,
Tel 863-0996

Felieton z istoty swej bywa tekstem kontrowersyjnym. To oczywiste. Oczywiście jest jednak również i to, że felietonista miewa dni lepsze i gorsze, i że w związku z tym jedne jego teksty bywają bardziej wartościowe, inne - mniej. Można je, oczywiście, wszystkie bez wyjątku publikować, zwłaszcza, gdy zyciwy wydawca nie zgłasza zastrzeżeń. Można, tylko czasami należałoby się zastanowić, czy warto?

"Zapiski świeżego Kanadyjczyka Jacka Nowaka opublikowane w 33 numerze "Związkowca" są tekstem wyjątkowo niezbornym i bałamutnym. Jego lektura utwierdza w przekonaniu, iż autor - przed przystąpieniem do pisania - nie bardzo wiedział, co chce przekazać swoim cierpliwym czytelnikom. Stąd wielkie materu pomieszanie. Tanie anegdotki o próżnych i niefrasobliwych Polkach wychodzących w sposób wyrachowany za mąż za obcokrajowców, jednostkowe przykłady zaśłonego szowinizmu wśród prowincjonalnej bohemy w kraju przeplatają się w wątpliwej wartości rewelacjami na temat przyczyn naszych narodowych niepowodzeń, a wszystko to skłania autora do dramatycznych pytań w rodzaju: dobrze czy nie dobrze być Polakiem?"

Usiłując rozstrzygnąć ten interesujący problem, felietonista podejmuje opisany po wielokroć (przez nie najgorsze pióra, choćby Gombrowicza) kompleks polski, czy raczej kompleks polskości. Mają niektórzy z nas - pisze Jacek Nowak - pretensje do świata zachodniego o to, że nas nie rozumie i nie potrafi wyciągnąć właściwych wniosków z naszej dramatycznej historii. Grzebiemy się - ironizuje dalej autor - w swoich rzeczywistych i urojonych krzywdach, biadolimy nad swym losem tragicznym, wystawiamy swą cierpiącą twarz na widok publiczny, a przecież historia doszła do takiego stopnia, że przytoczonego rozumowania jest przykład Niemców z NRD, którzy mimo komunizmu śmieją się z nas i mówią znowu o "Polnische Wirtschaft".

Doprawdy nie wiem, smuć się czy załamać ręce? O co autorowi tutaj chodzi? Chce nas przekonać, że gdyby nie nasze narodowe skłonności do rozdrapywania własnych ran, nieustannego babrania się w romantycznych mutach, słowem: gdyby nie zwykłe mazgajstwo wszystko byłoby w najlepszym porządku? Że osiągnęliśmy np. stan Niemiec Wschodnich? Nie wydaje mi się, by "świeży Kanadyjczyk" kontrolował w pełni tok swego wywodu, podobnie jak wątpliwe, by kiedykolwiek widział z bliska mur wschodnioberski, którym władze NRD oddzieliły świat zachodni od bezdyskusyjnych - dla Jacka Nowaka - osiągnięć komunistycznego budownictwa w tym mlekiem i miodem płynącym kraju.

Rozprawiając się z mitami i megalomanstwem Polaków, Nowak stwierdza autorytatywnie: "Przypatrzmy się sobie, naszym błędom i wypaczeniom (podkr. moje - E Z) Moze i w nas samych jest nieco winy za polskie kłeski? Nie mamy przecież w sobie za grosz poczucia realizmu (podkr. moje - E Z) i nie potrafimy widzieć siebie w proporcji do świata takiego jakim jest. Uciekamy przed rzeczywistością w marzenia sennie, mamy w nosie dyscyplinę i pracę i staliśmy się cwaniakami Europy".

Czytam to i włos mi się jeży na głowie. Odwracam tytułową stronę pisma i stwierdzam, że to jednak "Związkowiec" a nie "Trybuna Ludu", moskiewska "Prawda", czy "Rude Pravo", a pod artykułem widnieje nazwisko Jacka Nowaka, nie zaś Lipawskiego, Górnickiego czy Urbana. O co więc chodzi? Skąd te dobre rady i pouczenia o cwaniactwie wobec narodu wciśniętego - wbrew jego woli - w "łapy humanistów" - jak się wyraził w swoim czasie Osip Mandelsztam.

Czyby p. Nowak naprawdę nie wiedział o protestach Polaków w latach 56, 68, 76, 80 i 81? Nie wie, że wszystkie bez wyjątku ekipy komunistyczne w Polsce, chcąc opanować sytuację, operowały nieodmiennie podobnym zestawem komunalów? Że apelowały o spokój, rozagę, realizm, o przeciwstawianie się warcholstwu i chuliganstwu, a także siłom imperialistycznym USA czyhającym na dynamicznie rozwijający się - acz z przejściowymi trudnościami - organizm państw socjalistycznych? Czyby felietonista "Związkowca" nie wiedział, że i dziś panowie Górniccy, Kozniewscy czy Urbanowie oskarżają Polaków o brak realizmu właśnie, nawołując intensywnie do spokoju, porządku i zdyscyplinowanej pracy?

Pisze autor z przekąsem o prymitywnym rasizmie byłego internowanego, który morzy głodem własne dzieci, byle tylko przescignąć w standardzie zyciowym niesłusznie przez Zachód ferowanych "bambusów", "co to ledwie z drzew zeszył", wybrzydając przy tym ile wlezie na demokratów spod znaku NSZZ i sugerując niedwuznacznie, iż nie różnią się oni wiele od tych z Południowej Afryki.

W sukurs dzielnemu przesmywcy spieszy p. W. Krajewski, który w tym samym numerze "Związkowca", w artykule "A życie polonijne biegnie", atakuje nową emigrację za jednostronnie wojownicze spojrzenie na kraj i czerpanie w ogłoszanych przez siebie artykułach tematów wyłącznie z paryskiej

"Kultury", pisma, które - to dla p. Krajewskiego pewnik - przeżywa wyraźny spadek swego poziomu. W innym miejscu cytowanego artykułu powraca znany nam refren o braku realizmu. Czytamy bowiem: "Krzykacze dominują, terroryzują ludzi, organizacje, a nawet Kongres. Emocje decydują, a nie spokojny rozsądek. Emocjonalnym brakiem rozsądku nie zdobędziemy wolności. Owszem możemy wywołać krwawe powstanie, możemy być narzędziem w rękach różnych mocarstw".

Nie chciałbym ustosunkowywać się do poszczególnych głosów przedstawicieli nowej emigracji na Zachodzie i zawartych w nich poglądach na temat sytuacji w Polsce. Nie ze wszystkim się zgadzam. Nie sposób jednak przyjąć bez zdziwienia sugestii autora cytującego ze smiertelną powagą list jednego z czytelników, który protestuje przeciwko "ciągłemu oskarżaniu naszych wrogów", stwierdzając, że jeśli nie powstrzymamy wzajemnego potępienia się, doprowadzić możemy do samowyniszczenia.

P. Krajewski twierdzi, że są wśród Polonii grupy, które nie podzielają "negatywizmu w ideach drążących niekiedy kręgi nowej emigracji". Jest to prawda - smutny mi się jawi obraz politycznej świadomości tych grup. Naiwność wobec komunizmu u schyłku XX wieku, po tragicznych doświadczeniach Katynia, czasów wprowadzania "systemu sprawiedliwości społecznej" w krajach Europy Wschodniej, po znanych wydarzeniach w NRD, na Węgrzech, w Czechosłowacji i Polsce, zwłaszcza zaś po wprowadzeniu w grudniu 1981 roku stanu wojennego i towarzyszącej mu fali brutalnych represji połączonej z cyniczną kampanią propagandową na temat rzekomej konieczności ratowania kraju przed ekstremistami z "Solidarności" - musi zdumiewać.

Nie znam motywacji autorów, które legły u podstaw ich zastanawiających sądów. Z nieukrywanej niechęci wobec wyraźnej politycznej orientacji nowej, solidarnościowej emigracji można jedynie wywiesić wniosek, że obaj wyznają zasadę, w myśl której nie należy drażnić niedzwiedzia, gdyż - obudzony - może uczynić krzywdę. Chciałbym zapewnić Was, Panowie, że niedzwiedź ów nie śpi od dawna, krzywdą i zbrodnią zaś są jego normalna, codzienna strawa. Wiedzą o tym dobrze ci, których historia skazała na pobyt w jego mateczniku, bądź - najbliższym sąsiedztwie. Warto o tym pomyśleć, nim się zasiądzie do spisywania swych refleksji z pobytu w Kanadzie. Warto, bo życie polonijne biegnie.

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA "POLKA"

Oferuje największy wybór
słowniki angielskie ogólne i specjalistyczne, francuskie, włoskie,
hiszpańskie i inne, książki do nauki języków, książki kucharskie,
dla młodzieży i bajki dla dzieci, o tematyce religijnej, historycznej
a także karty świąteczne i imieninowe z tekstami polskimi
oraz wiele innych ciekawych pozycji
MONTREAL P Q
P O Box 647
N D G H4A 3R1 Canada
Tel (514) 489-0396



GENERAL MOTORS
GM PONTIAC
BUICK



SZEROKI WYBÓR
NOWYCH

I UŻYWANYCH SAMOCHODÓW
FACHOWA OBSŁUGA
W JĘZYKU POLSKIM

12-miesięczny okres gwarancji

JERZY SZOZDA

OLD MILL PONTIAC-BUICK LTD.

2500 BLOOR ST. W., TORONTO, ONT.
TEL. 766-2443

PARAMUSZKI

W połowie drogi, między Ostrołką a Rózanem, leży nad Narwią niewielka wioska o nazwie Kruszewo. Rozciągnęła się leniwie wąskim pasem wzdłuż lewostronnej skarpy pobrzeża, opadając łagodnie sfalowanym wzniesieniem w stronę brudno-żółtawych piasków i mulistego zbocza Narewu w tym bowiem właśnie miejscu przepływała głębszym korytem scisnięta wikliną nadbrzeża, chyląc się wierzba i klinem faszyn regulujących nurt wody.

Prostokątne chłopskie zagrody ustawiły się na wzgórzu, jedna przy drugiej, jak baby w pierwszej ławie na niedzielnej mszy świętej w odległym Goworowie.

Regularne czworoboki podwórca wiejskiego zamykała od frontu niska chatupa pokryta słomianym poszyciem i okazała gontówka nad niewielkim gankiem. Biały powoj pięł się wzdłuż parkanów za którymi sterczały kolorowe mały wosrod żółtej nasturcji i czerwonej szatwi.

Na zapleczu jak na każdym innym wiejskim gospodarstwie, stajnia, obora, chlew, kurnik i drwalnia, oraz najwyższa z zabudowań stodoła, pachnąca wiecznie sieczką i mysim odchodem.

Nieco dalej, małe ogródki warzywne. Tuż obok, sterty gnoju, oraz kilka szeregów drzew owocowych, skarlawa- ciałe jabłunki, strzeliste grusze, jasniejszy liść białej czereśni, nastroszone galezią pióropusze wisni. Nabrzmałej w mięsistą tkankę owocu wypełnionego gestawym, czerwonym sokiem. Kwasnym i gorzkim, jak ocet złodziejski.

Jeszcze dalej wydłużona kiszka osmiu, lub dwunasto morgowych poletek. Pokrytych łanem żyta duszącego się w makach, chabrach i liljowo - jaskrawych kąkolach. Gdzie nie spojrzysz barwne pasy kwitnącej hreczki uginającej się pod ciężarem bąków i pszczoł przyciąganych silnym zapachem, jaki nad polem hreczki w majestacie zawisł. Poprzetykała ten dywan wspaniałej natury oliwkowa barwa dojrzewającego w skwarze lata lnu i ciemno-zielony gąszcz napuszonych liści kartofla spod których strzelała w górę spłoszona przepiórka. Srebrno-złoty kłos jęczmienia, splekany czerwona żyłką liść buraka pastewnego, błękit hubinu nabitego w związki azotowe błogostawil i dziękował tej glebie mazowieckiej, która mimo piaszczystej nawierzchni poddawała się z pokorą całorocznej pracy wdzięcznego jej mieszkańca.

Płaską kotłinę wypełnioną pastelą kolorów zamykały po obu stronach, w żelaznym nieomal ucisku, zarosłaki jałowca, zabiedzonej brzeziny, zagajniki chojaków, jakie z kolei wtaczały się bezzwrotnie w potężny gąszcz wielokilometrowych lasów.

Pomimo, że Kruszewo było jedynie miejscem wakacyjnych przygód przylgnąłem do niego pełnym ciepłem młodzienczego serca.

Ta sama młodzieńcza wyobraźnia przesuwająca wówczas z niezwykłą i nieskomplikowaną prostotą długą linię oko-

pów frontowych zwinętych w zygaki tuż na skraju lasów (i od strony Narwi) na nieduży cmentarzyk wojenny z Pierwszej Wojny Światowej jaki wcisnął się bezczelnie w posiadłość Majkowskiego.

Poszarpana pociskiem artyleryjskim linia rowów ochronnych i mały cmentarzyk z czarnym nagrobkiem, odlany w cemencie w kształcie Żelaznego Krzyża ozna- czał to samo.

"Für Kaiser und Vaterland" - pęczniało napisem na nie- wielkiej kolumbie - w samym środku - stu może dwu- stu, wgniecionych w ziemię mogił.

Wypalone słońcem tabliczki z nazwiskiem "Müllerów, Gruberów i Blücherów" spoglądały z przygnębieniem na chodzącego wśród grobów.

Für Vaterland ale w cudzej ojczyźnie
Für Kaiser lecz nie w interesie chłopca, który w sąsiedz- twie polską ziemię orał.

Für Kaiser und Vaterland - w obłąkanym haśle - poszedł Hans na wojnę.

Dzis już z czerepem roztrzaskanym kulą. Z klatką pier- sioną przebitą bagnietem. Z oczodołami wypełnionymi obcą ziemią.

Przechadzałem się wówczas niejednokrotnie wśród tych skromnych mogilek żołnierskich. W smutku spływającym z żalobnych tabliczek starałem się dostrzec cienie mundu- row, jakie być może - dwadzieścia lat wcześniej - wypełnia- ła niedola i obowiązek żołnierskich już świadczym Tym- bardziej, że byłem jeszcze wówczas pod wielkim wraże- niem powieści Remarque'a - Kramera "Na Zachodzie bez zmian". A wśród wielu tabliczek "Kramera" dostrzegłem

Stary Majkowski, który w roku 20 gnał bolszewika aż za Niemen i Berezynę szablą i lancą - opowiadał - dniami człowiek z siódła nie schodził - dorzucił, spoglądał czasem w stronę niemieckiego cmentarzyka i ostrzegał, że po no- cach straszy Niemilosierne. Odradzał zbliżać się do niego po godzinie jedenastej wieczorem. Przejaskrawiał w kolo- rach koszmar piekielnych hałasów.

Po niemiecku szwargoczą - powiadał! Nawet psy stąd uciekają!

I ja, w czternastym roku życia, miałem Majkowskiemu nie wierzyć? Temu, który "lancą i szablą" przegnał bolszewika za Berezynę. Wybałuszał oczy i dalej opowia- dał, jak na własnej skórze straszylet doświadczył Tym- bardziej, że na niedalekim rozdrożu krzyżujących się dróg polnych stał wielki krzyż, na którego ramieniu miał się swego czasu powiesić jakiś obłąkaniec.

Starego Majkowskiego zamordowali Niemcy w drugiej wojnie światowej. Zatkali razem z Zychem. Ciągnęli obu skutych lancuchem wzdłuż piaszczystej drogi. Skrajem lasu. W którym ponoc mieli partyzantom polskim poma- gac. Polnischen banditen siedzieli w tym gąszczu, który

dobrze znałem. Niemcy bali się wkroczyć do wnętrza.

Pierwszy padł Zych. Już kilka razy przed tym stracił przytomność. Podczas przestuchiwania. Cała wieś słyszała, jak wyl z boju Majkowskiego dobił bagnietem. Tak mi przynajmniej opowiadała córka Majkowskiego. W latach sześćdziesiątych. I pomyśl tylko, że to właśnie ona kładła czasem wianek z polnych kwiatów na wklęsniętych grobach ojców, wujów i stryjów. Nieco późniejszych katów.

Samo Kruszewo bardzo mało się zmieniło. Kilka muro- wanych oberek przybyło. Kilka dachów pokryto blachą. Takie same małe sadki z jabłkiem, psiórką. Okopy też odnalazłem. Wydawały mi się już nieco mniejsze. Tylko cmentarzyka nie było. Znikł jak kamfora. Krzyże rozbito młotami. Kruszerki poszedł pod fundament nowo stawianych obór.

Małą płacę ziemi cmentarnej przeorano kulkakrotnie. Życie przesunęło się w nowe dekady. Krzyża nie rozstają też nie znalazłem. Musiał jednak runąć. Już wówczas but- wał od dołu. W tym samym miejscu ktoś postawił małą, drewnianą kapliczkę. Z figurynką Matki Boskiej. Z małym daszkiem nad głową. Żeby nie mokła podczas ulewnych deszczów.

W noc utkaną gwiazdami usiadłem nad brzegiem rowu w dawnym sąsiedztwie cmentarzyka. Od strony zwalisk po zagrodzie Zycha, stojącej ognis na samym skraju lasu, do- chodziło dzięki granie świerszczów. Zdawało mi się, że nawet ten sam Burek, którego Zych w nocy z łańcucha spuszczał, zaszczekał głośno gdzieś w pobliżu.

Czekałem na szwargot.
Stary Majkowski tym razem mnie zawiódł.
Żadna mara, ani duch z niewidocznego grobu nie powstał.

Czekałem na nich z grubym sękaczem z jałowca. Wys- truganym tak jak mnie Majkowski pouczał. Ten, który bolszewików przegnał aż za Niemen. Hen precz! Po wisielcu i cmentarzach zostały jedynie nic nie znaczące wspomnienia.

Powyższą refleksję chciałbym wplatać i powiązać z tera- zniejszosciami, jaka - wydaje mi się - przesunęła się na nasze własne polonijne podwórko.

Ale na nią - drogi Czytelniku - poczekał jeszcze tydzień.

Z nagrobka walskiego

Tu leży Morgan obok Morgana
Zasnęli w Panu pijąc do rana
Przechodniu miły! Serca ich bliski
Pokrop grób dżinem lub szkocką whisky!

Bohdan EJBICH

W rocznicę zakończenia

II wojny światowej

Czesław Miłosz

W Warszawie

co czynisz na gruzach katedry
Świętego Jana, poeto,
W ten ciepły, wiosenny dzień?

co myślisz tutaj, gdzie wiatr
Od Wisły wiejąc rozwiewa
Czerwony pył rumowiska?

Przysięgałeś, że nigdy nie będziesz
Płaczką żalobną

Przysięgałeś, że nigdy nie dotkniesz
Ran wielkich swego narodu,
Aby nie zmienić ich w świętość,
Przeklętą świętość, co ściga
Przez dalsze wieki potomnych

Ale ten płacz Antygony,
Co szuka swojego brata,
To jest zaiste nad miarę
Wytrzymałości. A serce
To kamień, w którym jak owad
zamknięta jest ciemna miłość

Najnieszczęśliwszej ziemi
Nie chciałem kochać tak,
Nie było to moim zamiarem

Nie chciałem litować się tak,
Nie było to moim zamiarem

Moje pióro jest lżejsze
Niz pióro Kolibra. To brzemie
Nie jest na moje siły

Jakże mam mieszkać w tym kraju,
Gdzie noga potrąca o kosci
Nie pogrzebane najbliższych?
Słyszysz głosy, widzisz usmiechy

Nie mogę nic napisać, bo pięcioro rąk
Chwyta mi moje pióro
I każe pisać ich dzieje

Dzieje ich życia i śmierci
Czyż na to jestem stworzony,
By zostac płaczką żalobną?

Ja chcę opiewać festyny
Radosne gaje, do których
Wprowadzał mnie Szekspir
Zostawcie poetom chwilę radości,
Bo zginie Wasz Świat

Szalenstwo tak żyć bez uśmiechu
I dwa powtarzać wyrazy,
Zwrocone do Was, umarli,
Do Was, których udziałem
Miało być wesele

Czynów, myśli i ciała, pieśni, uczt
Dwa ocalone wyrazy

Prawda i sprawiedliwość

Kraków 1945 r

SPOTKANIE Z BOHDANEM EJBICHEM

Spotkanie autorskie z p. Bohda- nem Ejbichem, autorem książek o bohaterskich lotnikach II Wojny Światowej, odbędzie się w niedzielę 29 maja o godz. 3 po poł. w domu SPK, 206 Beverley St w Toronto. Lampka wina. Serdecznie zaprasza Komisja Kulturalna Koła SPK nr 20.

O ANDRZEJEWSKIM

SŁÓW KILKA...

De mortibus nil nisi bene
O zmarłych albo dobrze albo nic
To przysłowie zadaje kłam sloga- nowi "przysłowia są mądrością narodów". Nie wszystkie, nie wszystkie

W przypadku Andrzejewskiego nie tylko można, ale trzeba pisać nie tylko dobrze. Trzeba pisać prawdę od jego przedwojennego katolickiego "Ładu serca" po mętą "Miazgę" drukowaną częściowo za zgodą komunistycz- nej cenzury w kraju, ale wydana w całości w Londynie w 1981 r. przez "Polonia Book Fund".

Andrzejewski wymaga wnikliwej i bezstronnej (jeżeli taka jest możliwa) analizy literackiej, a także i politycznej. Na to trzeba czasu. Także dzwony nad trumną zmarłego niedawno pisarza - muszą przestac kołysać się.

Nie można jednak zapomnieć, że najbardziej znana powieść Andrzejewskiego - "Popiół i dia-

ment" wywołała i w kraju i za- granicą diametralnie różne oceny. W 1948 roku, a za tymw roku wydania "Popiołu i diamentu" pisał Gustaw Herling-Grudziński "Od pierwszej do ostatniej strony książki Andrzejewskie- go jest nieuczciwa i świadomie zniekształca rzeczywistość".

W styczniowo-lutowej 1983 r. "Kulturze" (paryskiej) - czytelnicy znajdują artykuł Sławomira Mrozka pt. "Popiół? Diament?" z takim stwierdzeniem: "Książka Andrzejewskiego jest kłamliwa, to znaczy kłamie na temat Polski - sprzed trzydziestu osmiu lat".

Pisze o tym i innych wypowie- dziach, wspomniany już Gustaw Herling-Grudziński - w swoim jak zawsze świetnym "Dzienni- ku pisanym nocą" w marcowym numerze br. Kultury paryskiej (str. 39 i 40). A za tymspokojnie Panowie z oceną Andrzejewskie- go jedynie jako członka KOR-u.

Myśli

'wyschłemu korytu rzeki nie dziękuje się za jego przeszłość
Rabindranath Tagore

Bywają czasy, kiedy trzeba
rozdawać pogardę oszczędnie,
z powodu wielkiej liczby
potrzebujących
Chateaubriand

Im więcej praw, tym więcej
przestępstw
Karel Bunsch

Działanie ucisku zależy od
materiału
jedni stają się mniejsi, drudzy
więksi
Stanisław J Lec

Gdy pomyłki będą rzadsze,
będą bardziej wartościowe
Stanisław Jerzy Lec

Błąd jest rzeczą dobrą, dopóki
jesteśmy młodzi nie należy się
nim obarczać na starość
Goethe

Sądzić innych to obrażać siebie
Szekspir



Z prasy zagranicznej...

- Otwieramy nowy dział w "Echu Tygodnia" "Z prasy zagranicznej" Będą w nim wiadomości z różnych dziedzin kultury, ze specjalnym uwzględnieniem spraw polskich

- Żeby tradycji stało się zadość zaczynamy od symbolicznego wypicia kieliszka wódki znaleźliśmy bowiem w lutym numerze br (nr 1690) mediolańskiego czasopisma "Epoca" obronę polskiej wódki Otóż w listach do redakcji "Epoca" pan Franco Latilla z Terano (Włochy) nie zgadza się z podanym we wcześniejszym numerze tego pisma - rodowodem wódki Wyjasnić należy, że "Epoca" prowadzi ostatnią na swoich łamach, dział pt "O wieczornych przyjaciół" poświęcony m in wytrawnym napojom wyskokowym Otóż nasz przyjaciel z Terano stoi na stanowisku, że "wódka urodziła się w Polsce, a skopiowali ją Rosjanie Według źródeł polskich wódka urodziła się już w 1454 roku, a w 1580 roku, w Poznaniu było - 49 destylarni Podróżnik francuski Vautrin pisał w 1600 roku, że wódkę w Polsce pili wszyscy biedni i bogaci, starcy i dzieci" Obrona polskiej wódki dodaje na koncu listu, że Polakom należy, bezdyskusyjnie, przyznać prawo pierwszeństwa Signore Latilla! Zdrowie Pana!

- Francuski fotograf Bruno Barbey utrwalił dzisiejszą wioskę polską i jej mieszkańców w albumie wydanym w Paryżu (wyd Arhau) Wystawa tych fotografii (obecnie w Paryżu Fnac - Montparnasse) będzie pokazywana w wielu miastach francuskich Recenzent L'Express'u (Nr 1657 z 15 kwietnia 1983 r) - Alan de Penanster - pisze pozytywnie nie tylko o zdjęciach, ale z dużą dozą ciepła i sentymentu o polskiej wsi "Francuz czuje się dobrze na polskiej wsi Odnajduje obraz swego dzieciństwa maki, przetaczające się z boku na bok kaczki, konie zaprzęgnięte do wozu Odczuwa się harmonię między ziemią i ludźmi wrosłymi w nią Jeżeli Polska zachowała swoją tożsamość ponad przymusowymi przesiedleniami i rozbiarami to, w części, dzięki przywiązaniu chłopca do gleby

Duma starego narodu i zakorzeniona wiara dodają duszom tych ludzi niezwykłej sily Tej harmonii zgody nieba i ziemi polskiej odpowiadają rozkołysane dzwony kościelne, spod których wyszedł Papież, syn tej ziemi" Tekst ilustruje 9 fotografii ślub w Sandomierzu, przydrożny krzyż, pierwsza komunia w Krosnie, targ czwartkowy w Tatrach, sztuka ludowa w Zalipiu, procesja na Niebostąpienie, kościół w Beskidach, wnętrze chaty w Zalipiu, chłopska inicjatywa prywatna

- W tym samym numerze L'Express'u jest recenzja z przeobrażenia - scenicznej słynnej - powieści M Bułhakowa "Mistrz i Małgorzata" (wydana w 1930 r w Moskwie, polskie tłumaczenie - wydał "Czytelnik" nr 1970 r)

W przedstawieniu paryskim jedną z głównych ról (w 26 osobowym zespole) gra Polak - Andrzej Seweryn Krytyk chwali rozmach przedstawienia, piękne dekoracje, kostiumy, ośniewającą grę świateł, ale ma zastrzeżenia do reżyserii Andrei Serbana, który nie wydobyl głębi myślowej Bułhakowa Równocześnie z premierą "Mistrza i Małgorzaty" odbyła się w Paryżu premiera "Wisniowego Sadu" Czechowa Przedstawienie to jak pisze krytyk "oczarowuje widza Nie udało się to Bułhakowowi i Serbanowi"

- L'Express umieścił w swoim statym dziale "Dokument" (nr pisma i data - jak w poprzednich notach) - omówienie książki, harwardzkiego socjologa, Ezry Vogla, poświęconej japońskiemu systemowi nauczania Do książki tej wstęp napisał Jean-Jacques Servan Schreiber, a wydał ją Gallimard w I-szym kwartale 1983 roku Tytuł książki "Złoty medal dla Japonii" A w książce - proba odpowiedzi na pytanie coraz częściej zadawane na Zachodzie, a w szczególności w USA jak udało się Japonczykom zwiększyć roczny dochód osobisty przeciętnego obywatela z 20 dolarów (w 1945 roku do 10 000 dolarów (w 1982 roku)? Odpowiedź prosta "u korzeni tego zjawiska leżą zawsze te same ingredencje inteligencja i absolutne pierwszeństwo, jakie daje się wiedzy"

Wystarczy spojrzeć na liczby procent analfabetów w Japonii wynosi niecały 1%, w USA - 20%, 93% nauczycieli japońskich ma ukończone studia uniwersyteckie

Przestroga "ignorance is not a bless - it is a crime" ("ignorancja nie jest błogosławieństwem, ale zbrodnią") jest wmontowana w umysł każdego Japonczyka Cała sprawa, systemu nauczania w USA nabrała w ostatnim tygodniu kwietnia br rozmiarów katastrofy narodowej

Czytelnicy dzienników i pism amerykańskich, albo telewizywnie programów P B S (na kanale "17") - wiedzą jak popłoch wywołało ogłoszenie wyników 18-miesięcznej pracy komisji rządowej, powołanej do przeanalizowania opłakanego stanu amerykańskiego szkolnictwa Wprawdzie wspomina się, że to lata szesdziesiąte i siedemdziesiąte, a za tym lata dywersji pseudo-intelektualnej lewicy w Ameryce Północnej - winne są anarchii w szkołach, uniwersytetach i rodzinach Ale jak naprawić zło? Oto jest pytanie

P S Przy okazji warto zwrócić uwagę na książkę wydaną w 1982 r przez amerykański Institute for Philosophical Research w McMillana w Nowym Yorku pt The Paideia Proposal An Educational Manifesto (Paideia znaczy po grecku wychowanie dziecka) Manifest ten adresowany do wszystkich Amerykanów jest podpisany przez prof Mortimera J Adlera i 21 innych uczonych USA

CZYTELNIK

Czytane między wierszami

Tak więc pewna starsza pani (pisałam o tym w poprzednim felietonie) chwaliła w liście do syna w Kanadzie zyczliwość szweca sąsiada, który pozyczył jej sztyło, aby mogła naprawić rozpada-

placami zabezpieczyć stanowiska newralgiczne (przepraszam za język, ale to cytaty) Nawet jeśli dziś przepłacimy, to np za 2 lata można dać mniej" Zaiste trudno o dosadniejszą, choć mimo-

księgowości, że ja przyjmuję ludzi nie do pracy, tylko na etaty Bo gdybym mógł powiedzieć tak pracujemy 7,5 godziny dziennie, ale ja wam płacę i żądam od was pracy, to jestem w stanie 1/3 ludzi zwolnić z tych etatów Ale mam schemat organizacyjny, mam etaty "Jeśli nawet uszczuplenie urzędniczej załogi teoretycznie byłoby możliwe, nie opłaciłoby się przedsiębiorstwu, ponieważ księgowość jest działem, gdzie płaci się stosunkowo niewiele Zas jedno ze znaczących opodatkowań zakładu oblicza się procentowo od średniej zarobków I niech tu odejdzie kilkudziesięciu ludzi, którzy zarabiają po 7 tys zł, jak skoczy średnia, a z nią podatek? Więc, jak za Bieruta, Gomułki, Gierka, snuje się po przedsiębiorstwach rzesza zbędnych urzędników, podczas gdy nie ma kto stanąć do maszyny "Zreformowana" produkcja wzrosnie?"

Urzednicy bywają zresztą czasem pozyteczni Oto komórki socjalne w przedsiębiorstwach rozprawiają wśród pracowników rajstopy, skarpetki, herbatę, słodycze, wybrakowane papierosy (pisze o tym Veto) Wszyscy kupują, czy lubią cukierki czy nie, czy palą papierosy czy nie Kazdy towar to przecież dobro ładujące się na rynku handlu wymiennego, rynku rozkwitającym tak jak i rynek paskarski Tylko co na ten rynek ma wynieść emeryt albo pracownik skromnego zakładu, jaki nie jest w stanie rozdzielać załóżd papierosów, rajstop ani cukierków? Pozostaje takiemu szaraczkowi błogosławić znajomego szweca, co to pozyczył sztyła, żeby szaraczek jeszcze raz mógł pozyskiwać w jakąś taką całość rozpadające się na kawałki stare kapcie

Karolina Jankowska



jące się kapcie męża Zyczliwość, gotowość wzajemnej pomocy jest dziś w Polsce większa niż w czasach mniej trudnych Oto np już nie tylko w rodzinach i w kręgach bliskich znajomych, ale i wśród sąsiadów, którym się mówi dzień dobry w windzie, szerzy się zwyczaj "puszczenia w obieg" zbyt ciasnych dla własnego malca ubranek niemowlęcych i dziecięcych W sklepach ubranek brak lub są potwornie drogie Nawet Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w czasie dorocznej kwesty uzbierało dla swych bezdomnych podopiecznych (jak informuje notatka w Radarze) sumę nie notowaną od lat A przecież mimo iż pieniążek dewaluuje się na łeb na szyję, ludzie nie mają go zbyt wiele Dobrze sytuowana, bo posiadająca miesięczny dochód w wysokości 19 tys zł trzyosobowa rodzina moich znajomych ledwie wiąże koniec z koncem, musząc spłacać raty za mieszkanie A rodziny sytuowane gorzej?

W gronie ludzi prawomysłnych, bo członków dyskusyjnego klubu Trybuny Ludu w Kędzierzynie rozważano sprawę płacowe Srodek na zahamowanie nadmiernej (jak by mogła być inflacja normalna) inflacji? Podatek od wysokich zarobków Bieda, że może on podzielać zniechęcająco na robotników, jako że 85% ludzi zarabiających, powyżej 18 tys zł miesięcznie, to właśnie pracownicy produkcyjni, których np w Zakładach Azotowych brak Jak temu zaradzić? Przede wszystkim odpowiedni

wolną ilustrację tezy, że to pracownik jest przedmiotem, a gospodarka podmiotem wszelkich płacowych działań "Człowiek jest naszym największym skarbem, bo produkuje dobra" uswiadamił nas z namaszczeniem w szkole gorliwy aktywista zetempowski Były to lata 50-te, przewaliło się od tego czasu lat 39, kilka "odnów", i co

W teje dyskusji relacjonowanej przez Trybunę Ludu można znaleźć przyczynek do "wielkiej reformy", która to pchnęła gospodarkę na nowe tory, zapoczątkowała jej uzdrowienie, opłacalność itd Otoż jeden z dyskutantów mówi "Przyznam jako kierownik zatrudniający 110 ludzi w



» BEZ OGRÓDEK

"co się stało z kawiozem?" pytają pracownicy Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy

Albin S prowadzi kursy przygotowawcze na wszystkie uczelnie

Rzecznik prasowy ustalił średnią temperaturę dla nadchodzącego lata na 24 5°C

Nie można wykluczyć hipotezy, że ostatnio przeprowadzone rewizje mają związek z zaginięciem bursztynowej komnaty

Plebiscyt na najlepszą piosenkę miesiąca wygrał utwór pt "Wpływ reduktorów na wytop stali niklowej"

Sandomierskie Zakłady Bieżnikowania Opon w Ostrołęce - przesyłają życzenia wszystkim zwolennikom



Kazimierz ORŁOŚ

Trzecie kłamstwo

Instytut Literacki - Paryż 1980
Biblioteka "Kultury" - tom 312

Rzecz nazwana "Trzecim kłamstwem" dzieje się na jednej z "wielkich budow socjalizmu" w PRL. Każdy, kto otarł się w kraju o budownictwo lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przyzna, że Orłoś dobrze się orientuje w kulisach zakłamanego systemu, w którym zbrodniczy alfabet usadowieni na różnych szczeblach partyjnej hierarchii decydowali o miliardowych projektach. Kim byli ci instruktorzy Wydziału Budowlanego KC? Kim byli, przesuwanie się jak w kalejdoskopie, ministrowie "inżynierowie", z których prawie żaden nie miał ukończonej średniej szkoły? Wie o nich Orłoś i wiedza jego czytelnicy.

Nazwiska niektórych "budowniczych" znaleźć można w spisach dzisiejszych postów głoszących w Sejmie PRL za stanem wyjątkowym WRONy. Powieść Orłosa jest oskarżeniem systemu, w którym rządząca mafia partyjna w pogoni za "wielkimi sukcesami" - nie chce słyszeć o grożącej katastrofie na budowie "Zamazuja sprawę", a to, że beton jest mieszany ze złodowacią gliną - to nieważne - "jakos to będzie".

Jeden czy dwóch sprawiedliwych (inspektor Socha zresztą umiera z powodu niedomogi serca) i tak nie przekonają tych, którym - "władza - dzisiaj", "forsa dzisiaj", "ubaw i ochłaj - dzisiaj", ważniejsze są od świadomości, że to oni spychają kraj w przepaść. Pisze inspektor Socha w ostatnim liście do syna "Chcę, żebyś wiedział, w jakim świecie żyjesz. Czyż człowiek pozbawiony wolności jest istotą godną tego słowa? Nie ma bardziej godnej potępienia postawy, niż świadoma zgoda człowieka na życie w kłamstwie.

Pierwszym ich kłamstwem jest stawianie znaku równości między twoją ojczyzną a systemem. Drugim ich kłamstwem jest to, że kraj twój nie ma innego wyboru. To nieprawda, pamiętaj. Upieraj się przy swoim" (str 208 i 209).

To co się dzieje w Lubczynie (tak nazywa się budowa w omawianej powieści Orłosa) jest trzecim kłamstwem. Zaczynając od napisu na wielkim dzwigu "Zadania wyznaczone przez partię wykonamy z honorem!" (str 8) poprzez święto budowlanych, naradę inwestycyjną z wiceministrem Kubelskim, gdzie wszyscy byli "za", a jeden tylko "przeciw", perypetie sekretarza zakładowego Zarzyckiego w Komitecie Wojewódzkim (str 110-115), do tegoż samego Zarzyckiego, którego żona w tajemnicy przed mężem "chodziła do księdza Bieleckiego chrzcąc nowo narodzonego syna" (str 213).

"Drogi mój - pisał inspektor Socha do syna - żyjemy w systemie, który nie waham się tego powiedzieć - niesie ludziom złota najgorsze".

Kazimierz Orłoś ma rację i my, czytelnicy jego książek, świadczymy naszymi przeczytaniami o prawdziwości tych zapisów, które przejdą do historii.

CZYTELNIK

POWIADANIE Science fiction

K O S M O P O L

Napisał
Marek Falzmann

roszę tego nie ruszać, to jest niebezpieczne - Tomms podbił w górę dłoń profesora

Stankow z niedowierzaniem przyjrzał się arej skałce wyrastającej z gąbczastej rdzawej gmy śluzowatych mchów. Jego wzrok nótł siną, bąblastą błonę pobliskich bagien utknął w ponurym, gęstym oparze, jak aczał całą dolinę.

- Ta skała? - bez przekonania cofnął się stroną pojazdu - Przecież to zwykły lupek.

Tomms z miotaczem na biodrze i dłonią na rękojeści wydawał się węszyć.

- Owszem, lupek-trupek. - mruknął, icając w błocie i nasłuchując czegoś co rrawiało kępy mchu w drzenie.

Od ciciu tysięcy woltów zaczyna się napięcie, te wytwarza ten naturalny iskrownik - prostował się z poblądą twarzą - nigdy nej, nawet po deszczu, a tutaj już dawno nie dało, niepokojąco dawno!

Adams, oparty o uchylony luk, badał stężę: jonowe bagienne osocza. Wyniki musiały być fatalne, skoro ze złością złożył instrumenty pomiarowe i wskazując w stronę gór, wiedział - Nie masz szczęścia, profesorku, i z naszych planów. Za kilka minut zacznie zabawa, przyskamy!!!

- I to szybko! - Tomms bezceremonialnie hnął Stankowa w stronę luku - Wolę nie eć cię na sumieniu.

- Takie to groźne? - profesor niechętnie ełzył do swojego hamaka - Byle deszcz yba nas nie wystraszy i po jakim licha te dany?

Tomms, sapiąc z wysiłku, zatrzasnął egzologia w siatce elastycznych obręczy i pasów - Szczęśliwi ci, którzy nie znają prawdy - wiedział, niknąc w analogicznej siatce, z wymem przerażenia na twarzy - Gotowi! - ryknął w stronę luku między przedziałami. Hermetyczne grodzie osłony biologicznej ięzkim sapnięciem tłoków podzieliły pod na szereg samodzielnych jednostek.

- Tylko ostrożnie, mamy mało bielezyny na ianę - głos płynący z interfonu należał do liny, dowódcy wszędolaza.

- O czym on mówi? - profesor z trudem ócił głowę w stronę Tommsa.

- Na matkę Ziemię, czy niczego ci nie wiedzieli, nim tu zawitali? - zwykle opanony i uśmiechnięty sierżant dygotał cały, a po o czole i policzkach ciekły krople potu.

- Tyle, że to jedyna planeta, gdzie martwe we spleta się w gordyjski węzeł dla każdego obiologa.

- Drganie! - Tomms starał się opanować lęk yczytniał przedziwne muni, śmiejąc tym nkowa.

- Wyglądasz, jak by cię zaraz mieli obe- eć żywcem ze skóry - profesor pozwolił ie na krótki uśmiech - Czy ten deszcz jest nie taki straszny?

- Do licha, pogadamy, jak się rozpogodzi!rzyknął Tomms i w tej chwili właśnie obiológ zawył przeciągle jak syrena Titaninutę po zderzeniu z lodową górą.

- To tylko uwertura - wycharczał sierżant, skając słoń na wszystkie strony - Pocze- , bracie, na finał i oszczędzaj płuća na bis . Obaj, spięci potwornym bólem, zaniesli się kany wrzaskiem ludzi, którym nie- iedź żywcem wyjada wątrobę.

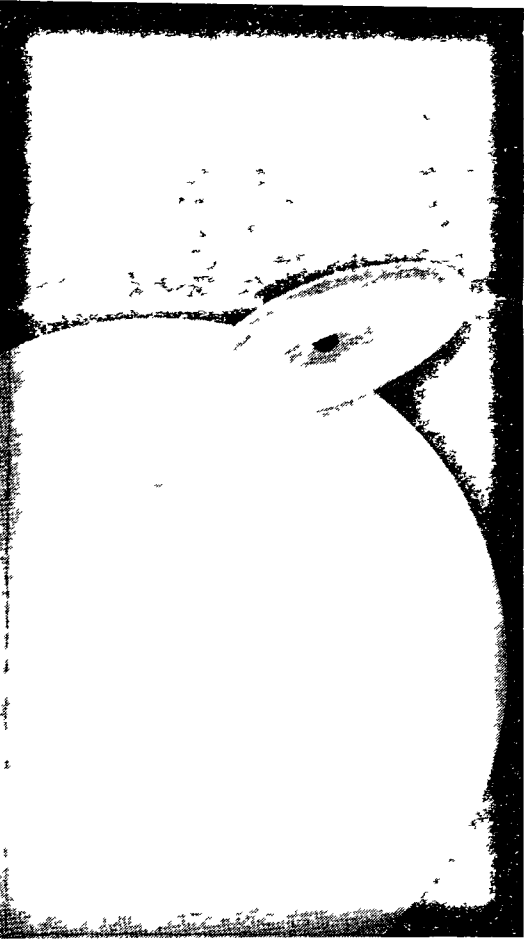
- To mnie zabije - wyjęczał egzobio- , czując jak jego bielizna szybko nasiąka hnącym potem.

Niestety niee - głos sierżanta uto- w nagłym mroku i tępym hukem młota dżdżowego z ogromną szybkością skorupę ędołaza. Wszystko wibrowało, drżało i za- lizło. Martwe, metalowe i plastikowe ele- nty pojazdu nagle ożyły głosem mechanicz- skargi, jak by starały się wypłakać swój ból

niszczony i torturowanej sieci krystalicznej. W tym przerażającym, narastającym crescendo wizgu i zgrzycie tysięcy noży tnących szkło, głosy ludzi były jedynie nukłym echem prawdziwej orgi krzyku i wrzasku produkowanego przez pojazd. A potem nastąpiła cisza. Może nawet gorsza niż ten piekielny ryk, jaki było im dane poznać. Cisza duszna i gorąca. Mielu gardła zdławione stalową łapą przecięcia. Nie oddychali, nie dygotali, nie mogli nawet usłyszeć bicia własnego serca. Zapadali się w coś, co było jak tężejący olów. Płonące i miażdżące zarazem. A kiedy już sądzili, że to koniec, agonia, wówczas cisza z chichotem uakoczyła przed swym bratem - hałasem. Zapłonęło światło awaryjne.

- Co to było? - egzobiolog z głębokim westchnieniem zawisał na siatce. Mimo że fizycznie był szmatą, psychicznie czuł się dobrze, nawet bardzo dobrze.

- Jeszcze nie doszliśmy do tego! - Tomms zwiomotował. Oficjalnie nazywa się to rezonansem molekularnym, nieoficjalnie - dyskoteką świętego Wita i zawsze wiąże się z deszczem.



- Nie można tego ekranować? - spytał Stankow idąc w ślady sierżanta.

- Owszem, kilometrową warstwą skały albo ucieczką na orbitę stacjonarną, tam gdzie krąży Hefajstos - w otworze luku stał Kalina podpierając ramieniem Adamsa.

- Aleście tutaj napaskudzili - z obrzydzeniem, służąc się po podłodze, podszedł do wolnego fotela i ostrożnie ułożył w nim pilota.

- Szok? - Tomms drżącymi palcami nieporadnie odpinał swoją siatkę.

- Gorzej, wypadł z hamaka - Kalina z zadumą spojrzął na egzobiologa - Jako profesor od życia pozaziemskiego powinienes znać się też i na ludziach. - zaczął wolno.

- Nie jestem internistą ani chirurgiem. - Stankow z niepokojem zobaczył, że lewa ręka pilota zwisa bezwładnie, a kombinezon na wysokości przedramienia fałduje się pod ostrym kątem.

- Mimo to - Kalina odpiął siatkę wiążącą egzobiologa i pomógł mu wyjść z hamaka.

- Postaram się, ale lepiej byłoby wrócić zaraz do bazy i przetransportować ranne go - urwał, widząc w oczach dowódcy determinację i złość.

- Jak? Czym?! - Kalina kopnął ścianę - Ten pojazd to wrak. Rozchrzanilo nam silniki. Adams z jękiem obrócił się w fotelu.

- Na przyszłość należy wyłączać wszystkie, nawet zegarki. Ten wściekły rezonans tylko czeka na obcy rytm. Sekunda nieuwagi i mechanizm się rozsypuje - krzyknął, bowiem Stankow, niezdecydowanie tnąc rękaw, uraził złamane miejsce.

- Przepraszam, ale ciągle jeszcze dygotają mi dłonie - starał się usprawiedliwić swoją niezręczność.

- I co? - spytał Kalina, kiedy profesor obnażył przedramię pilota.

- Musiałbym to prześwietlić - Stankow bezradnie patrzył na otwarte złamanie i krew, która okrzepła dużym strupem.

- A może jeszcze stół operacyjny, asystent i anestezjolog do pomocy? - Adams sycząc położył rękę na oparciu fotela.

- Do licha, człowieku, złóż mi tę łapę i zawiąż byle ścierką, o nic więcej cię nie proszę! - Kalina ze złością wyrzucił pięścią w przegrodę.

- Ale, przecież. - profesor obejrzał się na Tommsa, jak by tam mógł znaleźć rozwiązanie swoich wątpliwości.

- Rób, o co cię proszą, bracie! Niestety, żaden z nas nie umie składać takich skomplikowanych złamań. Ten sterczący gną wygląda fatalnie.

- Gołymi rękami? Bez znieczulenia? - profesor tykając głośnie słońce starał się powstrzymać falę torsji szarpając jego żołądek.

- Weź się w garść i składaj to wszystko razem! Za godzinę będzie jak nowa tutaj nie ma kłopotów z regeneracją i gojeniem. - Adams jęcząc złapał prawą ręką swój bezwładny nadgarstek i starał się naciągnąć pękniętą kość.

Profesor w milczeniu pochylił się nad fotel. Po dziesięciu minutach, upaść krewi po łokcie, uporał się z oczyszczeniem rany, złożeniem pękniętych kawałków i owiązaniem całości elastyczną taśmą ściągaczą wydartą z własnego podkoszulka. Adams nawet nie krzyknął, sycząc przez zaciśnięte zęby, patrzył na niego niewidzącymy oczyma pełnymi łez.

- Nie rozumiem, czy wy tutaj nie macie bodaj apteczki? - profesor, klęcząc obok fotela, z dłońmi jak rzeźnik w czasie świniobicia, przypominał azteckiego kapłana zmęczonego wrywaniem żywca z ludzkich piersi ku chwale słonecznego bożka.

- Nie, bo i po co? - Tomms razem z Kaliną dźwignęli sztywne ciało Adamsa i ruszyli w stronę luku wyjściowego.

Profesor powłócił się za nimi. Wyszli na zewnątrz i omijając piramidy skalne zagłębili się w trzeczające, krystaliczne niby-krzaki, gęsto porastające brzegi bagna.

- Hej, hop! - potężny zamach i na komendę ciało Adamsa zatoczyło w powietrzu krótki łuk, bezgłośnie niknąc wśród galaretowatej kry, rozpetłej między kępami mchu.

- To jest nasza apteczka domowa - wyjaśnił Tomms otrzepując odruchowo dłonie.

- Lepiej nie ma w całym znanym nam świecie - Kalina parsknął śmiechem, widząc na twarzy Stankowa wyraz osłupienia i zgrozy.

- Jak wyzdrowieje, to go to bagno wypłuje aż na sam brzeg! - Tomms usiadł na kępie mchu i skubiąc małe białe kulki zaczął wysysać z nich sok.

Kalina wrócił do pojazdu i z jego wnętrza zaczął wyrzucać różnego rodzaju przedmioty i pojemniki. Na jakieś pytanie profesora zareagował krótkim epitetem, więc egzobiolog czując się niepotrzebny zawrócił i usiadł obok Tommsa. Ten spał z garścią pełną białych owoców.

dokończenie w następnym numerze

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED



PONTIAC, BUICK, CADILLAC
Szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję na (Parts & Labour)

GENERAL MOTORS

10.9%

pożyczka na samochód
Specjalizuję się w otrzymaniu pożyczki na samochód dla nowo przybyłych
Minimalna wpłata
Niskie miesięczne spłaty



Po kupno zgłaszajcie się do naszego polskiego przedstawiciela.

Specjalne ceny dla Rodaków oferuje tylko

ARNOLD PENK

(Wyróżniony przez GM jako „Senior master salesman“)
PO WSZELKIE INFORMACJE NA TEMAT SAMOCHODÓW LUB UBEZPIECZEŃ PROSZĘ DZWONIĆ 964-3211 LUB DO DOMU W KAŻDYCH GODZINACH 731-0757 ZOSTAWIAJĄC NAZWISKO I NUMER TELEFONU

832 BAY ST., TORONTO (przy College St.)

JUNAK STUDIO

wykonuje

zdjęcia paszportowe 5 min, kolorowe portrety, zdjęcia weselne oraz przyjmujemy zamówienia na portrety I-szej Komuny Sw

165 Roncesvalles Ave
TEL 533-2056

Expire date 31 06 1983

SAVE \$25 on wedding pictures
in JUNAK STUDIO
one coupon per order

SAVE \$5 on 1 communion pictures
in JUNAK STUDIO
one coupon per order.

Kancelaria Adwokacka
MALICKI I MALICKI
3020 Kirwin Ave Mississauga

uprzejmie zawiadamia

ze od 11 kwietnia 1983 pracuje w naszej firmie MICHAŁ CZUMA, adwokat i notariusz publiczny

i ze od 10 maja 1983 w kancelarii na 226 Roncesvalles Ave Toronto, we wtorki od godz 6 - 8 będzie urzędować w tym biurze Michał Czuma, a w czwartki od 6 - 9 jak dotychczas, Marek Malicki

YOGA DLA POLAKÓW

University of Toronto School of Physical and Health Education organizuje od kwietnia w ramach Continuing Education Studies 10-cio tygodniowy kurs ćwiczeń relaksacyjno-koncentrujących wzorowanych na jodze, który prowadzić będzie znany specjalista polski prof Tadeusz Pasek

Prof Pasek referował polski, pionierski w tym zakresie, dorobek naukowy na Światowym Kongresie Medycyny Psychosomatycznej w Montrealu w 1981 r, a obecnie wykłada "oriental relaxation strategy" na University of Toronto

Zgłoszenia należy kierować School of Physical and Health Education U of T tel 978-4810
Ilość miejsc ograniczona

ECHO TYGODNIA

STAJE SIĘ NAJPOPULARNIEJSZYM PISMEM POLSKIM W KANADZIE

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ ROŚNIE LICZBA PRENUMERATORÓW

PRZECIĘTNIE 2 MINUTY I 18 SEKUND ZAJMUJE ZAPRENUMEROWANIE ECHA TYGODNIA

Proszę się przekonać!

Imię i nazwisko

Adres

Kod pocztowy

Załączam 50 dol na prenumeratę roczną

25 dol na prenumeratę półroczną

Kupon i czek lub przekaz pocztowy prosimy wysłać na adres

393 SHAW St TORONTO, Ont M6J 2X4

PRAWO ITY §

Podstawowe wolności

Kanadyjczyka

Prawo wyborcze

Sekcje 3, 4 i 5 Kanadyjskiej Karty Praw dotyczą czynnego i biernego prawa wyborczego. Sekcja 3 daje Kanadyjczykom podstawowe prawo do głosowania

Każdy obywatel Kanady ma prawo do głosowania w wyborach do Izby Gmin lub do zgromadzenia ustawodawczego i prawo do tego, by kandydować w tych wyborach (Section 3 Every citizen of Canada has the right to vote in an election of members of the House of Commons or of a legislative assembly and to be qualified for membership therein)

Sekcja nie wspomina o prawie wyborczym, czynnym i biernym, w wyborach lokalnych, do urzędów w samorządach lokalnych lub w radach szkolnych (school boards) Karta amerykańska (The American Bill of Rights) w Piętnastej Poprawce, gwarantuje prawo do głosowania na wszystkich szczeblach, nie wyłączając wyborów lokalnych Oczywiście, prawo do udziału w wyborach lokalnych gwarantują w Kanadzie różne ustawy prowincjonalne Teoretycznie, prowincje mogłyby jednak zmienić swe ustawy, ograniczając prawa wyborcze, a wtedy nie byłoby podstaw, by się od takich decyzji odwoływać do Karty Praw

Niektórzy prawnicy uważają to za poważną lukę w Karcie Praw Jak ją wytłumaczyć? Jedyne możliwe wyjaśnienie to to, że w Kanadzie politycy widzą sprawowanie rządów jako proces dwustopniowy, dokonujący się na poziomach federalnym i prowincjonalnym W Stanach Zjednoczonych zadawiona tradycja kaze pojmować proces polityczny jako zjawisko dokonujące się na trzech poziomach - federalnym, stanowym i lokalnym Krytycy uznają tę lukę w Kanadyjskiej Karcie Praw za krótkowzroczną pomyłkę, biorąc pod uwagę liczbę reprezentowanych wyborców i skalę budżetów w wielkich metropoliach kanadyjskich, takich jak Toronto i Montreal

Zwraca się też uwagę, że podczas gdy sekcja 2 Karty Praw mówi o "wszystkich" (everyone, sekcja 3 wymienia tylko "wszystkich obywateli" (every citizen) Czy znaczy to, że osoby legalnie przyjęte do Kanady i posiadające status jej stałych mieszkańców nie będą miały prawa do głosowania i do tego, by być wybieranym na urzędy? Która z definicji pojęcia obywatel zostanie przyjęta? Czy definicja zawarta w ustawie o imigracji (Immigration Act) czy też inna definicja, oparta na bardziej ogólnych pojęciach prawnych? Krytycy podkreślają, że byłoby z pożytkiem, gdyby autorzy Karty Praw

Zwraca się uwagę, że skoro sekcja 6(2) mówi i o obywatelach i o stałych mieszkańcach, jest jasne, że intencją Karty Praw było dać czynne i biernie prawo wyborcze w wyborach federalnych i prowincjonalnych tylko obywatelom, nie zaś stałym mieszkańcom Kanady, którzy nie mają obywatelstwa

Prawo do swobodnego poruszania się - Sekcja 6

Sekcja 6(1) gwarantuje prawo do swobodnego poruszania się na terytorium Kanady i do swobodnego przekraczania jej granic w obie strony (Section 6(1) Every citizen of Canada has the right to enter, remain in and leave Canada)

Jest to kolejne novum wprowadzone przez Kartę Praw Ani Canadian Bill of Rights z roku 1960 ani American Bill of Rights o prawie takim nie wspomina Nie ma więc w tej mierze precedensów na których mogłyby się oprzeć sądy Jedynym ograniczeniem jest sekcja 1 Karty Wylamują się w związku z tym interesujące możliwości Można przypuszczać, że każda niepożądana osoba posiadająca kanadyjskie obywatelstwo może na podstawie Karty domagać się prawa wroczczenia do Kanady Czy jest więc możliwe by osoba scigana w innym kraju za poważne przestępstwa mogła skutecznie obronić się przed ekstradycją, powołując się na swe prawo do przebywania w Kanadzie? Czy osoba uchodząca przed kanadyjskim wymiarem sprawiedliwości może żądać prawa opuszczenia Kanady, a kiedy zostanie pochwycona, czy może skarżyć się, że pozbawiono ją prawa do opuszczenia kraju? Czy w nowej sytuacji prawnej stworzonej przez Kartę separowani rodzice mają większą niż dotychczas swobodę wywiezienia dzieci za granicę i oderwania ich w ten sposób od ojca lub matki? Przed uchwaleniem Karty kwestie te nie stanowiły problemów prawnych

Sekcja 6(2) - 6(4) Każdy obywatel Kanady i każda osoba, która ma status stałego mieszkańca Kanady ma prawo do

/a/ przeniesienia się do każdej z prowincji i do osiedlenia się tam oraz do

/b/ zarobkowania na życie w każdej z prowincji

/3/ Prawa wymienione w podsekcji /2/ podlegają

/a/ wszelkim prawom lub ogólnie przyjętym praktykom obowiązującym w danej prowincji z wyjątkiem praw i praktyk, które dyskryminują osoby przede wszystkim na podstawie obecnego lub poprzedniego zamieszkania w którejkolwiek z prowincji oraz

/b/ wszelkim prawom nakładającym rozsądny wymóg zamiesz-



kania jako warunek korzystania z publicznej opieki społecznej

/4/ Podsekcje /2/ i /4/ nie wykluczają zadnego prawa, programu lub zadnej działalności mającej na celu poprawę w danej prowincji warunków życia osób, które znajdują się w sytuacji społecznie lub ekonomicznie niekorzystnej, jeśli poziom zatrudnienia w tej prowincji jest niższy, niż poziom zatrudnienia w Kanadzie

(Section 6(2) to 6(4) Every citizen of Canada and every person who has the status of a permanent resident of Canada has the right

/a/ to move to and take up residence in any province, and

/b/ to pursue the gaining of a livelihood in any province

/3/ The rights specified in subsection /2/ are subject to

/a/ any laws or practices of general application in force in a province other than those that discriminate among persons primarily on the basis of province of present or previous residence, and

/b/ any laws providing for reasonable residency requirements as a qualification for the receipt of publicly provided services

/4/ Subsections /2/ and /3/ do not preclude any law, program or activity that has as its object the amelioration in a province of conditions of individuals in that province who are socially or economically disadvantaged if the rate of employment in that province is below the rate of employment in Canada)

Sekcja ta sprawi trudności izbom adwokackim i innym ciałom regulującym wykonywanie zawodu prawnika w Kanadzie Obecnie prawnicy otrzymują uprawnienia do wykonywania swego zawodu tylko na terenie jednej z prowincji W świetle postanowień Karty można wątpić, by izby adwokackie mogły teraz wymagać, aby prawnicy, którzy przenoszą się do innej prowincji konczyli 4 lub 5-letnie studia prawnicze w tej prowincji, jako warunek do uzyskania w niej uprawnień do praktyki adwokackiej

Karta daje też podstawę do kwestionowania ustaw prowincjonalnych, dających preferencje mieszkańcom danej prowincji

Niektóre prowincje Kanady zakazują kupowania ziemi nie tylko Amerykanom, ale i mieszkańcom innych prowincji kandyjskich Sekcja 6 nie kwestionuje tego rodzaju praw

Za tydzień Prawo do ochrony prawnej

Mecenas January

TELEPHONE (416) 534 2023



1570-1572 BLOOR STREET WEST TORONTO ONTARIO M6P 1A4 CANADA

JEDYNA KANADYJSKA FIRMA POLONIJNA W POLSCE

POSIADAMY WŁASNY TRANSPORT NA TERENIE CAŁEJ POLSKI ORAZ WŁASNY MAGAZYN ARTYKUŁAMI ŻYWNOŚCIOWYMI I PRZEMYSŁOWYMI W WARSZAWIE

KOSZT WYSYŁKI PACZKI

PACZKI MORSKIE _____ \$ 95 ZA 1 KG (BEZ DOPŁATY)
 PACZKI LOTNICZE _____ \$3 65 ZA 1 KG (MINIMUM 4 KG)

DOSTAWA TYLKO EKSPRESOWA BEZ DODATKOWYCH OPŁAT W TERMINIE
 TAK PACZKI LOTNICZE JAK I MORSKIE OD 3-14 DNI OD MOMENTU ODPRAWY
 CELNEJ W WARSZAWIE I ZA POTWIERDZENIEM ODBIORU

- 1) WYSYŁKI DOKONYWANE SĄ CO TYDZIEŃ
- 2) DOSTAWA PACZEK DO DOMU ODBIORCY (BEZ DOPŁATY)
- 3) W CENIE WYSYŁKI WKALKULOWANA JEST DOSTAWA DO DOMU ODBIORCY ORAZ UBEZPIECZENIE
- 4) ODBIOR PACZEK Z DOMÓW WTOREK SRODA I CZWARTEK (BEZ DOPŁATY)

PRZYJMUJEMY RÓWNIEŻ ZAMOWIENIA NA PACZKI W GOTOWYCH ZESTAWACH
 - RAZEM II ZESTAWÓW

NA PACZKI DO WYBORU ARTYKUŁY ŻYWNOŚCIOWE, PRZEMYSŁOWE,
 GOSPODARCZE, KONFEKCJA, ODZIEŻ, OBUWIE I OWOCE

PRZYKŁADY**PACZKA Nr 10**

1 Pomarańcze 10 kg
 2 Cytryny 3 kg
 3 Grapefruit 2 kg
 Waga 15 kg Cena \$23 50 U S

PACZKA Nr 11

1 Włna Mohair 6 x 0 5 kg 3 kg
 2 Rajstopy damskie 30 par
 3 Kawa brazylijska 3 kg
 Waga 7 5 kg Cena \$63 30 U S

PO DOKONANIU WPLATY, ODBIORCY INFORMOWANI SĄ NATYCHMIAST TELEFONICZNIE LUB TELEGRAFICZNIE O WYSOKOŚCI NADEŚLANEJ SUMY, ORAZ OTRZYMUJĄ LISTĘ WSZYSTKICH ARTYKUŁÓW ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W NASZYM MAGAZYNIE PO WYPEŁNIENIU TEJ LISTY I PRZESŁANIU JEJ DO CENTRALI, ODBIORCY OTRZYMUJĄ TOWARY BEZ DODATKOWYCH KOSZTÓW BEZPOŚREDNIO DO DOMÓW NA TERENIE CAŁEJ POLSKI W TERMINIE OD 7 - 14 DNI

GWARANTUJEMY ZA ILOŚĆ I JAKOŚĆ TOWARÓW W POLSCE ORAZ TERMINOWE DOSTAWY

PRZYJMUJEMY ZAMOWIENIA Z CAŁEGO ŚWIATA

KATALOGI GOTOWYCH ZESTAWÓW ORAZ TOWARÓW NA ZAMOWIENIE MOŻNA OTRZYMAĆ NA ŻĄDANIE W NASZYCH PUNKTACH PRZYJĘĆ ORAZ LISTOWNIE ZAMOWIENIE MINIMUM \$40 00 U S

INFORMUJEMY WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH ŻE ŻADNA FIRMA WYSYŁKOWA PACZEK NA TERENIE CAŁEJ KANADY NIE DYSPONUJE WŁASNYMI ŚRODKAMI TRANSPORTOWYMI W POLSCE I NIE POSIADA UPRAWNIENI NA TAKĄ DZIAŁALNOŚĆ JAK RÓWNIEŻ NIE DYSPONUJE WŁASNYMI MAGAZYNAMI I WŁASNYMI SKLEPAMI

Na miejscu mogą państwo dokonać zakupu artykułów żywnościowych a szczególnie produktów mięsnych z własnej produkcji po cenach hurtowych. Produkcję 100 różnych gatunków wędlin prowadzimy sprzedając wyrobów wędliniarskich i garmazeryjnych świeżego mięsa i innych delikatesów oraz produktów z Polski. Wszystkie produkty przeznaczone na wysyłkę zamykamy w próżni (vacuum). Produkcja prowadzona jest przez najlepszych rzeźników byłej firmy 'SCAN' oraz pod nadzorem właściciela tej firmy

SPECJALNE CENY OD 9 MAJA DO 4 CZERWCA

	Cena detaliczna	Cena specjalna
T BONE STEAK _____	\$4 69	\$3 49
BACK RIBS _____	\$4 89	\$3 29
SIDE RIBS _____	\$2 59	\$1 59
SZYŃKI BLACKFOREST, VIRGINIA [1 lb]	\$4 59	\$3 59
PARÓWKI [1 lb]	\$2 89	\$1 99
PASZTETOWA [1 lb]	\$2 69	\$1 29
KIEŁBASA WIEJSKA [1 lb]	\$3 99	\$2 79
KISZKA CZARNA, BIAŁA [1 lb]	\$2 39	\$1 69
PASZTETY DROBNO, GRUBO MIELONE [1 lb]	\$2 99	\$1 99
KIEŁBASA MYŚLIWSKA PARZONA [1 lb]	\$3 49	\$2 59
SERY HAVARTI, GERMAN EDAM, GERMAN TYLŻYC	\$4 29	\$3 29
BIGOS POLSKI R T E [1 lb]	\$1 49	\$ 99
PIEROGI Z MIĘSEM Z KAPUSTĄ oraz Z SEREM I		
ZIEMNIAKAMI [Ruskie] [1 tuzin]	\$2 99	\$2 19
GOŁĄBKIR T E [1 KONTENER 4 sztuki]	\$4 20	\$2 80
MIESZANKA CZEKOLADOWA "WEDEL	\$2 99	\$2 19
ŚLIWKI W CZEKOLADZIE [1 lb]	\$5 99	\$4 99
ANDRUTY CZEKOLADOWE PRINCE POLO [1 sztuka 2 oz]	\$ 49	\$ 34
ANDRUTY CZEKOLADOWE PRINCE POLO [1 PUDEŁKO 20 sztuk]	\$9 80	\$6 50
CUKIERKI KRÓWKI MLECZNE, CZEKOLADOWE [1lb]	\$1 99	\$1 39
CUKIERKI WEDEL NADZIEWANE, MARMOLADOWE,		
CZARNA PORZECZKA, MIODOWE, MIĘTOWE, OWOCOWE [1 lb]	\$1 99	\$1 39
CZEKOLADA MLECZNA WEDEL [100 g]	\$1 19	\$ 79
CZEKOLADA MLECZNA Z ORZECHAMI [150 g]	\$2 69	\$1 79
PIERNIKI CZEKOLADOWE KATARZYŃKI [1 paczka]	\$ 35	\$ 25

SEMEHEN WHOLESALE MEAT 1572 BLOOR STREET WEST TORONTO TELEPHONE (416) 534-2023

Pierre Trudeau

W młodości miałem zaszczyt uczyć się gry w szachy z samym mistrzem Quebecu - Marcelem Dion. Od tego czasu ta gra królów stała się moim najlepszym przyjacielem. Nie tylko pomogła mi rozwinąć moje zainteresowania intelektualne, ale również pozwoliła mi zadomowić się w wielu klubach szachowych, rozsiągniętych po całym świecie, mimo, że nie mówiono tam moim językiem. Szachy bowiem jak muzyka, są językiem uniwersalnym. Pozwoliły mi one również wyrobić sobie mój zapal do matematyki oraz poczucie wyobrazni. W wieku 20 lat umiałem grać jednocześnie 5 lub 6 partii z pamięci (niektórzy mistrzowie dochodzili do 50) i to niezwykle ćwiczenie pamięci wzrokowej przygotowało mnie znakomicie do pracy dramaturga w telewizji. Siedząc wygodnie w fotelu zamykałem oczy i wymyślałem sytuacje bohaterów, słyszałem ich rozmowy, tak, że potem wystarczyło tylko usiąść do maszyny i już prawie bez korekty, opisać to wszystko, co rozegrało się w mojej wyobrazni.

W maju 1971, już jako pisarz, miałem zaszczyt towarzyszyć naszemu Pierwszemu Ministrowi w podróży do Rosji, gdzie przebywałem ok 15 dni wraz z 40 innymi dziennikarzami kanadyjskimi. Od momentu przybycia na ziemię rosyjską byłem sledzony przez agenta tajnej policji, NKWD, który miał mnie pilnować podczas całego pobytu. Musiano mu powiedzieć coś złego o mnie, ponieważ nie odstępował mnie ani na krok. Nosił on szary garnitur, czarny kapelusz i przyciśniętą trochę koszulę. Mówił po angielsku, ale nigdy nie skierował do mnie ani słowa. W czasie lotu z Moskwy do Kijowa spytałem go, czy umie grać w szachy. Spojrzył na mnie, zdziwiony: "Tak, a ty?" "Oczywiście" i zacząłem mu wyliczać najlepszych graczy rosyjskich, od Alekhina do Keresa, od Tala do Botwinnika, opowiadając z



Przypominamy
o terminie odnowy
PRENUMERATY ECHA

**pomarańcze,
szachy
i NKWD**

zapalem o ich stylach gry, ulubionych otwarciach i nawet o ich najlepszych meczach

Było to trochę tak, jakby Rosjanin w Kanadzie zachwalał grę Joliat, Mondon czy Maurice'a Richarda - najlepszych zawodników kanadyjskiego hokeja. Nagle mój towarzysz zdjął kapelusz, rozluźnił krawat i ochoczo scisnął mi rękę: "Zagramy partyjkę?" "Ależ nie ma szachów na pokładzie" "Nie ważne, możesz grać z pamięci?" "Tak". Towarzyszący dziennikarze, zdumieni, z uwagą obserwowali nasze sylwetki ręce okrzykowane, oczy wpatrzone w jeden punkt lub nawet zamknięte i od czasu do czasu wypowiedane jakies tajemnicze formuły d4, f5, DAa5, Fc4. Czyżby dwaj szpiedzy porozumiewający się szyfrem? Reprezentowaliśmy raczej wyrównany poziom i każdy z nas wygrał jeden mecz. Od tego dnia, człowiek stał się dla mnie prawdziwą matką. Postarał się nawet o służbowy samochód dla mnie i dla sławnego dziennikarza Charlese'a Lyncha. Podczas osmiogodzinnego lotu z Kijowa do Taszkientu, w przerwie między dwiema partyjkami, zauważył, że jestem bardzo bledy. Oczywiście bolał mnie brzuch, ponieważ nigdy tam nie jadłem pierwszego śniadania.

Ciągle to samo i nigdy żadnych owoców

W Taszkencie przyniósł mi w tajemnicy tuzin pomarańczę, których nie sposób było dostać - normalnie. Udałem się więc na konferencję prasową pana Trudeau z pomarańczą w ręce odprowadzony oczywiście zardrosnym wzrokiem moich kolegów i słuchając naszego wielkiego polityka, wysysałem dyskretnie sok z tego wspaniałego owocu. Tuż po konferencji Trudeau zbliżył się do mnie i ze wzrokiem pożądania (wszyscy wiedzieli, jak bardzo lubi on świeże owoce), spytał: "Jak to zrobiliście? Skąd masz tę pomarańczę?" "Umie Pan grać w szachy, Panie Premierze?" "Nie". "A więc dlatego nie ma Pan pomarańczę?"

Jestem przekonany, że od tamtego czasu, posiadał on już sztukę umiejętności gry w szachy.

Myszę również, że teraz tuż przed wyborami, wyspecjalizował się szczególnie w kończących rozgrywkach, będąc wiernym zasadzie swojego ojca Charlese'a Trudeau, który mawiał: "Dopiero przy końcu wieczoru, można zobaczyć najlepszych tancerzy".

"La Culotte en or" -
Roger Lemelin

Thamaczyla
Joanna SIEROSŁAWSKA

ZDROWIE

Najczęstszą przyczyną przewlekłych zapalen wątroby jest przebycie ostrego wirusowego zapalenia wątroby, czyli żółtaczki zakaznej. Innym powodem mogą być przewlekłe zatrucia, ciężkie przewlekłe choroby oraz stłuszczenie wątroby. Choroba ta ma kilka postaci:

antykoncepcyjne - doustne, przeciwmalaryczne, niektóre antybiotyki, sulfonamidy, leki moczopędne, hormonalne, uspokajające, nasenne

Przewlekłe odczynowe zapalenie wątroby jest z reguły łagodniejsze i łatwiejsze do wyleczenia od zapalen aktywnych

Wątroba

PRZEWLEKŁE PRZETRWAŁE ZAPALENIE WĄTROBY

nie jest zwykle chorobą groźną, raczej przykrą dla chorego ze względu na dolegliwości, ale nie grożąca żadnymi poważniejszymi konsekwencjami. Proces zapalny w wątrobie wygasa samistnie w ciągu kilku lat, a miąższ wątroby powraca do stanu prawidłowego. Choroba nie wymaga żadnego leczenia farmakologicznego, jedynie przestrzegania prawidłowej diety i odpowiedniego trybu życia.

PRZEWLEKŁE AKTYWNE ZAPALENIE WĄTROBY

jest to choroba poważniejsza, choć całkowicie uleczalna. Polega na "uczuleniu się na własne komórki wątrobowe", co zwykle rozpoczyna się podczas ostrego wirusowego zapalenia wątroby, kiedy to część komórek wątrobowych po zaatakowaniu przez wirus rozpada się, a z tych komórek wypływają różne substancje wewnątrzkomórkowe. Z niewiadomych przyczyn, u niewielkiej części chorych ustrój zaczyna traktować te składniki komórkowe jako zupełnie obce substancje i produkuje przeciwko nim przeciwciała. To zapoczątkowuje reakcję uczulenową "przeciwko własnej wątrobie", która potem podtrzymuje się na zasadzie błędnego koła.

PRZEWLEKŁE ODCZYNOWE ZAPALENIE WĄTROBY

rzadkimi przyczynami przewlekłych zapalen wątroby są przewlekłe zatrucia tzw. związkami hepatotoksycznymi, to znaczy uszkadzającymi miąższ wątrobowy. Niekiedy np. zatrucia tego typu mogą zdarzać się w pracy, gdzie technologia produkcji wymaga stykania się ze związkami hepatotoksycznymi, a nie ma dostatecznego zabezpieczenia. A oto skrócona lista tych związków: arsen, chrom, cynk, fosfor, kadm, miedź, ołów, osm, rtęć, srebro, tal, chloroform, czterotlenek węgla, alkohol etylowy, benzen i pochodne, siarczek węgla.

Do związków hepatotoksycznych należą również niektóre leki. Praktycznie wszystkie leki zażywane doustnie przechodzą przez wątrobę, są przez nią częściowo wychwytywane i metabolizowane. Część z nich ma uboczne działanie hepatotoksyczne, skróćmy je podaje leki przeciwnieumatyczne, przeciwgruźlicze, przeciwpadaczkowe, przeciwcukrzycowe - doustne,

Zwykle wystarczy odstawięcie toksycznych leków bądź zmiana stanowiska pracy, tak aby chory nie stykał się z trującymi chemikaliami i miąższ wątrobowy stopniowo wraca do pełnej normy.

STŁUSZCZENIE WĄTROBY

rozwija się wówczas, gdy wątroba otrzymuje lub produkuje więcej tłuszczu niż może go spalić lub przesłać innym narządami. Sytuacja taka zdarza się najczęściej

* w alkoholizmie,

* w cukrzycy,

* w przypadku głodzenia

Spalanie alkoholu odbywa się wyłącznie w wątrobie i dostarcza wielu "półfabrykatów" do produkcji tłuszczu. Jednocześnie alkohol pobudza rozpad tkanki tłuszczowej z uwolnieniem tłuszczu, którego 1/3 wpływa do wątroby. Łącznie doprowadza to z reguły do stłuszczenia wątroby, zwłaszcza, że alkohol upośledza spalanie tłuszczu w wątrobie, na korzyść jego produkcji.

W cukrzycy niedobór insuliny powoduje, że równowaga pomiędzy odkładaniem tłuszczu w tkance tłuszczowej, a jego uwalnianiem do krwi jest zachwiana na korzyść uwalniania tłuszczu. Insulina, oprócz jej wpływu na poziom cukru we krwi, jest najsilniejszym hormonem lipogennym, tzn. nasila produkcję i odkładanie tłuszczu. Jej brak powoduje rozpad tkanki tłuszczowej, a 1/3 uwolnionego tłuszczu wpływa do wątroby. Wątroba nie może spalić takiej ilości tłuszczu (nie leczy cukrzycy z niedoborem insuliny bardzo szybko chudną) i rozwija się stłuszczenie.

W przypadku głodzenia np. podczas stosowania różnych drastycznych "diet odchudzających" lub głodówki, dochodzi do podobnego procesu. Jeśli ktoś schudł 10 kg, to z tego 3 kg tłuszczu wpłynęło do wątroby. Jeśli sobie uprzytomnimy, że sama wątroba waży około 1,5 kg, zdamy sobie sprawę, jakim poważnym jej obciążeniem jest zużytkowanie tej ilości tłuszczu. Stąd też w podobnej sytuacji łatwo dochodzi do stłuszczenia. Osoba cierpiąca na to schorzenie powinna całkowicie wykluczyć słodczyce z diety, ograniczyć węglowodany złożone (potrawy mączne) do minimum, natomiast spożywać duże ilości tłuszczu w postaci szlachetnych olejów roślinnych i świeżego masła.

opr g s

Nasz serwis gwarantuje zadowolenie nadawcom i odbiorcom
Jedyna firma posiadająca kanadyjski serwis w Polsce



TransCanPol PACZKI DO POLSKI

Terminy dostaw morskich do 8 tygodni
lotniczych do 3 tygodni
(w szczególnych przypadkach dostawa do 5 dni)

- ★ paczki są dostarczane do domu odbiorcy bez względu na miejsce zamieszkania
- ★ Odbiorca nie ponosi żadnych opłat za doręczenie
- ★ Wysyłający otrzymuje potwierdzenie odbioru podpisane przez odbiorcę w Polsce
- ★ Wszystkie przesyłki ubezpieczone

Wysyłamy

- Paczki własne klientom bez ograniczeń wagi i wymiarów
- Paczki standardowe i do wyboru z naszych magazynów w Toronto, Chicago, Warszawie
- Przekazy pieniężne
- Sprzęt gospodarstwa domowego.

SZYBKO — TANIO — SOLIDNIE

UWAGA: POSIADAMY NA SKŁADZIE DUŻY WYBÓR TOWARÓW
PO ATRAKCYJNYCH CENACH
ODBIERAMY BEZPŁATNIE PACZKI Z DOMU - METRO TORONTO



Centrala 393 Roncesvalles Ave TORONTO ONT M6R 2N1 tel 535-9944
SZCZEGÓLOWYCH INFORMACJI UDZIELAJA BIURA TERENOWE I DEALERZY.

ONTARIO

"ARKA"
Mississauga
3635 Cawthra Rd
tel 276-3902

ZBIGNIEW RACZYNSKI
45 Grenoble Rd Apt 2406
Don Mills - TORONTO
tel 456-6757

Semehen Wholesale Meat
1572 Bloor St W
przy Dundas St W Toronto
tel 534-2023

BARTON CENTER
774 Barton E
HAMILTON ONT
tel 549-8652

WELLINGTON DELI
623 Upper Wellington
HAMILTON ONT
tel 385-9730

KENI KITCHEN
1231 Dufferin Ave
Wallaceburg Ont
tel (519) 627-1017

WELLAND TRAVEL SERVICE
79 East Main Str
WELLAND, ONT
tel (416) 732-4466

JAN REINERT
301 Beatrice
WELLAND ONT
tel 723-4568
odbior paczek z domu

HELEN'S DELICATESSEN
50 James Str
St CATHERINES ONT
tel 685-0452

OSHAWA MEAT PRODUCTS
1818 Dundas St E
WHITBY ONT
tel 725-5821

Old European Delicatessen
555 Ritson Rd S
Oshawa Ont
tel 576-2225

EUROPEAN FOODS & RESTAURANT

399 St Clair
CHATHAM ONT
tel 351-4435

CZESŁAW JEDLIŃSKI
1332 - Hall St
WINDSOR ONT
tel 254-4035

CUNNINGHAM'S
INTERNATIONAL
DELICATESSEN
596 Plains Road East
Burlington Ont
tel (416) 637-6488

Mary's Delicatessen
602 Dundas St
Woodstock Ont
tel (519) 539-6040

Krakus Delicatessen
850 Colborn
Sarnia Ont
tel (519) 337-6724

Hoffman's Meat
2357 Eglinton St E
Scarborough, Ont
tel 757-5752

Vincent Surdyk
Barrie R5 Ont L4M 4S7
tel (705) 722-4692

QUEBEC

VOYAGES BATORY TRAVEL
1598 boul Saint-Laurent
Montreal
tel 845-2108

MARCHE W & S MEAT MARKET
REG'D
2657 Rouen St
Montreal
tel 526-0991

ALBERTA

POLONEZ TRAVEL AGENCY Ltd
10154-103 Street
EDMONTON Alta
tel (403) 424-0521

INTERLOT TRAVEL Ltd
10856-97 Street
EDMONTON Alta
tel (403) 424-1648

B&C GROCERIES Ltd
10570 96 Street
EDMONTON Alta
tel (403) 424-1732

Betty's EUROPEAN DELICATESSEN
MARKET MALL
SHAGANAPPI Tr N W
CALGARY Alta
tel 286-1077

SPECJALNY PUNKT ODBIORU
PACZEK PRZED POLSKIM KOŚCIOŁEM
KAŻDA NIEDZIELA GODZ 11-12
CALGARY Alta
tel 282-8180

JAVE & CENTRAL St
w godz 10-6
CALGARY Alta
od 31 marca

BRITISH COLUMBIA

"ALAMCO" Ltd
3994 Fraser St N
VANCOUVER B C
tel (604) 434-6444

MANITOBA

PARCEL SERVICE "TEMPO"
358 Selkirk Ave
23-1700 Burrows Ave
WINNIPEG MAN
tel (204) 632-5878

MIRACLE BAKERY
1386 Main St
WINNIPEG MAN
tel (204) 586-6140

"HONEY BEE" BAKERY
284 Selkirk Ave
WINNIPEG MAN
tel (204) 582-4202

SPECJALNA OBSŁUGA - ODBIÓR
PACZEK Z DOMU KLIENTA
WINNIPEG MAN
tel 783-4689, 786-2702

NIE TYLKO DLA KOBIEC



MYDLANY DYLEMAT

UTRZYMYWANIE skóry w czystości to podstawa do jej zdrowia i ładnego wyglądu. Nasze babki zwykły mawiać "mydło i woda urody doda", ale czasy się zmieniają, choć moral w dalszym ciągu aktualny rewizji trzeba poddać i mydło i wodę. Technologia produktów do utrzymywania higieny komplikuje się, przybywa składników, orientacja staje się coraz bardziej trudniejsza.

Mycie daje nam skórę czystą, czyli wolną od osadu tłuszczu, resztek kosmetyków, bakterii, potu i obumarłego naskórka. Mydła jako zasadowe sole kwasów tłuszczowych łączą się z tłuszczem i brudem naskórka, emulgują go, woda spłukuje całą tę "kompozycję". Mydło ułatwia kontakt wody ze skórą. Czy można więc postawić znak równości między mydłem i wodą a czystą skórą? Niestety, niezupełnie i nie zawsze.

Twarda woda, a na taką jesteśmy zdani w większości ośrodków miejskich zawiera w sobie sole mineralne, które łączą się z mydłem i wytrącają w postaci osadu. Osad ten pokrywa naszą skórę niewidzialnym acz odczuwalnym filmem. Woda nie jest w stanie go spłukać. Uczucie suchości i napięcia naskórka po umyciu to właśnie indykacja jego obecności. Ten sam osad, jawnie już, wręcz namacalnie pokrywa obrzeża naszej wanny po kąpielu. Zabiegamy o czystą skórę, jak więc ją uzyskać? Do wyboru mamy kilka alternatyw.

1. Jeżeli do mycia używamy zwykłego mydła możemy i powinniśmy skorzystać z dobrodziejstwa płynów tonujących zw. toników. Przecierając twarz amponem nasyconym tonikiem, zbieramy z powierzchni skóry to co pozostawiła poza sobą woda.

Przy cerach normalnych i tłustych wskazane jest użycie tzw. astringents. Dla cer suchych i wrażliwych polecany jest toner o niskiej zawartości alkoholu.

2. Możemy zadac sobie odpłacalnego trudu mycia twarzy wodą miękką, przegotowaną czy destylowaną, która spłucze dobrze mydło i sama po sobie już nic nie zostawi.

3. Jeszcze inną możliwością jest użycie mydła syntetycznego (tzw. soap bar), którego kompozycja chemiczna wyklucza wytrącanie się wyżej wspomnianego osadu w twardej wodzie. Mydła te spłukują się dobrze, są łagodne, poleca się je nawet dla skór wrażliwych, skłonnych do podrażnień.

Kontrowersja pH

Przypomnijmy, że pH jest wskaźnikiem stopnia zasadowości (alkaliczności) lub kwasoty roztworów. Skala rozciąga się od 1 do 14. Punkt środkowy 7 określany jest obojętnym, wszystko poniżej (7-1) ma odczyn kwaśny, powyżej 7-14 alkaliczny, zasadowy.

Powierzchnia skóry twarzy waha się od 5 do 7 na skali pH. Opinie lekarzy dermatologów na temat szkodliwości użycia mydeł alkalicznych (pH 10) różnią się. Jedni uważają, że ich użycie niszczy płaszcz lipidowy (tłuszczowy) skóry, otwierając drogę do podrażnień i nadmiernego wysuszenia naskórka. Inni twierdzą, że jakkolwiek użycie mydła pociąga za sobą wzrost pH skóry, to w obliczu naturalnej tendencji skóry do odnowy płaszcz lipidowego w stosunkowo krótkim czasie, użycie mydła nie jest szkodliwe. Ostatnie badania amerykańskie wskazują, że stopień podrażnienia skóry nie tyle idzie w parze z alkalicznością mydła co pierwsze z jego zdolnością spłuki-

wania - im lepiej się spłukuje tym mniejsza szansa pozostawienia na skórze ewentualnych składników drażniących - i po drugie z ogólną kompozycją mydła - czyli zawartymi w nim składnikami. Wśród składników najgorszą reputację mają nieodzowne jednak środki konserwujące. Uchodzą za czynniki drażniące i alergeny. Pamiętaj też warto, że wszelkiego rodzaju dodatki w postaci kremów czy perfum mogą przy skórze wrażliwych wywoływać podrażnienia i reakcje uczuleniowe.

Jak wybrać mydło

Wydaje się, że najlepszym wskaźnikiem do wyboru mydła są wymogi naszej skóry i obserwacja jej reakcji na produkt. Niezapominajmy, że nasza cera jest jedyna w swym rodzaju, jak my sami unikalna, a jej potrzeby zmieniają się nieustannie. Krótka charakterystyka najbardziej popularnych grup mydeł dostępnych na rynku powinna choć po części przytoczyć się do lepszej orientacji.

Mydła przetłuszczone (superfatted) Camay pH 10, Nivea

Jak nazwa już wskazuje zawierają duży procent tłuszczów i olejów. Wśród tych, najczęściej stosowane są olej kokosowy, masło kakaowe, cold krem i lanolina. Sugerowane do użycia przy cerach suchych i normalnych. Dla tych ostatnich szczególnie w zime.

Mydła przezroczyste czy glicerynowe (Neutrogena pH 8,8, Pears pH 7)

Zawierają glicerynę od 10% w zwyż, alkohol, bezbarwne pochodne tłuszczów. Dobrze rozpuszczają się w wodzie, dobrze spłukują. Niektóre z nich mogą być przetłuszczone.

Mydła z dodatkiem dezodorantów (Dial pH 9,5-10, Irish Spring)

Zawierają środki bakterioobójcze

bakterii odpowiedzialnych za wytwarzanie odoru, kremy nawilżające i perfumy.

Mydła lecznicze na cerę wyjątkowo tłustą i tzw. Acne soap

Ich składniki zazwyczaj uwidoczniłone są na opakowaniu. Działają wysuszająco. Mogą powodować łuszczenie skóry. Opinie dotyczące skuteczności ich działania różnią się. Przy problemach z łojotokiem czy trądzikiem (Acne) najlepiej zasięgnąć porady lekarza. Przy cerach tłustych można używać IVORY.

Mydła z dodatkami soków owocowych i jarzynowych, witamin, mineralów itp.

Składniki te ponoć bardziej dodają do ceny niż skuteczności działania mydła, jako że proces produkcji niszczy ich oryginalne właściwości.

Mydła syntetyczne tzw. synthetic detergent cleansers

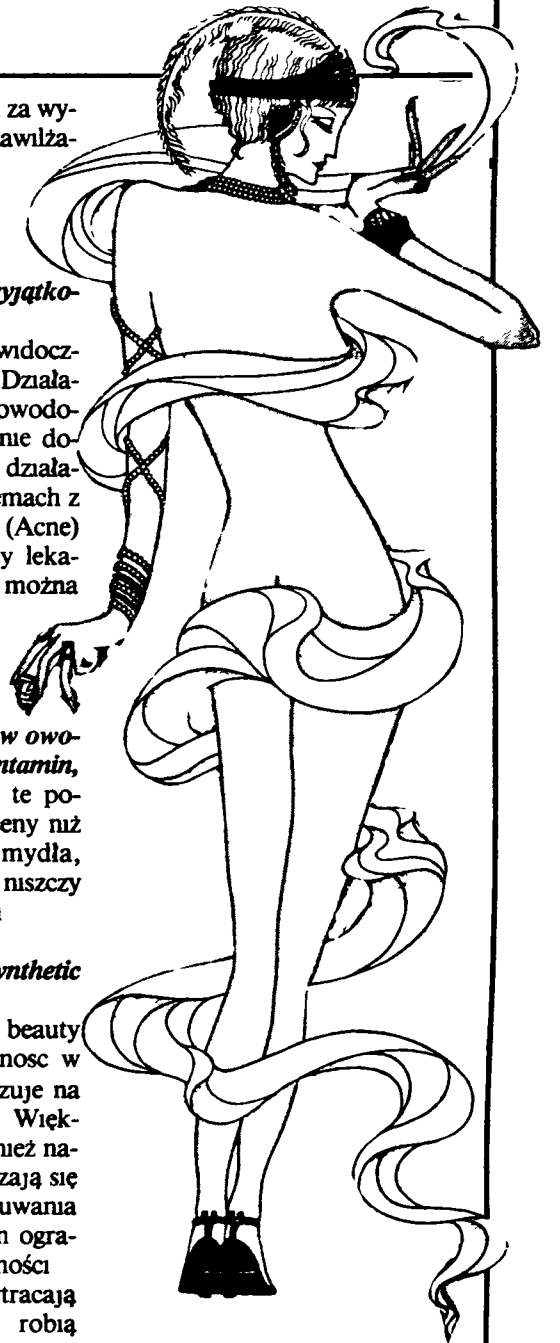
Określane są nazwami beauty bar, cleansing bar. Obecność w nazwie terminu bar wskazuje na ich syntetyczne podłoże. Większość mydeł w płynie również należy do tej grupy. Oznaczają się doskonałą zdolnością usuwania brudu przy równoczesnym ograniczonym stopniu alkaliczności.

W twardej wodzie nie wytrącają mineralnego osadu, (co robią mydła zwykłe). Nie są wysuszające.

Dove pH 7 - polecane dla skór suchych i wrażliwych. W testach laboratoryjnych mydło to zajęło wielokrotnie pierwsze miejsce jeśli chodzi o łagodność.

Dermatolodzy wyrażają się o nim bardzo pochlebnie. Caress body bar pH 7 - dla skór wrażliwych.

Johnson baby bar pH 7 - dla dorosłych o wrażliwej skórze.



Wybór mydła właściwego dla naszej cery i stanu w jakim się znajduje może okazać się czasochłonny czy kłopotliwy, warty jest jednak trudu, chodzi przecież o naszą skórę i jej zdrowie.



POLSKA APTEKA ROTHBARTA

Właścicielka IRENA BUKLIS POLECA

DUŻY ASORTYMENT LEKÓW, POSIADA OBFITY WYBÓR ZIOŁ LECZNICZYCH, PROWADZI WYSYŁKĘ DO POLSKI, (WOLNA OD CŁA), REALIZUJE WSZELKIE RECEPTY BLUE CROSS, GREEN SHIELD, ITP

PONADTO POLECAMY KOSMETYKI, WYBIELACZ DO TWARZY, KREMY I MAŚCIE I KARTKI NA KAŻDĄ OKAZJĘ

WSZYSTKICH KLIENTÓW ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEGO LOKALU PRZY 115 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. Tel. 537-0335

ANKA & PETER / photographers

2374 Bloor Street West, Toronto, mbs ip5



769 4488

ZDJĘCIA I PORTRETY NA RÓŻNE OKAZJE

LUDWIKA BURAKIEWICZ KOSMETYCZKA

przyjmuje

DERMATONE

2285 Dundas St. West

Toronto

TEL 537-0542

Od wtorku do piątku w godz. 11-7 pm

sobota 9:30 - 6 pm

Tel. domowy 533-2482

Astra Meat Market

Właściciel E. Rembacz

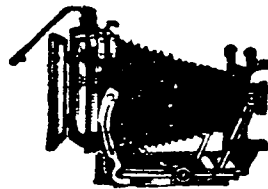
Na składzie świeże mięsa - własnego wyrobu wędliny oraz importowane towary spożywcze

2238 Bloor St West - Toronto
Tel. 763-1093

INTERNATIONAL CAMERA REPAIRS

3351 Bloor St West - kolo Islington
TORONTO ONT M8X 1E9

Tel. 239 1882



KUPNO, SPRZEDAŻ, WYMIANA I NAPRAWA APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH RÓŻNEGO TYPU
Właściciel Stan NYCZ

KSIĘGOWY (BOOKKEEPER)

POLECA SVOJE USŁUGI

Prowadzenie ksiąg rachunkowych (Bookkeeping) dla

- SKLEPÓW - HURTOWNI
- RESTAURACJI - DROBNYCH USŁUG

Pracujemy szybko i dokładnie
MAREK BULICKI Tel. 248-6332

Pokój do wynajęcia

W polsko-amerykańskiej rodzinie

blisko komunikacji, blisko śródmieścia Toronto
Spokojna, zacieniona drzewami ulica. Tel. 531-5523

Echo Tygodnia

SWÓJ DO SWEGO PO RZETELNĄ OBSŁUGĘ

YANKA REALTY INC.

151 Roncesvalles Ave
Tel. 537-4156

KUPNO, SPRZEDAŻ DOMÓW I INTERESÓW

MY THREE SONS RESTAURANT
153 Roncesvalles Ave
Tel. 536-6119



DANIA POLSKIE I KANADYJSKIE
PIEROGI ZUPY DOMOWE
- W KAŻDĄ SOBÓTĘ - FLACZKI
ZAPRASZAMY



BRYDZ

CZY MUSIAŁEŚ LEZIEĆ?

ODC'NEK

22

REDAGUJE
JERZY BIEDOWSKI

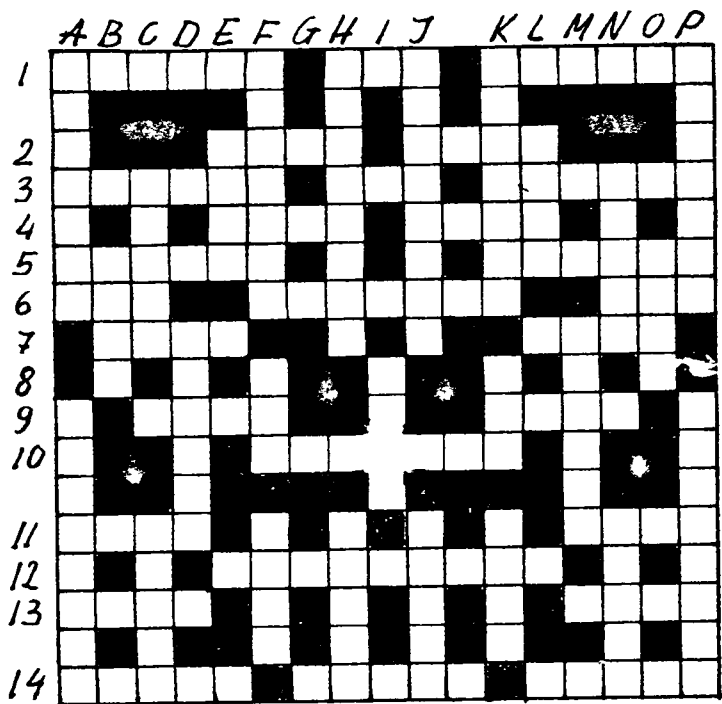
OBJASNIENIE ZNAKÓW: \triangle PIK \heartsuit KIEF \spadesuit KARO \clubsuit TREFL BA = BEZ ATU
 K' = KONTRA RK' = REKONTRA -- AS K*KRÓL Q*DAMA J*WALET X*BLOTKA
 P = PÓENOĆ Z = ZACHÓD W = WSCHÓD D = DEKLARACJA (ROZGRYWAJĄCY)

<p>PROBLEM 17</p> <p>\triangle Axx ∇ Axxx \diamond Qxx \dagger xxx</p> <p>\triangle QJ10 ∇ xx \diamond Kxx \dagger KQJxx</p> <p>\triangle xxx ∇ QJ10 \diamond J109xx \dagger xxx</p> <p>\triangle Kxxxx ∇ Kxxx \diamond Ax \dagger Ax</p> <p>Deklarant grał 4 pik. Musiał w każdym kolorze oddać jedną lewą. Bez jednej.</p> <p>Licytacja była prosta. 1 pik 2 pik 3 pik 4 pik</p> <p>Każdy z nas lubi grać pięciokart z trzykartowym poparciem partnera. Proszę tą samą kartą rozegrać kontrakt "4 kier" i zrobić swoje!</p>	<p>ROZWIĄZANIE PROBLEMU NR 16</p> <p>Starsza brat żołnierska pamięta zapewne popularne przedwojenne powiedzonko: "Sicher ist sicher" - powiedział Manlicher i wynalazł bezpiecznik Mausera. Gdyby deklarant znał to dictum i użył tego bezpiecznika nie musiałby leżeć.</p> <p>Niebezpieczeństwo czyha na nas w postaci 4-o Waleta w pikach i w kierach. W pikach możemy impasować w obydwie strony. Wystarczy nam zapuścić sondę: kto ma czwartego Waleta a kto renons. Musimy to zrobić w sposób ostrożny zachowując możność impasu na dwie strony. Należy więc pociągnąć Asa pik z ręki zachowując w rękę nożyce D10 a na stole K9. Proste. Pani Manlicher?</p> <p>W kierach sytuacja jest trochę odmienna ale i tu należy zastosować wynalazek Pana Manlichera. Jeden z przeciwników może posiadać czwartego Waleta a jego partner singla. Jeśli Walet jest czwarty u Z nic mu nie zrobimy bo na stole mamy tylko 3 kiero. Jeśli czwarty Walet jest u gracza W to możemy go złapać pod warunkiem że zagramy z bezpiecznikiem. A więc zgrywamy Króla kier w rękę i przechodzimy Asem na stół. Jeśli Z nie doda to znaczy że W miał czwartego Waleta i łatwo go wyimpasujemy grając blotką ze stołu.</p> <p>LICYTACJA (zakoczenie części ogólnej wnioski)</p> <p>Ustaliśmy ze ręką otwierającą powinna mieć co najmniej 2 szybkie lewy. Jeśli w toku licytacji przeciwnicy nas przelicytują i powiedzą wyładują na 4 w kolorze starszym to posiadając np dwa Króle lub Asa i Króla a więc jedną do półtora lewy szybko prawdopodobnie wrogów skontrujemy (chyba że obawiam się wardo "dzikich" rozkładów).</p> <p>OGÓLNE WNIOSKI</p> <p>Wiemy że wartość ręki nie jest stała a zależy od dalszej licytacji. Należy ona wartości gdy partner podtrzymuje nasz kolor lub my możemy podtrzymać kolor partnera. Im lepiej karty nasze się uzupełniają tym silniejsza jest nasza. Wiemy że wartość honoru jest zależna od jego pozycji. Drugi Król jest więcej warty jeśli przeciwnik z prawej licytuje a mniej jeśli licytuje przeciwnik z lewej strony. Druga Dama lub Walet tracą prawie całą wartość jeśli przeciwnicy licytują ten kolor. Mam nadzieję że łatwiej nam teraz będzie omawiać dalsze aspekty licytacji tego tak pasjonującego tematu.</p>
--	---

KRZYŻÓWKA NR 30

Od redakcji przepraszamy Czytelników za błędne zamieszczenie krzyżówki

Szczególnie dziękujemy właścicielce K Gift z 131 Roncevalles Ave za zwrócenie uwagi na błąd



- | | |
|--|---|
| <p>Poziomo</p> <p>1-A weekendowy dzień</p> <p>1-H stępka statku</p> <p>1-K tlenek glinu, minerał najtwardszy po diamentcie</p> <p>2-E pustynia w Azji</p> <p>2-J puder do ciała</p> <p>3-A starożytna i literacka nazwa Anglii</p> <p>3-H Okres czasu poprzedzony ważnym wydarzeniem</p> <p>3-K wiersz o treści miłosnej</p> <p>4-E materiał na kapelusze</p> <p>4-J według przysłowia pozabawiona głosu</p> <p>5-A uszkodzony w wypadku lub zbrodni</p> <p>5-K uniemożliwia ofierze krzyk</p> <p>6-A masowy paniczny szturm na kasy np w celu pozbycia się walorów, których kurs spada</p> | <p>6-F karbowana bibułka</p> <p>6-N eksponowane przez modę mini</p> <p>7-B dawnej opłata za przejazd przez rogatki, groble, mosty itp</p> <p>7-L pismo używane w Skandynawii w średniowieczu</p> <p>9-C glony, wodorosty</p> <p>9-K strój dyrygenta</p> <p>10-F miasto w Kanadzie</p> <p>11-A "homini lupus est"</p> <p>11-M rzeka we Florencji</p> <p>12-E wykonanie wyroku</p> <p>13-A planeta Układu Słonecznego</p> <p>13-M zabieg chirurgiczny niekiedy stosowany w leczeniu gruczycy</p> <p>14-A oprzęd, osłonka otaczająca jaja wielu owadów</p> |
|--|---|

- 14-G mahometanizm
 14-L wino portugalskie
- Pionowo**
- 1-A maszt sygnałowy przy torach kolejowych
- 1-F NH3, gaz o przenikliwym zapachu, ważny produkt przemysłu azotowego
- 1-H rozpoczyna się prima aprilisem
- 1-J morska albo uliczna
- 1-K kołyska
- 1-P słynny wampir
- 2-E rodzaj grubego wafli
- 2-L cos dla hydraulika
- 3-C rosyjska potrawa jadana ze smietaną
- 3-N stado koni
- 5-B humory
- 5-O wg mitu odgadł zagadkę Sfinksa, ożenił się z własną matką
- 7-D miasto w Hiszpanii
- 7-M kraj pomiędzy Kongiem i Kenią
- 8-F podanie bajeczne
- 8-I ostrze strzały
- 8-K niezidentyfikowany obiekt latający
- 9-A usiłuje wyprodukować złoto
- 9-P legendarna kraina obfitująca w złoto
- 11-C jeden z apostołów
- 11-F w stogu siana
- 11-H obrazkowa zagadka
- 11-J Boczna sciana statku
- 11-K piłkarski klub Amsterdamu
- 11-N przyrząd radiolokacyjny

listy

Jestem jednym z Emigrantów (1981), opuściłem Polskę w październiku 1981 i udało mi się uzyskać prace w niewielkiej miejscowości. Będąc odciętym geograficznie od dużych skupisk Polonii (Toronto, Montreal, Ottawa) ograniczałem się przez około rok do pomocy indywidualnej rodzinie i przyjaciółom w kraju. W pewnym jednak momencie napisałem do Rzymu z prośbą o podanie informacji o sposobie przekazywania pieniędzy na Cele Ogólne poprzez Kościół, który ciesząc się względną swobodą od pierwszych momentów katastrofy a nawet i wcześniej efektywnie pomagał tym najbardziej potrzebującym i pomaga nadal. Po otrzymaniu listu J Ex Władysława Kardynała Rubina wysłałem do Rzymu 2xUS\$100 na pomoc dla kraju. Ostatnio otrzymałem podziękowanie za ofiarę od Prymasa Polski.

Rozmawiałem z przyjaciółmi Polakami zastanawiając się czy publikacja obu tych listów w Waszej Gazecie mogłaby sprawić Polsce czy też wręcz przeciwnie. Oni wyrazili opinię że władze zdają sobie i tak sprawę jakimi kanałami Kościół otrzymuje pomoc i uważają, że publikacja obu listów mogłaby w zasadzie pomóc w uzyskaniu ofiar pieniężnych od tych emigrantów lub członków starszej Polonii którzy są odcięci geograficznie od różnych akcji zbiorów itp. Ponadto spora grupa ludzi ma nacechowane rezerwy stanowisko wobec dużych organizacji. Oficjalnej Polonii. Ponieważ Kościół katolicki cieszy się wśród wszystkich Polaków bez względu na ich wyznanie największym zaufaniem uważamy że taka forma pomocy znalazłaby wielu nasładowców. Jest ona prosta w wykonaniu niezależna od geografii i każdy może wysłać tyle na ile go w danym momencie stać. Każdy dolar się liczy. Np zamiast kupić two-

four na weekend każdy z nas może ograniczyć się do 6 piw a różnicę US\$ 10 wysłać dla kraju. Należy wykupić Money Order (w dolarach US lub też w Can \$) w jakimkolwiek banku następnie wysłać to jako registered mail do Rzymu i pieniądze zostaną wydane na tych najbardziej potrzebujących w kraju. Nie umiem powiedzieć czy taka forma pomocy może być claimed przy wypełnianiu kwitów podatkowych. Ja dołączyłem kopie money orders do kwestionariusza podatkowego jednak nie wiem czy zostanie to uznane. Jednak przypuszczam że nawet jeśli tego od podatku odliczyć nie można to fakt że pomoc dociera do potrzebujących powinien być wystarczającą zachętą dla jej przyszłych ofiarodawców.

Z poważaniem
 D W K
 (adres i nazwisko znane redakcji)

Do listu dołączone są 2 kopie jedna pisma Władysława Kardynała Rubina który pisze m innymi

Zapytuję mnie Drogi Pan o konto bankowe w Warszawie na które można by (bez obawy o doreczenie właścicielce odbiorcy) wysłać zapomogę. Nie wiem nic o takim koncie bankowym. Należy o to zapytać w przyszłości Księdza Prymasa Lepiej jednak będzie jeżeli Drogi Pan przesyła pieniądze które mają służyć jako pomoc dla uwięzionych na adres J E Ks Biskupa Szczepana Wesołego który jest Delegatem Prymasa na Emigracji a on w stosownym czasie przekazuje je do rąk Księdza Prymasa Oto adres: Via delle Botteghe Oscure 15, 00186 ROMA Tel 6795 347

Polecam Drogiemu Panu szczególnie szczerą opiekę Jasnogórskiej Matce Kościoła i Królowej Polski, łączę wyrazy serdecznych pozdrowień i oddania w Panu Władysław Kardynał Rubin

D W K dołączył też list z podziękowaniem od Kardynała Glempa który pot wierdził otrzymanie pieniędzy

PRYMAS POLSKI N. 3 / 83/P.

Warszawa, dnia 8 lutego 1983 r.

Szanowny Panie,

Przesyłam serdeczne podziękowanie za złożoną ofiarę jako pomoc dla Polski za pośrednictwem Ks Biskupa Wesołego. Matce Najświętszej polecam i z serca błogosławię.

Józef Kardynał Glemp
 + Józef Kardynał GLEMP
 PRYMAS POLSKI

Zwracam się za pośrednictwem prasy polonijnej z apelem do wszystkich Rodaków na całym świecie z propozycją zorganizowania zbiorów i ewentualnie powstania muzeum Jana Pawła II obecnego Papieża a naszego Rodaka.

Ta myśl od pierwszego dnia pontyfikatu nurtowała mnie i będąc jeszcze w kraju zaczęłam kolekcjonować prasę i wiadomości o naszym Papieżu. Jak wiadomo wszystkim Rodakom tam w kraju nie można było się z taką propozycją wychylić. Dlatego też skoro los szczęśliwie popchnął mnie na drugą półkulę, mam okazję wystąpić z tym apelem. List mój jest tylko hasłem, a propozycje i dalsze dyskusje należą do wszystkich.

Sledzę cały czas pracę Jana Pawła II nad uzdrowieniem świata, a postać ta jest dla mnie ideałem i z lekkim smutkiem, że wszelkie wiadomości, prasa, poezja - idą do kosza, a historykom co niektórzy zapisują też niewiele będziemy zawdzięczać.

Uważam, że jest to piękna sprawa i dzieło z którego będzie mogła być dumna cała Polonia. Zamiast kłótni na łamach prasy typu "stara nowa Polonia", "jacy jesteście wy nowi" itp., pokazmy, że stać nas na coś wspaniałego, na trwałe pomnik.

Apelem chcę zachęcić by każdy we własnym zakresie kompletował zbiory oczywiście tematycznie, bo nie sposób całościowo zgromadzić we własnym skromnym mieszkaniu.

Ciekawa jestem jakie będą padoły propozycje co do lokalizacji muzeum (państwo, miasto) oraz w dalszej kolejności komitet organizacyjny (skład) oraz sposób finansowania. Jednocześnie chciałbym dodać że z osobą Jana Pawła II kojarzy nam się nasza kochana "Solidarność", która nie skapitulowała, żyje i zwycięży. Dlatego też warto i na ten temat materiały zbierać aby jakąś część pomieszczeń muzeum na Solidarność przeznaczyć. A może by tak tę sprawę dało się połączyć z budową kościoła pod wezw. Sw. Maksymiliana Kolbe?

Trzy tematy tworzą jedną całość, a mianowicie Papież Jan Paweł II, "Solidarność" i Sw. Maksymilian Kolbe. W nadziei że myśl moja zaowocuje, kończę i pozdrawiam wszystkich Rodaków i życzę pomyślności w każdym miejscu, gdzie się znajdują.

Daniela Koniczny
 Montreal

Szanowni Panowie,
 W załączeniu przesyłam czek na 50 00 (pięćdziesiąt) dolarów, tytułem prenumeraty "Echo Tygodnia" na cały rok. Cieszę się, że powstało czasopismo niezależne od jakiegokolwiek organizacji, co zapewne daje swobodę wypowiedzi. Łączę wyrazy poważania i życzę powodzenia.

C W

STRONA BOLKA i LOLKA

Redaguje
LESZEK
MECH

"POLONIA REVIEW"

Polski Program Telewizyjny
We środy o 8 wieczorem, w piątki o 7 30 wiecz
i w soboty o 2 30 p m na kanale 10 (Maclean-Hunter w
dzielnicy Parkdale)

Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia Polonii
kanadyjskiej "Polonia Review" jest niezależnym polskim
programem niepodległościowym

"Pani Jadwiga"

Polski program radiowy
ze stacji CHWO 1250 w Oakville
od godziny 1 do 2 w każdą sobotę
Reklamy i ogłoszenia handlowe
oraz wszelkie komunikaty
przyjmuje się telefonicznie - 691-8789

Echo Ojczyzny

codzienny polski program radiowy
nadawany od godziny 11 05
od poniedziałku do piątku włącznie
ze stacji CHIN FM 100 7
tel 531-9991
Prowadzi Karola Kęsek
Muzyka,
wiadomości z Polski, z Kanady i ze świata, komentarze
Przyjmujemy reklamy i ogłoszenia handlowe
i wszelkie komunikaty

JUŻ DWA RAZY W TYGODNIU

PROGRAM RADIOWY POLONEZ

W SOBOTY 3:30 - 4:30 p.m. 1250 AM CHWO

W NIEDZIELE 10:30 - 11:30 a.m. 1190 AM CJMR

ADRES REDAKCJI POLONEZA
2120 BLOOR St W
TORONTO, ONT M6S 1M8
TEL (416) 762-7401
MAREK J GOŁDYN
PRODUCENT

THUNDER BAY PACZKI DO POLSKI

MORSKIE \$ 1 80
LOTNICZE \$ 4 15

The Right Fit 126 N May Street
Tel 622 - 2571



TYLKO PRZEZ NAS

wyczyszczone dywany i obicia mebli
mogą w pełni państwa zadowolić

Robimy szybko i solidnie najnowszą metodą "Steam-brush"
Ceny konkurencyjne
Oszacowanie bezpłatne Minimalny koszt zamówienia \$ 30

TEL 532 - 1880
537 - 5089

Eurolux

ZAKŁADANIE NOWYCH INSTALACJI
WYMIANA USZKODZONEJ
ELEKTRYCZNE URZĄDZENIA
PRZEMYSŁOWE I DOMOWE
SPECJALNOŚĆ
OŚWIETLENIE OGRODÓW
(LANDSCAPING LIGHT)
Tel 497-8441



MAJ W POLSCE



Adolf Dygasinski, pisarz i wielki miłośnik przyrody, uważał ten miesiąc za "cudowne zjawisko" Również dla mnie to najpiękniejszy okres roku Zieleni niedawno rozwiniętych listków jest jeszcze tak delikatna, że na brzożach często spotykanych w polskim krajobrazie przypomina jasną mgiełkę Natomiast jakże odmiennie wygląda ta sama barwa na łąkowych trawach Wyrazna i soczysta, czasami aż ciemna w promieniach słońca Zresztą polska łąka w maju to przede wszystkim basniowe bogactwo kwiatów Na wymienienie wszystkich nazw nie starczyłoby "Strony Bolka i Lolka" Niemniejszy kłopot miałbym z opisaniem kolorów W tęczy, która po krótkiej majowej burzy rozpina łuk na niebie, rozróżniamy siedem zasadniczych barw Pracując w wytwórni filmów rysunkowych często przyglądałem się półkom w malarni, na których stały ponumerowane słotki z 376 odcieniami Polska łąka ma ich jeszcze więcej A do tego należy dodać kolory kwitnących traw, krzewów i drzew Pośród tych barw przez cały dzień rozlega się brzęczenie owadów i swiergot ptaków Jedne i drugie szukają pożywienia Te pierwsze spijają lub zbierają słodki nektar z kwiatowych kielichów, aby jakże często stac się łupem drugich Ptaki potrzebują pokarmu nie tylko dla siebie Prawie w każdym gnieździe wykluły się pisklęta z jajek i coraz głośnieją, coraz natarczywiej domagają się jada Skrzydlaci rodzice uwijają się w pocie czoła chcąc zaspokoic mienasycony głód dzieci Takie malenstwo zjada w ciągu dnia więcej, niż samo wazy



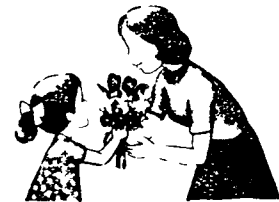
W powietrzu uwijają się ptaki Na ziemi to samo czynią zwierzęta, które również doczekały się potomstwa Przebywając w lesie lepiej z daleka omijać stadko pasiąstych warchlaków czujnie strzeżonych przez groźną mamędzika W wysokiej trawie trudno zauważyć ukrytego kilkudniowego jelonka Nawet węchem nie może go wyczuć lesny drapieżnik gdyż malenstwo jeszcze nie wydziela zapachu A w jak przemysłny sposób potrafią chronić gniazda z jajami lub pisklętami polne ptaki Sam widziałem kuropatwę udającą kłopoty z jednym skrzydłem Na przemian to podfruwiała, to opadała na ziemię, byle tylko nieproszonego gościa odciągnąć jak najdalej od gniazda

Rozpisałem się o przyrodzie, tymczasem maj w Polsce to miesiąc wielu rocznic i świątecznych uroczystości Już pierwszy dzień miesiąca obchodzi się w Polsce

jako Święto Pracy Lech Wałęsa, niezłomny przywódca "SOLIDARNOSCI" zapytany przez zagranicznego dziennikarza - czy będzie świętował i gdzie 1 Maja? - odpowiedział "Jestem robotnikiem i będę święcił pierwszego maja jako robotnik" Przypomnijmy, że w Kanadzie mamy również Święto Pracy (Labour Day) obchodzone w pierwszy poniedziałek września

W przedwzrzesniowej Polsce i do dzisiejszego dnia wśród Polonii największym świętem jest rocznica historycznej Konstytucji 3 Maja z 1791 roku, która przez zmianę starych praw próbowała uratować niepodległość kraju i wolność Polaków "Majowa jutrzienka" jak nazwano konstytucję nie uchroniła Polski przed rozbiorem przez zachłannych sąsiadów W kraju nad Wisłą stara się raczej przemilczeć ten wielki dzień naszej historii, chociaż Polacy nigdy o nim nie zapomnieli i nigdy nie zapomną

Kolejna rocznica przypada na 9 maja W tym dniu w 1945 roku skończyła się II Wojna Światowa Jednak kapitulacja hitlerowskich Niemiec nie przyniosła pełnej wolności polskiemu narodowi Krajem nad Wisłą rządzi się nie z Warszawy, lecz z Moskwy Prawdziwi patrioci nieustannie protestują przeciw temu I wreszcie jedno z najmilszych świąt Dzień Matki obchodzony w Polsce 26 maja W tym dniu zawsze sobie przypominam jak moja osmioletnia córka pod narysowanym bukietkiem kwiatków napisała dużym literami "KOCHANA MAMUSIU, RZYSZ NAM 100 LAT"



Natomiast przez cały miesiąc w kosciołach odbywają się wieczorne majowe nabożeństwa, na które tłumnie spieszą dorośli i dzieci Poswięcone są Matce Boskiej, której posągi i wizerunki codziennie upiększa się swizymi kwiatami

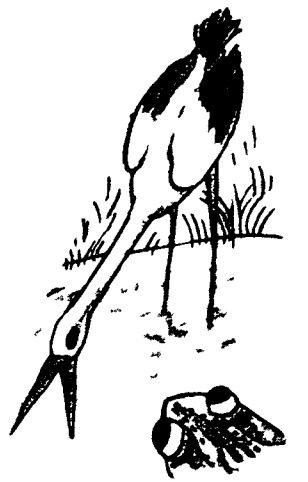
Maj w Polsce jest często nazywany "świętem książki", gdyż w tym miesiącu organizowało się liczne kiermasze sprzedaży książek oraz spotkania z ich autorami Napisałem "organizowało się", bowiem w ostatnich latach kupienie dobrej książki było maleda sztuką Za basniami Andersena zapisywało się w kolejce kilka lat wcześniej Wszystkie książki dla dzieci rozchodzą się dosłownie jak woda I dlatego z wielką przykrością spoglądam na półki w polskich księgarniach w Toronto, z których książki dla Was znikają tak powoli

Pisząc o maju w Polsce zapominałbym o maturze Własnie z końcem miesiąca osiemnastoletni chłopcy i dziewczęta przystępują do zdawania egzaminu dojrzałości Od paru lat matura w Polsce nie jest obowiązkowa Jedynie wybierający się na wyższe studia muszą zaliczyć koncowe maturalne egzaminy

Nazwa miesiąca jest pochodzenia łacińskiego, który w starożytnym Rzymie poświęcony był bogini Mai

BOCIAN I MISS ŁĄKI

Nowinę ogłosiły skowronki
- Pojutrze najdalej odbędą się wybory MISS ŁĄKI, nie wymaga się specjalnych zalet, jedynie każda zgrabna osoba musi przedstawić dwóch świadków męskiego rodzaju, którzy zgodnie stwierdzą, że nadzwyczaj im się podoba, a przynajmniej bardziej od kwiatków Jury zostało już wybrane z przewodniczącym bocianem



- Dlaczego bocian? - krzyknęła cma

- Wszak ten ptak tylko na zabach się zna Dla niego także brzydactwo skaczące zawsze będzie najpiękniejsze pod słońcem Proponuję nietoperza wybrac

- Pani zartuje chyba! - zahuczał bąk po chwili ciszy

- Wszak ten ssak, co wprawdzie skrzydła ma jak ptak, ale ciałem podobny do myszy, nie widzi nic tylko słyszy, więc w jaki sposób ocenić może, kto wygląda lepiej, czy gorzej Wysuwam trzmiela kandyda ture

- Przenigdy! - pisnęły chórem motyle, mrówki i biedronki Pośród mieszkanców łąki rwetes, harmider i wrzawa, na przemian protesty i brawa, prawdopodobnie do tej pory trwałyby na łące spory, gdyby nie swierszcza krótkie zdanie

- Kochane i piękne panie, to nieistotne w tym wypadku kto przewodniczącym zostanie,

natomiast ważne niesłychanie znaleźć swojej urody świadków - Opisać tego niesposob, co posrod traw się działo przez dalszych godzin czterech, za dużo było osobom chcących pokazać wdzięk niewieści czyli swe piękne ciało, a świadków, niestety, za mało Wreszcie wyboru nadeszła chwila

to znaczy wybiła godzina, gdy bocian swym długim dziobem miał wskazać najpiękniejszą osobę Wielu sądziło, że motyla Pasikonika ktos wspominał Mysiano, w jakim kłopotcie musi być biedny bociek chcąc wybrac bez pudła MISS ŁĄKĘ Tymczasem wszyscy się mylili, bocian nie dumał ani chwili, od razu wskazał na małżonkę

SPORT

SPORT

je stuprocentową okazję - jeszcze strzał Mirosława Tłokinskiego minimalnie mijający bramkę włoską i gra zaczyna się wyrównywać. W 23 min Paolo Rossi po szybkim kontrataku drużyny Juventus znajduje się sam na sam z Młynarczykiem, przytomność umysłu i szybki refleks polskiego bramkarza ratuje Widzew przed utratą gola.

Dziesięć minut później Juve prowadził 10 Michel Platini ogroł Mirosława Tłokinskiego, podał

do Rossiego, a ten nie zmarnował szansy. Na 8 min przed końcem pierwszej połowy spotkania Krzysztof Surlit fauluje Rossiego. Napastnik Juventus dotrwał do przerwy, asystując na boisku, ale w drugiej części meczu zastąpił go Prandelli. 43 min gry - silny strzał głową Romana Wójcickiego broni z najwyższym trudem Zoff. Minutę później Włosi mogli prowadzić 2:0, Marocchino idealnie przekazał piłkę Rossiemu, kule-

jący napastnik Juve nie trafił jednak w piłkę. W 54 min jest 1:1. Podanie głową Wójcickiego do Surlita, ten plasowanym strzałem umieszcza piłkę w siatce Włochów. Polacy podrywają się do ataku, na następną bramkę trzeba jednak czekać do 81 min, wówczas to Krzysztof Surlit popisał się potężnym strzałem z rzutu wolnego i było 2:1.

W minutę później szarża Bonka na polu karnym. Widzewa kończy się sfaulowaniem go przez Młynarczyka.

Sędzia dyktuje rzut karny i Michel Platini zamienia go pewnie na bramkę ustalając wynik meczu 2:2.

W drugiej połowie spotkania, też po strzeleniu pierwszej bramki przez Surlita, na głowie bocznego sędziego wyśladowała butelka rzucona z widowni. Arbitr doznał ciężkiej rany głowy. Dzięki wyrozumiałości sędziego głównego zawodów mecz po około 20 min przerwy mógł być dokonany. Trzeba nadmienić, że sędzia mógł przerwać mecz i zaliczyć wygraną walkowerem drużynie Juventus.



Dino Zoff kapituluje po strzale Krzysztofa Surlita z rzutu wolnego

PO MECZU POWIEDZIeli:

Trener Władysław Żmuda

"Na naszej grze musiała się odbić absencja Grębosza i Swiatka, ale z postawy młodzieży jestem zadowolony. Mecz z Juventusem uwypuklił pewne nasze braki. Musimy poprawić atak pozycyjny i skuteczność."

Trener Giovanni Trapattoni

"Jesteśmy w finale, to dla nas najważniejsze. Dzisiaj mogę stwierdzić, że mimo wygranej 2:0 w Turynie - jednak obawiałem się łódzkiego rewanżu. Cały mój zespół zagrał bardzo dobrze

pierwszy zdobył bramkę, a to było naszym celem."

Zbigniew Boniek

"Mecz był dobry, interesujący. Widzew grał lepiej niż w Turynie, to przecież groźny zespół. Bramka zdobyta przez Rossiego miała dla nas ogromne znaczenie. Wiedzieliśmy już, że wystąpimy w finale."

Józef Młynarczyk

"Nie mogłem obronić tych bramek. Sfaulowałem Zbyszka Bonka, gdyż nie było innego wyjścia

Przy karnym, mimo wszystko, jest jakiś cień szansy, ale Platini okazał się mistrzem jedenastek."

W inauguracyjnych meczach grupy B (europejskich eliminacji olimpijskich) drużyna Polski pokonała na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach Finlandię 4:0, a zespół NRD wygrał z Danią 2:1. Olimpijska reprezentacja Norwegii - też występująca w grupie B nie rozegrała dotychczas żadnego spotkania.

W DRUGIEJ LIDZE BEZ ZMIAN

Dwie następne kolejki spotkań (16:4 i 24:4) nie przyniosły zasadniczych zmian w układzie drużyn 1 i 2 grupy drugoligowych zespołów piłkarskich.

W grupie 1 Zagłębie Lubin zwiększyło swoją przewagę do dwóch punktów nad drugim w tabeli Górnikiem Wałbrzych, ale jeszcze nic nie jest przesądzone, w niebezpiecznej odległości od dwóch rywali czai się Piast Gliwice czekając na potknięcie się pretendentów do pierwszego miejsca. W czołówce grupy 2 nadal Łok Radomiak wywierał na siebie pierwszą pozycję, ale jego przewaga nad zajmującymi drugą i trzecią pozycję drużynami Górnikiem Knurów i Resovią jest minimalna, zaledwie 1 punkt. Pozostałe zaś dwie drużyny Motor Lublin i Korona Kielce mają dorobek tylko 2 punkty mniejszy od przodownika.

Wyniki Grupa 1

Piast - ROW	0:0
Odra O - Olimpia E	3:0
Stilon - Olimpia P	4:2
Zagłębie Włb - Arkonia	3:2
Stal St - Górnik Włb	1:1
Arka - Odra W	2:2
GKS Tychy - Celuloza	3:0
Gryf - Zagłębie L	1:1

Wyniki Grupa 2

BKS Stal - Polonia B	1:1
Hutnik - Raków	0:1
Motor - Górnik K	2:0
Błękitni - Radomiak	2:1
Bron - Korona	2:1
Stal - Lublinianka	1:0
Włókniarz - Avia	5:0
Resovia - Polonia W	0:0

Olimpia P - Zagłębie Włb	1:0
Olimpia E - Stilon	1:1
Piast - Odra O	2:1
Celuloza - Gryf	1:0
Odra W - GKS Tychy	2:1
Górnik Włb - Arka	0:0
Arkonia - Stal Stocznia	3:2
Zagłębie L - ROW	3:0

Tabela Grupa 1

1 Zagłębie	31 11	34-19
2 Górnik Włb	29 13	32-12
3 Piast	28 14	23-12
4 Olimpia P	26 16	25-14
5 Odra W	23 19	23-22
6 Tychy	21 21	27-21
7 Stal Stocznia	21 21	17-16
8 Arka	21 21	16-16
9 Celuloza	20 22	13-18
10 ROW	19 23	20-27
11 Odra O	19 23	20-29
12 Zagłębie Włb	18 24	17-21
13 Olimpia E	18 24	19-24
14 Arkonia	15 27	25-35
15 Stilon	15 27	17-28
16 Gryf	12 30	15-29

Górnik - Błękitni	2:0
Raków - Motor	0:0
BKS Stal - Hutnik	2:1
Avia - Resovia	2:1
Lublinianka - Włókniarz	0:1
Korona - Stal St W	0:0
Radomiak - Bron	4:1
Polonia B - Polonia W	3:2

Tabela Grupa 2

1 Radomiak	26 16	39-22
2 Górnik K	25 17	32-22
3 Resovia	23 17	26-23
4 Motor	24 18	21-16
5 Korona	24 18	22-23
6 Hutnik	23 19	31-27
7 Bron	22 20	21-23
8 Włókniarz	21 21	31-25
9 Błękitni	21 21	26-24
10 BKS Stal	21 21	26-32
11 Raków	20 22	22-23
12 Polonia B	19 23	22-23
13 Lublinianka	17 25	20-28
14 Stal St W	17 25	15-27
15 Polonia W	16 26	27-31
16 Avia	15 27	18-30

McEnroe bogatszy o 100 tys. dol.

John McEnroe wygrywając 8:04 Turniej Mistrzów w Forest Hills - Nowy York stał się bogatszy o 100 tys. dol., bo tyle wynosiła główna nagroda.

W finałowym pojedynku pokonał on swojego kolegę i rywala Vitasa Gerulaitisa w dwóch se-

tach 6:3, 7:5. McEnroe, który niedawno wygrał turniej WCT w Dallas bijąc w finale Lendl. Stał się głównym faworytem do wygrania "French Open" pod koniec tego miesiąca.

24-letni Amerykanin nie dał

szans w półfinałowym pojedynku renomowanemu Vilasowi (3) wygrywając z nim łatwo 6:1, 6:1. W drugim półfinale rozstawiony jako numer 5 Gerulaitis uporał się z 9 rakietą tego turnieju Johanem Kriekiem 6:2, 7:5.

JERZY R. SŁONSKI

Ogłoszenia

UWAGA

Polonia w Toronto i okolicy

POLISH ALLIANCE (TORONTO)

CREDIT UNION LTD.

2150 BLOOR ST. W.

(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL. 762-9523

Konta depozytowe 7 % rocznie

Specjalne konta depozytowe 6 1/4 % rocznie
(minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)

3-miesięczne certyfikaty 8 % rocznie

6-miesięczne certyfikaty 7 1/2 % rocznie

1-roczone certyfikaty 8 % rocznie

3-letnie certyfikaty 8 % rocznie

RRSP i RHOSP 9 % rocznie

Pozyczki personalne 14 1/2 % rocznie

Hipoteki 13 % rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

Copernicus Meat Prod.

79 Roncesvalles Av.

Tel 536-4054

Posiadamy świeże mięso wykrojone na życzenie. Szynki, boczki, balerony, kiełbasy na sposób polski oraz wiele innych wędlin i delikatesów - ogórki kiszzone, kapustę z beczki, śledzie, pierogi

T.S. PAKULSKI

CRACOVIA CLUB

zaprasza na tradycyjną

ZOFIÓWKĘ u SPORTOWCÓW

Gra "KLAN" - jeden z najlepszych polskich zespołów na kontynencie Ameryki Północnej

Sobota 14 maja br., godz. 8 wiecz. - 1 rano

W SALI ZNPWK GMINY 1, 1087 QUEEN ST W., TORONTO

Wstęp \$8 od osoby

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA (230 osób)

Przedprzedaż biletów

Solarski Pharmacy, 149 Roncesvalles Ave., Cafe Polonez, 195 Roncesvalles Ave., Universal Beauty Salon, 99 Roncesvalles Av., oraz w kasie w dniu imprezy

HENRY CARTAGE and MOVING

Właściciel HENRYK PODSIEDLIK

Wszelkie przewozy towaru i przeprowadzki

Usługi ubezpieczone

Tel 278-4480

ZESPÓŁ MUZYCZNO-WOKALNY NA WSZELKIE OKAZJE

"SAMI SWOI"

Tel 251-4985

L. WINIARSKI

Proszę dzwonić po 6-tej wieczorem

SPORT SPORT



Hokeiści zakończyli rozgrywki

POLONIA WICEMISTRZEM

Hokeiści polskiej ekstraklasy zakończyli rozgrywki. O tym, że Zagłębie Sosnowiec jest mistrzem Polski było wiadome już od dłuższego czasu, niedawno stało się oczywiste, że spadkowiczem jest gdanski Stoczniowiec. W ostatniej kolejce spotkanie rozstrzygnęła się ostatnia zagadka: kto zostanie wicemistrzem kraju?

Tytuł najlepszej drużyny po Zagłębiu wywalczyła dzięki zwycięstwu nad GKS-em w Katowicach bytomska Polonia.

Jej najgroźniejszy rywal, GKS Tychy zmierzył się z Podhalem w Oświęcimiu, zremisował 2:2 i zdobył brązowy medal ligi.

Podhale uplasowało się na piątej pozycji, zadecydowała o tym końcówka rozgrywek, w której Szarotki pozbawione własnego lodowiska (remont) zdobyły za ledwie 1 punkt w czterech meczach.

Zagłębie Sosnowiec w pozełnym swoim występie spotkało się pod Wawelem z Cracovią i zwyciężyło w dwucyfrowym stosunku 16:5.

Mecz ten nie miał wpływu na końcową klasyfikację drużyn, dał jednak odpowiedź na pytanie: kto zostanie królem strzelców rozgrywek 82/83?

Przed spotkaniem w Krakowie Henryk Pytel miał na swoim koncie 48 zdobytych bramek, zaś Wiesław Sobczyk - 47.

Jobczyk w ostatnim spotkaniu strzelił aż 5 goli podczas gdy jego najgroźniejszy konkurent Pytel - tylko 3.

Tak więc królem strzelców został Wiesław Jobczyk - 52 bramki, 2 Henryk Pytel - 51, 3 Andrzej Zabawa - 46 (wszyscy Zagłębie), 4 Bogdan Pawlik (Cracovia) - 36, 5 Piotr Jędrus (Katowice) 35, 6 Andrzej Hachuła (Naprzód) - 31.

Wyniki

Katowice - Polonia	2:11
Cracovia - Zagłębie	5:16
Podhale - Tychy	2:2
Budowlani - Naprzód	5:7
ŁKS - Stoczniowiec	7:4

KONCOWA TABELA SEZONU 1982/83

1 Zagłębie	31	1	4	63	9	291-103
2 Polonia	20	6	10	46	26	172-97
3 GKS Tychy	20	5	11	45	27	176-118
4 Naprzód	19	6	11	44	28	185-140
5 Podhale	17	6	13	40	32	167-113
6 GKS Katowice	17	3	16	37	35	167-183
7 ŁKS Łódź	12	5	19	29	43	101-166
8 Budowlani	8	5	23	21	51	114-231
9 Cracovia	9	1	26	19	53	164-290
10 Stoczniowiec	6	4	26	16	36	117-213

Kącik handlowy

INSURANCE
AUTO • HOME • BUSINESS
FOR LOWER RATES
COMPARE BEFORE
YOU BUY OR RENEW
CALL Victor W Krupowicz
Westown Real Estate & Insurance Ltd
268 Roncesvalles 533-8573

DIVORCE AID K BELDOWSKI

Rozwód \$155
226 Queen St W suite 200
Toronto, Ont M5V JZ6
tel (416) 598-1127

POLSKA KUCHNIA NA MIEJSCU I NA WYNOŚ

Bogaty wybór smacznych dan
Przyjmujemy zamówienia na
względnie wszelkie uroczystości
ANNA'S ROASTERIA
2340 Dundas St W
TEL 536-0601

polanta interiors

- POLSKA FIRMA
SPECJALIZUJĄCA SIĘ W ARCHI-
TEKTURZE WNĘTRZ UDZIELI CI
PRADY JAK URZĄDZIĆ GUSTOW-
NIE I WYGODNIE TWOJE MIESZ-
KANIE LUB DOM
POSIADAMY BOGATY WYBÓR
TOWARÓW IMPORTOWANYCH
Szeroki asortyment prezentów na każdą
okazję
2368 Bloor Str W, Toronto,
Ont M6S 1P5 tel 762-9638

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G RYTWINSKI D T
z 25-letnim doświadczeniem
404 A Roncesvalles Ave,
Toronto
(obok kina Revue)
Tel 531-8545

HOMETARIO REAL ESTATE LTD & insurance brokers ltd

- KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU
- UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY - OD OGNIA - KRADZIEŻY I INNE

171 RONCESVALLES AVE
Tel 531-3506

WF WAWROW FOODS

POLSKIE DANIA

przygotowujemy przyjęcia
na wszystkie okazje
sprzedajemy pierogi, gołąbki,
barszcz, patyczki itp
po cenach hurtowych
570 Annette St, TORONTO
Tel 767-7323

KOMIS

Przyjmujemy rzeczy do sprzedaży
i sprzedajemy po cenach przystępnych
dla każdego
Masz odzież damską, męską, dziecięcą,
suknie ślubne i balowe, obuwie, futra,
wyroby jubilerskie, kryształy, porcelanę,
dywany, firany, wartościowe obrazy,
ręczne wyroby - my Ci sprzedamy
WSTĄP DO KOMISU"
A PRZEKONASZ SIĘ
305 Roncesvalles Ave Tel 531 8872

Dr V T, BLOK GŁOWCZYŃSKA, M A, O D

Optometrysta - Okulista Badanie oczu, okulary, contact lenses,

2391 - A Bloor St W (Jane Subway)
Tel 766 - 5580

Codziennie

z wyjątkiem wtorków

Sunny's Halo triumfuje w Kentucky Derby



Ponad 134 tys publiczności zebraanej wokół bieżni wycigowej 7 04 w Louisville oraz miliony ludzi przy odbiornikach telewizyjnych oglądało rozegrane po raz 109 Kentucky Derby.

Po raz drugi w tej imprezie zwyciężył kanadyjski kon Sunny's Halo (poprzednio 19 lat temu wygrał Northern Dancer) pod dżokejem Eddie Delahoussaye'm. Kanadyjska 3-latka przed trzema tygodniami wygrała Arkansas Derby, wyprzedzając następnego konia o 4 długości. Sunny's Halo nie była głównym faworytem biegu ponieważ startowała w tym roku tylko dwukrotnie i ostatnio leczyła kontuzję (golenie) w Kalifornii. Zachodziła obawa, że nie wytrzyma biegu (1/4 mili) kondycyjnie. Trener David Cross zaaplikował Sunny's Halo swoistą kurację - pływanie, pozwoliło to utrzymać konia w kondycji nie obciążając jednocześnie jego nóg. Kentucky Derby rozegrano w mocnej obsadzie 20 koni. Tuż po starcie Sunny's Halo biegła w czołówce na drugiej pozycji za Total Departure, na przeciwległej prostej wyszła na pierwszą pozycję i nie oddała jej do mety, wyprzedzając na finiszu Desert Wine o pół długości. Główny faworyt biegu Marfa uplasowała się na piątej pozycji.



Na życzenie czytelników

WIDZEW — JUWENTUS w detalach

Mimo, że od spotkania Widzew - Juventus minęło sporo czasu, mecz ten ciągle jest żywy w wspomnieniach kibiców.

Na prośbę wielu czytelników "Echa Tygodnia" podajemy szczegóły meczu.

Pierwszy kwadrans upłynął na szalenczych atakach Polaków,

już 8 min mogło być 1:0 dla Widzewa. Po dosrodkowaniu z rzutu wolnego przez Zdzisława Rozborskiego do piłki doszedł Marek Filipczak - strzelił, ale piłka minęła o centymetry poprzeczkę. Kilka minut później znów Filipczak oddaje niezmiernie silny strzał na bramkę Dino Zoffa,

piłka niczym torpeda poszybowała po zewnętrznej stronie prawego słupka, wywołując potężny okrzyk zawodu 40 tys publiczności zgromadzonej na stadionie ŁKS-u.

W 13 min Piotr Romke marnując dalszy str 23

- LIST WITH US

over
- 360 Homes sold
Tel
532 4441



SOLD
SOLD
SOLD
SOLD

24-Hour Service



FIRMA HIGH PARK-REALTOR
Jest Twoją dynamiczną realnościową firmą
40-ENERGICZNYCH AGENTÓW

wraz z Kierownictwem
dziękuje Państwu za poparcie
HIGH-PARK - Realtor
217 - Roncesvalles Ave
(Naprzeciw Credit Union)

"Niech twoja rodzina wybierze to
co potrzebuje
Nowa oferta, którą proponuje Państwu

POLIMEX - TO TWOJA FIRMA

PACZKI MORSKIE 68 c funt (\$ 1 50 kg)
PACZKI LOTNICZE 1 77 c funt (\$ 3 90 kg)

Paczki są dostarczane do domu adresata
(paczki lotnicze w dużych miastach - odbiór z magazynu)

Wysyłamy paczki własne klientów

paczki do wyboru z katalogu z Niemiec Zach,
zamrażalniki, lodówki, itp

Odbieramy paczki z domów klienta (Toronto, Mississauga,
Brampton, Oakville) opłata TYLKO \$ 1

PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ

2053 Dundas St W tel 537-7914
poniedziałek - piątek 10AM - 7 PM
sobota 10 AM - 4 PM

Posiadamy Przedstawicieli w całym Ontario